ROCZNIKI HUMANISTYCZNE
Tom XLIII, zeszyt 6 – 1995

TADEUSZ BRAJERSKI
Lublin

PODSTAWOWE HONORATIWA WE WCZESNYCH KOMEDIACH ALEKSANDRA FREDRY

Terminem *honoratiwum*[1] oznaczam wyrazy, zespoły wyrazów oraz formy gramatyczne wyrazów, których celem jest uhonorowanie adresata wypowiedzi lub osoby trzeciej baz względu na to, jak tę osobę honorowaną nadawca wypowiedzi ocenia i jak jest do niej emocjonalnie ustosunkowany. Za podstawowe honoratiwa uważam: a) wszelkiego rodzaju t y t u ł y zadowalające, przynajmniej w pewnym, a często nawet w minimalnym stopniu, poczucie godności osobistej odbiorcy tekstu, np. *pan(i), doktor, prezes, mecenas, ksiądz*; b) adekwatne do tych tytułów f o r m y osobowe o r z e c z e ń w wypadkach, gdy odbiorca (ew. osoba trzecia) jest podmiotem zdania, np. *Co pan(i) mówi?, Co mówicie, kolego?* i *Co kolega mówi?*, gwarowe *Co mówicie, mamo?, Mama mówili, że...*, śląskie *Gdzie oni jadą?* ʻDokąd pan(i) jedzie?ʼ; c) oznaczające (i wskazujące) honorowaną osobę z a i m k i osobowe (*ty, wy*; *on* i *oni* ʻty + honoracjaʼ) i dzierżawcze (*twój, wasz; jego, jej, ich*) pełniące w zdaniach funkcje podmiotu, dopełnień, przydawek i orzeczników. Zaimki osobowe bywają zastępowane tytułami: *Co pan mówi?* (*pan* ʻty + honoracjaʼ), *Słyszę pana dobrze.* (*pana* ʻcię + honoracjaʼ) itd.; zamiast zaimka dzierżawczego używa się tytułu w formie genetiwu lub przymiotników *pański*, stp. *waścin, waszecin* itd.: *Pana // Pańska książka bardzo mi się podobała*. (posesywna przydawka), *To jest pana // pańska książka*. (posesywny orzecznik). W takich wypadkach tytuły i posesywne przymiotniki pełnią f u n k c j e odpowiednich z a i m k ó w, nie można ich jednak nazywać zaimkami[2].

[1] Od łac. *honorare*, jak (*casus*) *nominativus* od *nominare*, *vocativus* od *vocare* itp. Termin jest krótki, więc wygodniejszy od terminów *zwrot adresatywny, zwrot grzecznościowy, forma (formuła) zwracania się do drugich (innych)* itp. Myślę, że do *honoratiwum* można się będzie przyzwyczaić.

[2] Gerald Stone w artykule *W sprawie charakterystyki gramatycznej wyrazów „pan", „pani", „państwo"* (w: *Studia z filologii polskiej i słowiańskiej*. T. 20. Warszawa 1981 s. 39-43) pisze: „To, że *pan, pani, państwo, ksiądz* itd. tłumaczą ang. *you*, skłania Anglika uczącego się języka polskiego do klasyfikowania tych polskich wyrazów jako zaimki. Nie jest wykluczone, że nosiciele innych

Inne honoratiwa to często frazeologizmy w rodzaju *całuję rączki, padam do nóg, sługa uniżony, z łaski swojej, z poważaniem* itp., często też pojedyncze wyrazy łączone z innymi w różne słowne kombinacje, np. *uprzejmie proszę // zapraszam // przepraszam, serdecznie proszę // witam // dziękuję, raczy pan(i) usiąść // spocząć // powiedzieć mi...* Występują bardzo często z honoratiwami podstawowymi. Lista frazeologizmów, długa i z pewnością zmienna w czasie, wymaga osobnego (i niełatwego) studium.

Informacje na temat samych tytułów są liczne, bo mówi się o nich w pracach dotyczących staropolskiej kultury[3], sporo miejsca poświęcają im stare i nowe słowniki[4], nikt jednak wszystkich tych wypowiedzi nie zebrał i nie omówił. Pełnej, dokładnej h i s t o r i i tytułów i reszty „podstawowych" honoratiwów nie mamy. Jedyną syntetyczną pracą w tym zakresie jest niewielki (trochę więcej niż 10 stron) artykuł Jana Łosia *Od „ty" do „pan"*, napisany prawie 80 lat temu[5]. Autor dał zarys historii tytułowania odbiorców tekstów. Pod koniec artykułu pisze o zaniku starych tytułów *waćpan, wasze* itd. na przełomie XVIII i XIX w. i wchodzeniu na ich miejsce tytułu *pan*. Tytuł ten widać początkowo w odezwaniach się służby do państwa, potem też w „rozmowach towarzyskich". „Niebawem to uproszczone tytułowanie wchodzi w coraz częstsze użycie, jakkolwiek i stare formuły

---

języków europejskich reagują w ten sam sposób". Skłania się do uznania tych tytułów za zaimki. Cytuje W. Doroszewskiego (*O kulturę słowa*. T. 2. Warszawa 1968): „U nas w rozmowach towarzyskich formy *pan, pani*, które są w użyciu, stały się pewnego rodzaju zaimkami" (ze s. 47) i „posługujemy się wyrazami *pan, pani*, które mają charakter prawie zaimków osobowych" (ze s. 241). Linde s. v. *wasz* tytuł *wasze* nazywa *pronomen titulare*. Zob. przypis 21 i odnośny tekst oraz przypis 25.

[3] Na przykład: W. Ł o z i ń s k i. *Życie polskie w dawnych wiekach*. Wyd. 12. Kraków 1958 s. 182-184; J. S. B y s t r o ń. *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVII*. T. 1-2. Warszawa 1932-1935 – t. 2 s. 158-164; A. B r ü c k n e r. *Encyklopedia staropolska*. Warszawa 1939 s.v. *Tytuły*.

[4] G. K n a p s k i. *Thesaurus Polono-Latino-Graecus*. Cracoviae 1621; wyd. 2 poprawione i powiększone 1643 (część łacińsko-polska 16 wydań); M. A. T r o t z. *Nowy dykcjonarz, to jest Mownik polsko-francusko-niemiecki* [...]. Lipsk 1764; S. B. L i n d e. *Słownik języka polskiego*. T. 1-6. Warszawa 1807-1814; wyd. 2 poprawione i pomnożone. Lwów 1854-1860; wyd. 3 fotooff. Warszawa 1951; *Słownik języka polskiego* [...]. Do podręcznego użytku wypracowany przez A. Zdanowicza i in. z udziałem B. Trentowskiego. T. 1-2. Wilno 1861 (wyd. Orgelbrand), tzw. *Słownik wileński*; *Słownik języka polskiego.* Pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego. T. 1-8. Warszawa 1900-1927, tzw. *Słownik warszawski*; *Słownik języka polskiego*. Pod red. W. Doroszewskiego. T. 1-10. Warszawa 1958-1968; t. 11: *Suplement*. Warszawa 1969; *Słownik staropolski*. Pod red. S. Urbańczyka. T. 1. Warszawa 1953-1955; t. 10. Warszawa 1993; *Słownik polszczyzny XVI wieku*. Pod red. M. R. Mayenowej. T. 1. Wrocław 1966; t. 21. Wrocław 1992; *Słownik języka Jana Chryzostoma Paska*. Pod red. H. Konecznej, W. Doroszewskiego. Wrocław 1965-1973; *Indeks a tergo*. Wrocław 1976; *Słownik języka Adama Mickiewicza*. T. 1-10. Pod red. K. Górskiego, S. Hrabca. Wrocław 1962-1980 (*Suplement*. Wrocław 1983).

[5] „Język Polski" 3:1916 s. 1-10.

nie odrazu znikają. Widzimy to w komedyach Fredry". Stwierdzenie popiera kilkoma cytatami z komedii *Pan Geldhab, Cudzoziemszczyzna* i *Damy i huzary*.

Inne prace z zakresu polskiego tytułowania mają charakter przyczynkarski. Są to artykuły A. Brücknera[6], H. Safarewiczowej[7], K. Nitscha[8], J. Matuszewskiego[9], K. Mroczek[10], G. Stone'a[11] i T. Brajerskiego[12]. O dzisiejszych zwrotach grzecznościowych można się dowiedzieć z książki S. Grabiasa pt. *Język w zachowaniach społecznych* i prac tam wskazanych[13] oraz z *Encyklopedii kultury polskiej XX w.*[14]

Zająłem się komediami Fredry, bo – jak stwierdził Łoś – w młodzieńczym okresie jego życia zachodziła ważna zmiana w polskiej obyczajowości. Ale nie tylko dlatego. Przemawiał za tym również rodzaj literacki jego utworów, dramat, a sprawy słownej kurtuazji językowej najłatwiej badać w dramacie, bo w nim, w dialogu (czy polilogu) jest właśnie miejsce dla zjawisk, o które nam tu chodzi. Łatwo zwłaszcza w komedii, gdzie rzadko pokazuje się koturnowość języka, gdzie poetyzm występuje zazwyczaj tylko jako element charakterystyki postaci lub kreowanej przez tę postać sytuacji. Większość Fredrowskich komedii pisana jest, co prawda, rymowanym i zrytmizowanym wierszem, ale stosunkowo łatwo jest poznać, w których wersach autor uległ stylizacyjnym koniecznościom. Przypuszczam,

---

[6] *Ty–wy–pan*. Kraków 1916. Jest to broszurka (nieco ponad 14 stron) popularna. Autorowi chodziło o to, byśmy się wyrzekli tytułu *pan* i wrócili do starego (i ludowego) *wy* z orzeczeniami w 2. os. plur., tzn. do typu *Co wy mówicie?* zamiast *Co pan(i) mówi?*. Jest tam trochę wiadomości na temat staropolskiej tytulatury.

[7] *Tytuły grzecznościowe w „Panu Tadeuszu"*. W: *W służbie nauce i szkole. Księga pamiątkowa poświęcona Profesorowi Doktorowi Zenonowi Klemensiewiczowi*. Warszawa 1970 s. 267-275.

[8] *Z historii tytulatury kobiet zamężnych*. „Język Polski" 32:1952 s. 140-141.

[9] *Tytułomania szlachecka w świetle patronimików odurzędniczych*. Łódź 1970. Rozprawy Komisji Językowej ŁTN XV-XVI – t. 15 s. 237-271, t. 16 s. 157-190.

[10] *Tytulatura w korespondencji staropolskiej jako problem stosunku między nadawcą a odbiorcą*. „Pamiętnik Literacki" 60:1978 z. 2 s. 127-148.

[11] *Honorific Pronominal Adress in Polish Before 1600*. „Oxford Slavonic Papers New Series" 17:1984 s. 45-56; t e n ż e. *Polish Pronominal Adress in the Seventeenth Century*. Tamże 18:1985 s. 55-66; t e n ż e. *Formy adresatywne języka polskiego w osiemnastym wieku*. „Język Polski" 69:1989 s. 135-142.

[12] *Tak zwane zwroty adresatywne w „Krakowiakach i góralach" W. Bogusławskiego*. „Roczniki Humanistyczne" 36:1991-1992 z. 6 s. 74-80.

[13] Lublin 1994. Wydawnictwo Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej. Wskazana jest tutaj seria wydawnicza pt. *Język a kultura*. Są w niej artykuły: M. P e i s e r t. *Etykieta językowa i jej wyznaczniki* (t. 1. Pod red. J. Anusiewicza, J. Bartmińskiego. Wrocław 1991 s. 123-130); M. M a r c j a n i k. *Typologia polskich wyrażeń językowych o funkcji grzecznościowej* (t. 6: *Polska etykieta językowa*. Pod red. J. Anusiewicza, M. Marcjanik. Wrocław 1992 s. 27-31).

[14] T. 2: *Współczesny język polski*. Pod. red. J. Bartmińskiego. Wrocław 1993.

że spostrzeżenia oparte na komediach Fredry znajdą potwierdzenie w innym materiale z tego okresu. I mam nadzieję, że te spostrzeżenia ułatwią komuś pracę nad pełną historią polskiego obyczaju językowego.

Materiał do artykułu wybierałem w czasie wakacji 1971 r. (po przeczytaniu artykułu H. Safarewiczowej o tytułach grzecznościowych w *Panu Tadeuszu*). Miałem wówczas dostęp tylko do warszawskiego wydania komedyj Fredry z r. 1853[15]. Zamierzałem skolacjonować swój materiał z wydaniem dokonanym przez Pigonia[16]. Okazało się jednak, że w kilku miejscach istnieją różnice, których Pigoń nie wykazał i nie wyjaśnił, skąd wziął fragmenty znajdujące się w jego wydaniu (o niektórych wspominam w przypisach). Postanowiłem więc zostawić materiał bez zmian. Wolałem oprzeć się na materiale „z epoki", bo pewniejszy, chociaż nie „z pierwszej ręki". Nie chodziło mi przecież o charakterystykę osobniczego języka Fredry, lecz o zwyczaje panujące w jego epoce[17].

W artykule jest bardzo dużo cytatów (485), bo uważam, że żaden opis nie ukaże istoty zjawiska językowego wyraźniej niż ono samo. Cytaty są drukowane petitem; moje przy nich uwagi – kursywą, a wewnątrz cytowanego tekstu, jako jego uzupełnienia konieczne do zrozumienia sensu – kursywą w nawiasach okrągłych. Didaskalia Fredry, w warszawskim wydaniu drukowane nonparelem, oddajemy kursywą w cudzysłowie, bez nawiasów. Cytaty są numerowane (cyfry arabskie w nawiasach okrągłych, antykwą przed cytatem). Odsyłając do nich stosuję skrót *zap.* (= zapis) z numerem, np. zap. 50; często też sam numer w nawiasach. Artykuł podzieliłem na 39 „rozdziałków"; nazywam je paragrafami i przy odsyłaniu do nich podaję numer po znaku §. Adres cytatu składa się ze skrótu tytułu utworu, numeru strony w odpowiednim tomie, numeru aktu (cyfry rzymskie) i numeru sceny (cyfry arabskie), np. *Geld 47 II 7*. Przy cytacie z utworu jednoaktowego po skrócie tytułu jest numer strony, a po nim ukośna kreska i numer sceny, np. *Nikt 272/2*. Cały adres jest drukowany kursywą.

---

[15] *Komedyje Aleksandra Hr. Fredra*. T. 1-5. Warszawa 1853. Nakładem i drukiem S. Orgelbranda.

[16] A. F r e d r o. *Pisma wszystkie*. T. 1-15. Wyd. krytyczne. Oprac. S. Pigoń (t. 13-15 S. Pigoń i K. Czajkowska). Wstępy w t. 1 i 7 K. Wyka. Warszawa 1955-1980. PIW.

[17] Ale cytując wypowiedzi Papkina, nie nazywam go Papką, jak jest w wydaniu z r. 1853. Nazwisko *Papkin* poleciła odmienić cenzura warszawska, bo *Papkin* brzmiało zbyt po rosyjsku, jak np. *Szczukin, Puszkin*, a nie wypadało, by taka śmieszna postać była kojarzona z Rosjaninem. W Dodatku krytycznym do *Zemsty* (t. 6 s. 377) pisze o tym Pigoń. Dalej (t. 6 s. 417) podaje, że Papkinowi zamierzał Fredro dać imię *Dymitr*. Zmiany *Papkin* na *Papka* nie ma w dwu miejscach: „Powiedz: w ogień skocz Papkinie, A twój Papka w ogniu zginie" (II 7) i „Jedném słowem, krótko mówiąc, Kula ziemska zna Papkina. Teraz, bratku, daj mi wina" (III 4).

Wykaz opracowanych utworów

W wykazie podaję: rzymską cyfrą numer tomu w wydaniu z r. 1853, tytuł utworu, ilość aktów, w nawiasach rok powstania utworu, strony w wydaniu z r. 1853, skrót, a po nim rzymską cyfrą numer tomu w wydaniu Pigonia. W takim układzie skróty nie są wykazane alfabetycznie. Nie utrudni to zbytnio odszukania odpowiedniego skrótu, bo utworów jest niewiele (18).

I *Pan Geldhab*, 3 akty wierszem (1918), s. 1-77 . . . . . Geld I
Cudzoziemczyzna, 3 akty wierszem (1918), s. 77-163 . . . . . Cudz II
Damy i huzary, 3 akty *prozą* (1825), s. 165-302 . . . . . Damy III
Zrzędność i przekora, 1 akt w. (przed 1822), s. 303-344 . . . . . Zrzęd I
II *Mąż i żona*, 3 akty wierszem (ok. 1821), s. 1-98 . . . . . Mąż I
Nowy Don Kiszot, 3 akty wierszem (1822), s. 99-189 . . . . . Kisz II
List, 1 akt wierszem (1825), s. 191-249 . . . . . List III
Pierwsza lepsza, 1 akt wierszem (1823), s. 251-293 . . . . . Pierw II
Odludki i poeta, 1 akt wierszem (1825), s. 295-331 . . . . . Odl II
III *Przyjaciele*, 4 akty wierszem (1826), s. 1-125 . . . . . Przyj III
Gwałtu, co się dzieje!, 3 akty *prozą* (1826), s. 127-272 . . . . . Gwał IV
Nikt mnie nie zna, 1 akt wierszem (1825), s. 273-335 . . . . . Nikt III
IV *Śluby panieńskie*, 5 aktów wierszem (1832), s. 1-175 . . . . . Śluby IV
Pan Jowialski, 4 akty *prozą* (1832), s. 177-365 . . . . . Jow V
Nocleg w Apeninach, 1 akt *prozą* (ok. 1825), s. 367-434 . . . . . Nocl III
V *Ciotunia*, 3 akty wierszem (1833), s. 1-90 . . . . . Ciot VI
Zemsta, 4 akty wierszem (1833), s. 91-217 . . . . . Zem VI
Dożywocie, 3 akty wierszem (1834-1835) . . . . . Doż VI

I. TYTUŁY HONORUJĄCE OSOBY TRZECIE

1. Podstawowymi tytułami honorującymi osobę t r z e c i ą, tzn. osobę nie będącą adresatem czyjejś wypowiedzi, obecną lub nieobecną przy rozmowie, są rzeczowniki *pan, pani, panna, panicz* i coll. *państwo*. W badanych tekstach *pan, pani* i *panna* występują, w różnych przypadkach fleksyjnych, najczęściej przed imionami, nazwiskami i drugorzędnymi tytułami ludzi różnych warstw społecznych w zależności od tego, kto do kogo i o kim mówi. Spotykamy więc *pan* przed *Zdzisław, Edwin, Jan, Piotr; Geldhab, Orgon, Żaba, Birbancki; podstoli, szambelan; baron, hrabia; major, rotmistrz; sędzia, referendarz, burmistrz, wójt* itd., *pani* przed *Dyndalska, Orgonowa, Janowa, szambelanowa, hrabina* itd., *panna* przed

Flora, Zuzanna, Aniela, Klara itd. Przy tytule *książę* tytuł *pan* stoi na drugim miejscu: *książę pan*. Tytuły *pan* i *pani* stoją też przed nazwami pokrewieństwa: *pan brat, pani siostra, pan syn*. Cytaty i ich adresy są tu zbędne. Tytuł *państwo* odnoszący się do osób trzecich jest tylko w *Vivat Państwo młodzi!* (w końcowych scenach *Gwał* i *Zem*). Przy coll. *baronostwo* nie ma nazwiska: *Do Baronostwa* (Mąż 29 I 8).

Warto pokazać trochę zapisów z *pan* i *pani* bez przydawek rzeczownikowych:

> (1) GELDHAB do Lisiewicza *myśląc o księciu i o sobie*: Między Panami jeden drugiego nie zdradzi, lecz choć słowo dość u nas, pismo nie zawadzi. [...] *Do Lubomira*: Cóżto, Wać Pan mniemasz Być rzeczą niepodobną [...], Że Pan z Panem się łączy, że Pan Panu sprzyja? *Geld 16 I 4* i *32 II 2*. – (2) STEFAN, *kamerdyner, o pannie Bobiné, byłej guwernantce hrabiny Zofii*: Jak się to nadyma! Jak się puszy, sroży! KRUPKOWSKI, *„marszałek" służby hrabiny*: Jakby jaka pani. *Przyj 5 I 1*. – (3) KAROL: Któż Panem tej włości? Gdzież jestem? *Kisz 184 III 9*. – (4) ORGONOWA *instruuje Zosię*: żona rozumna [...] powoli, powoli, ale niechybnie dojdzie do celu, a tym jest: być Panią w domu, „z pokorą" a Pana uznawać. *Damy 199 I 14*. – (5) ORGON: Piekło w domu... Pan się gniewa *List 197/2*. – (6) ZOFIA *do Barona*: Lecz Pani domu winna myśléć o zabawie *Przyj 41 II 1*. – (7) FRUZIA *po wystrzale z moździerza*: Panie się zlękły, Panie chcą zemdleć! *Damy 206 II 1*. – (8) FRUZIA *do Majora*: Moja Pani prosi Pana, abyś Pan kazał, aby konie w stajni nie hałasowały. Bardzo tupają i kichają, a to szkodzi nerwom mojéj Pani. *Damy 210 II 4*. – (9) MICHAŁ *o Karolu*: Jechał mój Pan na bryczce smutny i ponury *Kisz 177 III 5*. – (10) WACŁAW *pyta służącą Justysię*: Jest jeszcze Pani? *Mąż 44 II 2*. – (11) ALFRED *kamerdyner w domu Wacława*: Proszę powiedzieć Panu, że go czekam. *Mąż 56 II 5*. – (12) KAPKA *opowiada historię Edwina*: Rok temu jakaś Pani, stara, chora, Wdowa z kądsiś jakiegoś, nie wiém, professora Przybyła do nas z synem. *Odl 311/5*. – (13) JANUSZ: jakiś Pan Sans-façon śpi sobie pod drzewem. *Jow 194 I 3*. – (14) JAKÓB *do Kasztelana (chodzi o Karola i Burmistrza)*: Gdzieś tam w lesie jakichsić chłopi połapali. [...]. Otóż w tém sekret, Panie, kto są ci panowie. Bo że na Panów patrzą, widać po ich mowie. *Kisz 174 III 3*. – (15) ORGONOWA *do Majora*: Któż są ci Panowie? *Damy 177 I 4*. – (16) LUDMIR *jako „sułtan"*: Któż są te Panie? *Jow 237 II 2*. – (17) JOWIALSKI *do syna*: Panie Janie, pokaż Panom gościnne pokoje. *Jow 276 II 14*. – (18) LUDMIR *do Wiktora*: Przynieś Pani kilka kwiatów *Jow 290 III 5*. – (19) KAPKA, *oberżysta, do córki*: Panowie od godziny czekają na kawę *Odl 297/1*.

Jak widać, panem i panią są bogacze i arystokraci (zapisy 1-3), pan i pani domu (4-6), chlebodawcy w stosunku do służby (7-11) oraz osoby odróżniające się od wieśniaków mową (i chyba ubiorem) (12-19). W ostatnich pięciu zapisach (15-19) tytułowane są osoby trzecie obecne przy wypowiedziach.

2. W kilku wypowiedziach występuje przydawka *jaśnie wielmożny* (bez *pan*) przed nazwiskiem i przed drugorzędnym tytułem. Jeden zapis zawiera tytuł *jaśnie pan*. Są to następujące wypowiedzi:

> (20) PAPKIN *do Rejenta*: Więc staję tu, wiédz, niecnoto, Z strony Jaśnie Wielmożnego Cześnika Raptusiewicza *Zem 174 III 4*. – (21) PAPKIN *w swoim testamencie*: JWnéj Klarze Raptusiewiczównie, Starościance Zakroczymskiéj, daruję angielską gitarę [...]. JW^{go} Cześnika zaś i JW^{ną} Starościankę [...] suplikuję [...]. *Zem 205 IV 6*. – (22) DYNDALSKI *do Papkina o Cześniku*: Jaśnie Panu wszystko w świecie Tak jest znane [...]. *Zem 194 IV 3*.

Jaśnie wielmożnym tytułuje się Geldhab. Dąży do małżeństwa Flory z księciem Radosławem, bo chce, by uzyskała tytuł *jaśnie oświecona*. Flora marzy o tym tytule.

> (23) GELDHAB *czyta artykuł przeznaczony do druku w gazecie*: „Jaśnie Wielmożny Geldhab, dziedzic Samochwały, Przybyszowic, Grypsowa, Łówki et cetera [...].” *Do Ludmira, któremu obiecał rękę córki*: Hm! ... Człowiek od człowieka, czas od czasu różny. Dziś więcéj od Waszmości znaczy Pan Wielmożny, Pan Wielmożny mniéj znowu jak Wielmożny Jaśnie, A ten Jaśnie przy Jaśnie Oświeconym gaśnie. [...] Jaśnie Oświecony czém jest? hm... czém? Księciem, A Oświecony Książę czém? hm?... moim zięciem. *Geld 5 I 1* i *32-33 II 2*.

> (24) FLORA *„sama”*? Ach, Jaśnie Oświeconą gdy wkrótce zostanę, Jakież szczęście mojemu będzie porównane! [...]. *„Idzie do drzwi, powraca i co mówi, wykonywa”* Wchodzę... wszystko się wzrusza... wszyscy stoją w rzędzie, Księżna Pani przychodzi! mocny szmer powstaje. Księżna, Księżna! *Geld 62-63 III 2*.

3. Tytuł *panicz* nie jest w badanych tekstach łączony z imieniem, nazwiskiem czy jakimś drugorzędnym tytułem. Tylko raz został zapisany w znaczeniu ˙młody syn zamożnych ludzi’:

> (25) SZAMBELANOWA Jowialska: Mój mąż więc teraźniejszy, którego Paniczem w domu zowią, lubo ma lat pięćdziesiąt [...]. *Jow 191 I 3*.

W innych zapisach, jest ich kilkanaście, *panicz* nie ma dodatniego znaczenia, wypowiadany jest zawsze „z przekąsem”. Przykłady:

> (26) ETIENNE *do Jakuba*: Każdy panicz młody Wszystko zaraz po ojcu zmienia podług mody. *Cudz 141 III 4*. – (27) WÓJT *każe wieśniakom zaaresztować nie znanego sobie burmistrza*: Do aresztu! [...]. Daléj z tym paniczem! *Kisz 133 I 12*. – (28) CZESŁAW *do Marty*: Marka naglił do nazwiska zmiany Jakiś Pan Rembosz, panicz wcale podejrzany *Nikt 272/2*. – (29) RADOST *do Orgona*: Chciałem ci przy-

wieźć mego synowca, Zdzisława, Ale takim paniczom nie w guście zabawa, Gdzie stryj spogląda [...]. Wybrałem mu już żonę, ale Panicz młody chce wiedzieć, kto, jak, gdzie, co *List 200/2*. – (30) LIZETA *do Antonia, swego brata*: Prosiłam żandarmów, aby tego panicza *(Fabrieja)* mieli na oku. *Nocl 407/8*.

4. Tytuły *jegomość* i *jejmość* dawane są rodzicom, panu i pani domu, żonom i innym osobom godnym szacunku:

(31) SZAMBELAN *do żony o swym ojcu*: Moja Basiu, wszak Jegomość był świadkiem... [...]. Pójdę poskarżyć się Jegomości. *Jow 209 I 8* i *357 IV 12*. – (32) KRUPKOWSKI *o swoich zmarłych państwu*: Jegomość z Ich Mościami w swéj komnacie siedział [...]. Nieboszczyk nasz Jegomość bardzo go (*Zdzisława*) był lubił, Jejmość już nie tak *Przyj 10 I 4* i *70 III 1*. – (33) KASPER *o żonie Tobiasza*: nie będzie się Jéjmość gniewała? TOBIASZ: Co mi tam Jéjmość! *Gwał 186 II 1*. – (34) GRZEGOTKA *do Tobiasza i Kaspra*: gdzież są Ichmoście wasze? *Gwał 150 I 5*. – (35) KASPER *„mówi szepleniąc", do Tobiasza*[18]: Gadaliźeśmy pźeciw naśym Imościom (*nie* Ichmościom!). *Gwał 230 III 1*. – (36) KAROL *do Wójta o Burmistrzu*: Lecz za mnie ten Jegomość na cóż cierpi tyle? *Kisz 136 I 13*. – (37) PODSTOLINA *do Klary*: Wielkiéj wagi Jest interes jego Mości *(Wacława) Zem 145 II 6*.

Ironię i niechęć mówiącego do osób oznaczonych tymi tytułami wyczuwa się w zapisach:

(38) MAJOR *do Geldhaba*: Więc twój Książę Jegomość [...] Gdy lepszy związek ujrzy, może jeszcze skręci. *Geld 47 II 7*. – (39) SZAMBELANOWA *do teścia o Helenie*: Rozsądne szczęście w domowém zaciszu przy szlachetnym, gospodarnym mężu za mało dla Jejmość Panny *Jow 208 I 8*. – (40) CZEŚNIK *z myślą o Rejencie*: A łechtliwéj djable skóry Ci z palestry Ichmościowie. *Zem 189 IV 1*.

Rzeczownikiem *jegomość* oznacza się też osoby nie znane; ma on wtedy znaczenie: ʼktoś, jakiś mężczyznaʼ:

(41) KASZTELAN *czyta list o Karolu*: „A dowiedziawszy się, że jakiś Jegomość w najgorszym sposobie obchodzi się ze swoją żoną, wyzwał i obciął go [...]." *Kisz 172 III 2*. – (42) KASPER *do Marka*: Kubek w kubek Pan a Pan ten jegomość nowy *Nikt 299/8*. – (43) JAKUB *do Kasztelana o nie widzianych przez siebie Karolu i Burmistrzu*: Obu ichmościów zamknięto w piwnicy. *Kisz 174 III 3*.

[18] Pigoń w t. 4 s. 310 cytuje zalecenia Fredry dotyczące wymowy Kaspra: „W wymowie Kaspra wszędzie zamiast rz, ż – pisz ź, zamiast r, ł – pisz l, zamiast cz, sz, – pisz c, s, jak mówią ci, co szeplenią". I dodaje, że nie wszystkie wydania to honorują.

Formy genetiwu plur. od *jejmość* Fredro nie umiał chyba utworzyć (*ichmościów* to forma męska), bo napisał:

> (44) MAKARY *do Doręby*: targający się na władzę miejscową *(będzie)* Uwięziony, a może i co więcéj, podług woli i humoru Ich Mość Pań rządzących. *Gwałt 137 I 2*.

Według *jego królewska (książęca) mość* utworzył autor wyrażenie *burmistrzowska mość*:

> (45) MICHAŁ: Pan Burmistrz wesoły! [...] Stół go zbudził, zabłąkał... i stół pełen złości Wyjednał dwa policzki Burmistrzowskiéj Mości. *Kisz 127 I 9*.

Skrót *imć* przed tytułem *pan* nie jest tylko pisownianym skrótem wyrażenia *iego m(ił)ość* (w dawnej pisowni *i*, nie *j*, w zaimku). Jest to jednosylabowy wyraz, o czym świadczy rytm 13-zgłoskowego (7+6) wersu:

> (46) KSIĄŻĘ *do Lisiewicza*: Gdyż nader nie zostaję ujęty powabem / Złączenia się tak z bliska z Imć Panem Geldhabem *Geld 13 I 3*. – (47) MAJOR *do Księcia*: Jest to Imć Pan Lisiewicz. / LISIEWICZ: W oczach mi się mieni. *Geld 38 II 5*.

To *imć pan* stoi przed nazwiskiem osoby, o której mówiący nie ma dodatniej opinii, którą lekceważy lub nawet nią pogardza.

5. W komedii *Gwałtu, co się dzieje!* burmistrz Urszula nazywa Barbarę siostrą:

> (48) *Do Agaty*: Bezpieczeństwo miasta Waszeci na współ i siostrze Barbarze powierzam. [...] Tę sprawę zaś nasz pisarz, siostra Barbara, wciągnie do ksiąg miejskich [...]. *162* i *164 I 8*.

Barbara, jak zobaczymy (zap. 474), tak samo nazywa Urszulę. Może dlatego tak się tytułują, że są ze sobą spowinowacone: Urszula jest żoną Tobiasza, a Barbara drugą żoną jego brata Kaspra. Można jednak przypuszczać, że rzeczownik siostra jest tytułem oficjalnym używanym przez rządzące Osiekiem kobiety[19]

[19] Akcja komedii toczy się „sto lat temu" w przysłowiowym miasteczku Osiek. Linde s. v. *Osiek* cytuje przysłowie „Sprawa jak w Osieku" z *Adagiów* Knapiusza i opowieść z *Iovialitates* W. Potockiego o tym, jak w Osieku konia ukradł kowal, ale zamiast niego powieszono „stalmacha", bo stalmachów było w miasteczku dwóch, a kowal jeden. Podobnie w *Gwał* (I 8): kowal Maciej Kopytko był na targu nie w spódnicy i w czapce (męskiej), trzeba go więc ukarać. „Dekret" rządzących kobiet: „kowal przewinił, ale, że jest tylko jeden, a ślusarzy dwóch, jeden ślusarz uwięzionym bę-

(por. *towarzysz* i *towarzyszka* w partii komunistycznej), bo także Grzegotka nazywa Agatę i inne mieszczki siostrami (zap. 474).

II. HONOROWANIE ADRESATÓW WYPOWIEDZI – UWAGI WSTĘPNE

6. W wypowiedziach kierowanych do osoby d r u g i e j (adresata, odbiorcy) najbardziej eksponowanym zwrotem grzecznościowym jest wokatywna forma jedno- lub wielowyrazowej nazwy adresata (pojedynczego lub zbiorowego) uwzględniającej jego poczucie godności osobistej. W takim grzecznościowym z w r o c i e w o k a t y w n y m w badanych komediach występują: a) najczęściej tytuły *pan, pani* i *panna* w połączeniu z imieniem, nazwiskiem lub jakimś innym tytułem (*major, baron, burmistrz, szambelanowa* itp.) oraz rzeczownikami oznaczającymi pokrewieństwo (*brat, siostra, matka* itd.); rzeczowniki *panicz* i *państwo* w takich zestawieniach w badanych komediach nie występują; b) tytuł *pan* z mającym charakter przedrostka przysłówkiem *jaśnie* (brak w badanych tekstach zestawienia *jaśnie* z *pani, panna, panicz*) oraz złożenie *jaśnie oświecony*; c) rzeczowniki *dobrodziej* i *dobrodziejka* po tytułach *pan* i *pani* oraz po innych wyrazach z wyjątkiem *waćpan(i)*; d) tytuły *pan, pani, panna, panicz* i *państwo* bez przydawek; e) imię, nazwisko lub rzeczownik oznaczający pokrewieństwo, tytuł rodowy, funkcyjny lub inny (*książę, baron, major, burmistrz, kolega, sąsiad, kum*) bez tytułów *pan, pani* i *panna*; f) tytuł *jegomość* (inne z *-mość* w wokatiwie nie zostały użyte); g) *pan, pani, panna (panienka)* i inne tytuły z przydawkami *mój, moja* i (rzadko) *łaskawy, mądry, miły* itp.; h) wyrazy *mości* i *mościa* w połączeniach z *pan, pani, dobrodziej, dobrodziejka* i *książę*, także z imieniem lub nazwiskiem adresata; i) wokatiwy *mośćpanie* i *mospanie*; j) rolę zwrotu wokatywnego pełnią też w kilku wypowiedziach zwroty *proszę pana, proszę panów, proszę pani* i *proszę cioci*.

---

dzie". Miasteczko lokuje Fredro, jak i Linde, w Sandomierskiem: w I 5 Grzegotka mówi, że w Sandomierzu zaczynają myśleć o tym, by wprowadzić rządy kobiet i że „Przebąkują także, że i pan wojewoda Sandomiérski zaczyna chodzić w spódnicy", a w II 12 Doręba wysyła z „kartką" Kasię do kolegi Dyzmy Bekiesza, który znajduje się „W piérwszéj wiosce na drodze do Sandomiérza w gościnnym domu", więc niedaleko od Osieka. O „sprawie w Osieku" pisze obszernie Pigoń (t. 4 s. 390-392). Zob. też W. K o p a l i ń s k i. *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa 1985 s. v. *Osiek*. – „Sto lat temu". W I 3 dowiadujemy się, że Tobiasz, mąż Urszuli, brał udział w wojnie z Tatarami pod hetmanem wielkim koronnym S. J. Jabłonowskim i bił się pod Lwowem. Bitwa pod Lwowem, zakończona zwycięstwem Polaków, miała miejsce w r. 1675, Tobiasz mógł mieć wtedy lat przeszło 20. W II 2 mówi do żony, że ma „przeszło lat sześćdziesiąt", zatem akcja w *Gwał* toczy się mniej więcej w r. 1715, a więc około „sto lat temu", bo komedia powstała w r. 1826. Tak liczy Pigoń w t. 4 s. 398.

Najważniejszą i najczęściej spełnianą funkcją zwrotu wokatywnego, zwłaszcza stojącego na początku wypowiedzi, jest oczywiście przy honoracji nawiązanie łączności z adresatem połączone z apelem, by zwrócił on uwagę na treść wypowiedzi. W niektórych wypadkach zwrot ten wykazuje tylko łączność nadawcy z odbiorcą, czasem stan emocjonalny nadawcy, a niekiedy – umieszczany zwykle na końcu wypowiedzi – tylko honorację adresata. Porównaj zdania: *Panie Janie, pokaż panom gościnne pokoje!* (honoracja, adres, apel); *Nie, nie panie Zdzisławie, nie będę milczała*. (łączność, emocja); *Panie Janusz, co to znaczy?* (emocja podkreślona intonacją, której w piśmie nie oznaczamy); (Radost do Jana:) *Śpi Gucio?* (Jan:) *Jak zabity, Panie.* (tylko honoracja)[20].

Honorację odbiorcy wypowiedzi wyrażają też nazwy odbiorcy występujące w składniowych funkcjach podmiotu, dopełnień oraz posesywnych przydawek i orzeczników. W badanych tekstach funkcje te pełnią nazwy wymienione wyżej w punktach a-f (włącznie) i rzeczowniki: *waćpan (dobrodziej), waćpani (dobrodziejka), waćpanna* i *waćpaństwo* oraz *wacan, waszeć, wasze, waść, waszmość* i *waszmość pan*. Najczęściej jednak w tych funkcjach występują formy deklinacyjne drugoosobowych zaimków *ty* i *wy* oraz *twój* i *wasz*. Spotyka się też oznaczające adresata formy deklinacyjne trzecioosobowych zaimków *on* i *ona* (*jego, jej, mu* itd.). W funkcjach posesywnych przydawek i orzeczników notowane są przymiotniki: *pański, waszecin* i *waścin* oraz, oczywiście, genetiwus różnych tytułów (*pana, waćpana, waszeci* it.).

Niebłahą rolę spełniają też w interesujących nas tutaj wypowiedziach gramatyczne formy orzeczenia, którego podmiotem jest adresat: 2. lub 3. osoba sing., ew. plur.

Sprawa podmiotu i orzeczenia w zwrotach grzecznościowych wymaga omówienia. Chodzi tu o podmiot f o r m a l n y. Na przykład w zdaniach: *Waszeć mi nie bardzo sprzyjasz, panie burmistrzu.* i *Oho, ho panie poruczniku, wiem, na co pan zakrawa*. formalnymi podmiotami są *waszeć* i *pan*, a osoby oznaczone zwrotami *panie burmistrzu* i panie poruczniku *są podmiotami logicznymi*. Orzeczenie przy podmiocie *waszeć* w zdaniu pierwszym ma formę 2. osoby sing., a przy podmiocie *pan* w zdaniu drugim formę 3. osoby sing. Przyczynę tego zróżnicowania odkryć niełatwo. Przypuszczać można, że chodzi tu o różny gramatyczny status podmiotów: przy orzeczeniu w formie 2. osoby podmiot (tu *waszeć*) ma znaczenie

[20] Łoś (jw. s. 7) cytuje z jakiejś książeczki z przepisami dobrego zachowania się w towarzystwie z końca XVIII w. (książeczka bez karty tytułowej): „Kiedy rozmawiasz z godną osobą jakiejkolwiek płci, a potrzeba odpowiedzieć «tak» albo «nie», przydawać powinieneś tytuł honoru tej osobie przyzwoitego, np. Mci Panie, Mci Dobrodzieju, Mcia Dobrodziejko".

drugoosobowego zaimka (ʽty + honoracjaʼ) a przy orzeczeniu w formie 3. osoby podmiot (tu *pan*) ma wyraźne znaczenie rzeczownika[21].

Formalny podmiot, dopełnienia oraz posesywne przydawki i, bardzo rzadko występujące, orzeczniki honorujące adresata (adresatów) określam niekiedy terminem *drugoosobowe nominalne elementy wypowiedzi*. Różne kombinacje tych elementów z orzeczeniem i zwrotem wokatywnym wykazują różny stopień honoracji.

III. TYTUŁY UŻYWANE TYLKO JAKO DRUGOOSOBOWE ELEMENTY NOMINALNE

7. Przy wielu zwrotach wokatywnych honorujących pojedynczego odbiorcę funkcje dopełnień, przydawek i orzeczników posesywnych, także niekiedy formalnych podmiotów pełnią formy zaimków *ty* i *twój*, a orzeczenia mają formę 2. os. sing. Przykłady:

> (49) KSIĄŻĘ *do swego intendenta*: Panie Konto! chodź więc, chodź! [...] Jakież cię za mną pędzi tak nagłe zdarzenie? *Geld 10 I 2*. – (50) ASTOLF *do Radosta*: Ach, mon cher Monsieur, wielką sprawiłeś mi radość *Cudz 109 II 2*. – (51) MAJOR *do Rotmistrza*: żartujesz, Panie kolego. *Damy 194 I 12*. – (52) BURMISTRZ *do przebranego za kobietę Michała*: Panno! trzeźwij się sama, ja ci nie pomogę. *Kisz 150 II 2*. – (53) ORGON *do Zdzisława*: Ale Panie sans façon[22] [...] Wiadomo ci pewnie będzie, [...] na co są mury. *List 213/5*. – (54) GUSTAW: Ach, Panno Klaro, widzisz mnie w rozpaczy! *Śluby 73 I 6*. – (55) JOWIALSKI: Życzę ci mieć taką żonkę, Panie Ludmirze. *Jow 304 III 8*. – (56) MAŁGORZATA: Panie Zdzisławie... Pokryj serce zbroją, Małgorzata już, teraz, nie może być twoją. *Ciot 71 III 5*. – (57) ZDZISŁAW: Pozwól, Szambelanie, Niech cię dwakroć uściskam. *Ciot 82 III 11*. – (58) REJENT *do murarza*: Panie majster, ja w obronie, nic się nie bój! *Zem 120 I 7*.

O orzeczeniach w formach 2. i 3. osoby sing. jest jeszcze niejednokrotnie mowa w dalszym ciągu artykułu.

8. O wiele rzadsze są wypowiedzi z zaimkami trzecioosobowymi w funkcji drugoosobowych[23]. Cytuję znaczną ich część:

---

[21] Inaczej rozumie tę sprawę Stone (zob. przypis 2).

[22] Sans façon ʽbez ceremoniiʼ. Tutaj wyrażenie to zastępuje nazwisko, którego Orgon nie zna, trzeba więc tłumaczyć: Panie zachowujący się bezceremonialnie, nieprzyzwoicie. Por. z „nazwiskami" w przypisie 34.

[23] Stone w artykule *W sprawie charakterystyki* (s. 41-42) cytuje z *Nad Niemnem* Orzeszkowej: „Czy żona pana dobrodzieja mówiła *mu*, jakie były i pewno jeszcze na ten rok będą ceny na zbo-

(59) KSIĄŻĘ *do swego intendenta Konta*: [...] bądź zdrów. LISIEWICZ *do Konta*: Książę żegnać się *z nim* raczy. *Geld 11 I 2*. – (60) ASTOLF *do Radosta „kłaniając się"*: A któż lepiej *nad niego* (*zagraniczne mody i zwyczaje*) naśladować może? RADOST: Tak, naśladować umiem, nie ma i gadania. *Cudz 109 II 2*. – (61) JUSTYSIA *do Elwiry, swojej pani*: Od *jéj* związku (*małżeńskiego*) w jakiéj bądź zabawie Wesołą Pani nie widziałam prawie. *Mąż 77 III 3*. – (62) ZDZISŁAW *do Radosta*: [...] Miałbym *do niego* prośbę małą. *List 220/9*. – (63) ZDZISŁAW *do panny Marty „kłaniając się"*: Sługa *jéj* uniżony. *Pierw 271/5*. – (64) BOBINÉ *do „marszałka" służby, Krupkowskiego*: Wolałbyś Wać Pan myśléć o czém inném; [...] Jak *go* zowią marszałkiem, zawsze się uśmieję. *Przyj 7 I 2*. – (65) KRUPKOWSKI *do Zdzisława*: Dobrze, że tu Pan jesteś, szukałem *go* wszędzie, Pani *za nim* wysłała i zaraz tu będzie. *Przyj 55 II 8*. – (66) ZOFIA *do Wtorkiewicza, odrzucając jego oświadczyny*: Więc nie pójdę *za niego*, święcie *mu* przyrzekam. Teraz dosyć wyraźnie? *Przyj 93 III 11*. – (67) JANUSZ *do Szambelana*: Dobrze, że Pana samego zastaję, właśnie chciałem *z nim* pomówić. *Jow 283 III 3*. – (68) JANUSZ *do Szambelanowej*: Wierzę, iż *Jéj* sposób postępowania najlepszy... *Jow 339 IV 6*. – (69) PAPKIN: Panie majster, proszę Waści [...] Nie murować tu z napaści, Bo *mu* na grzbiet co upadnie. *Zem 118 I 7*. – (70) REJENT *do Papkina*: Mówże Wasz Mość trochę ciszéj, *Jego* sługa dobrze słyszy. [...] Teraz słucham Waszmość Pana. [...] Jakaż czynność jest *mu* dana? *Zem 174, 175 III 4*.

Na specjalną uwagę zasługują dwie wypowiedzi, w których jedynymi honorującymi adresatów elementami są formy gramatyczne trzecioosobowego zaimka (poprzednie wypowiedzi wyjęte są z obszerniejszych „kwestii"):

(71) „BOBINÉ *wchodząc, do Krupkowskiego*": Pani *go* potrzebuje. *Przyj 14 I 4*. – (72) DOBRÓJSKA *wychodząc, do Radosta, który przed chwilą wszedł*: Zaraz *mu* służyć będę. *Śluby 141 IV 7*.

9. Tytuły *waćpan, waćpani* i *waćpanna*, występujące wyłącznie w funkcjach drugoosobowych elementów nominalnych, notują wszystkie zbadane teksty z wyjątkiem *Gwałtu, co się dzieje!* i *Zemsty*. Najczęściej używa się ich w *Damach i huzarach*. W komedii tej nie ma ich tylko w wypowiedziach młodego Porucznika i Zosi, w rzadkich i niewielkich kwestiach Kapelana oraz wypowiedziach służby kierowanych do oficerów i do sióstr Majora (ale jest *waćpan* i *waćpanna* w rozmowach służebnych dziewcząt Fruzi i Józi z Grzegorzem). W innych komediach

że?". Także z *Emancypantek* Prusa: „Wymaga pan, abym powierzała *mu* tajemnice rodzinne?" I wnioskuje: „Widocznie *pan, pani* (wskazujące na słuchacza) wtedy j e s z c z e [podkr. moje – T.B.] nie były zaimkami". Prawdopodobnie uważa, że tylko tytuły *pan* i *pani* stały się „zaimkami", i to późno, na początku XX w. Używanie zaimków 3. osoby było częste w w. XVIII (zob. w moim artykule o zwrotach adresatywnych u W. Bogusławskiego na s. 8 z przypisem 12) i w. XIX, o czym świadczy niżej cytowany materiał.

występują rzadziej. Trudno ustalić, od czego zależało użycie tych tytułów zamiast występujących już wtedy dość często tytułów *pan* i *pani* w funkcji podmiotów, dopełnień i przydawek (czasem też i orzeczników) posesywnych. Znamienne są trzy fakty: 1) tytułów tych nie używa służba mówiąc do pani i pana domu i do osób z ich towarzystwa, 2) tytuł *waćpani* jest notowany o wiele rzadziej niż tytuł *waćpan* i 3) tytuł *waćpanna* stosowany jest w wypowiedziach ojca i matki do córki, stryja do „synowicy" i wuja do siostrzenicy, rzadko w rozmowach osób ze sobą nie spokrewnionych.

Cytuję odpowiednie zapisy (w tym wszystkie z *waćpani* i *waćpanna*, a z *waćpan* tylko nieliczne przykłady):

(73) GELDHAB *do Lisiewicza*: Wać Pan myślisz, żem brudny ów sknera... *Geld 17 I 4*. – (74) JULIA *do Radosta*: Ależ Panie Radoście, któż w wieku Wać Pana Tak poluje. *Cudz 89 I 3*. – (75) ZOFIA *do Astolfa*: Któż Wać Panu powiedział, że ja tak wieś lubię? *Cudz 114 II 3*. – (76) DYNDALSKA *do Kapelana*: Cóż to, Mości Panie? [...] Któżto uprawnił Wać Pana w cudze sprawy się mięszać? [...] Takito z Wać Pana przyjaciel? [...] Wać Pan tu niezgodę utrzymujesz, Wać Pan spiski knowasz, Wać Pan zdrady snujesz, Wać Pan pragniesz sprzeczki, kłótni, klęsk i mordów? *Damy 284 III 13*. – (77) KASZTELAN: Wać Pan, Panie Burmistrzu, idź, wracaj do domu. *Kisz 186 III 10*. – (78) ASTOLF: Jak się Wać Pan nazywasz, Panie oberżysta? [...] Panie Kapko, czyś Wać Pan poetą się rodził? *Odl 305/3, 310/5*. – (79) KLARA, *gdy Albin odsuwa stojące za nią krzesło*: Z Waćpanem... prawdziwie... Nawet potknąć się nie można! *Śluby 36 I 8*. – (80) JOWIALSKI *do syna*: Panie Janie, każ Waćpan przynieść butelkę wina *Jow 318 III 14*. – (81) LIZETA *do Fabricia*: Od Waćpana zależy, zostać lub iść dalej. [...] Zapewne żona Waćpana? *Nocl 380/3*. – (82) MAŁGORZATA *do Szambelana, „dobywając z torebki"*: Oto Wać Pana igły dane na pamiątkę. *Ciot 67 III 2*. – (83) RUZIA *do Łatki*: Wszak mój ojciec, rzecz to jasna, Chcąc Wać Panu dług zapłacić, Byłby musiał wioskę stracić, Ale z tego nie wynika, Bym Wać Pana kochać miała I bym kiedy go kochała! *Dość 271 II 3*. – (84) LUBOMIR *do Jana i Piotra*: Wskażcież mi Wać Panowie sposób [...]. *Zrzęd 322/7*.

(85) RADOST *do hrabiny Julii*: Ale cóż bo Wać Pani! chybabym oszalał, Żebym słowo odbierał, na ten krok zezwalał. *Cudz 154 III 7*. – (86) MAJOR *do swojej siostry Orgonowej*: Czyś Wać Pani szalona? [...] Gadaj sobie Wać Pani na wszystkie cztery wiatry, gadaj do sądnego dnia, ale nie o mojém ożenieniu. [...] A ja [*mam lat*] pięćdziesiąt sześć, o cztery lata starszy od Wać Pani. [...] Nawet podobno Wać Pani pięćdziesiąty trzeci. [...] Dobrze Wać Pani mówisz, nie umiem i nie chcę udawać. [...] Mylisz się Wać Pani, to nie była niegrzeczność. *Do siostry Dyndalskiej*: Ależ też nieboszczyk (*mąż*) był zawsze jak nieboszczyk; Wać Pani robiłaś coś chciała. *Damy 190-1 I 10, 218-9 II 8* i *239 II 12*. – (87) DYNDALSKA *do siostry Anieli*: Ależ on (*Rotmistrz*) ma rozum, kochany aniołku. ANIELA: A dowcip Wać Pani. *Damy 216 II 7*. – (88) JOWIALSKI *do Szambelanowej*: Przecie Waćpani teraz rozśmiejesz się czasem i drugim za złe wesołości brać nie będziesz. *Jow 358 IV 13*.

(89) MAJOR *do siostry Anieli*: Widzisz Wać Panna, że ani dam przyjmować, ani z niemi umiem rozmawiać. [...] (*Rotmistrz chce się żenić*) Z Wać Panną? [...] Czy

oszalał stary? ANIELA: Tak jak i Wać Pan. *Damy 222 II 8* i *280 III 8*. – (90) ORGONOWA *do córki Zofii*: Jakto mimo (*twojej*) woli? czyż masz Wać Panna inną jak wolą matki? [...] Młodzik jaki, trzpiot byłby Wać Pannie dogodniejszym? *Damy 197-8 I 14*. – (91) MAJOR *do siostrzenicy*: Zdaje mi się, że Wać Panna możesz to łatwo zmiarkować. [...] Powiedz że mi teraz Wać Panna, jakbyśmy się pobrali, do któréj pary koni będziemy podobni? Wać Pannabyś biegła, ja się już potykam, Wać Pannabyś skakała, ja już pokaszluję. [...] Wać Panna młoda, lubisz się bawić [...]. [...] rozumiész Wać Panna, jak ja to rozumiem? *Damy 227-230 II 10*. – (92) GRZEGORZ *do Fruzi*: Nie, nie, wierz mi Wać Panna, że nie. [...] Ach Panno Fruzio! Kochasz mnie Wać Panna? *Damy 258 III 2* i *261 III 3*. – (93) PAN JAN *do swojej synowicy Zofii*: Czegóż Wać Panna stoisz jak na straży? [...] Czegóż Wać Panna żądasz; czy dzisiaj usłyszę? [...] Ale wiész téż Wać Panna, co to jest być żoną? [...] Wać Panna pewnie mniemasz, że ów Panicz młody Zawsze będzie zajęty celem jéj swobody? *Zrzęd, 315-7/5* i *342/15*. – (94) ALFRED *do Justysi*: nic bardziéj nie szpeci Jak płochość, chytrość i nieczułość razem, A wszystkich tych przymiotów Wać Panna obrazem. *Mąż 95 III 9*. – (95) SMAKOSZ *do panny Bobiné*: Bądź Waćpanna zdrowa. *Przyj 122 IV 12*. – (96) ALFRED *do Panny Marty*: Ja małżonkiem Wać Panny? utopię się raczéj. *Pierw 272/5*. – (97) KAPKA *do córki*: Panno Zuzanno! [...] Jestem ojcem Wać Panny... wiész o tém Wać Panna? *Odl 315/7*. – (98) GUSTAW *do stryja*: Ach, mój stryjaszku, jakżeś się zestarzał! [...] Z panną, sam powiedz, kiedy raz już jęknę „Kocham Waćpannę", a ona odpowié „Kocham Waćpana", jużci po rozmowie. *Śluby 57 II 3*. – (99) JANUSZ *do Heleny*: Tym gorzéj dla Waćpanny. [...] że Waćpannę kocham [...] *Jow 247 i 248 II 4*.

Zobacz też *waćpan dobrodziej* i *waćpani dobrodziejka* w cytatach 205-208. Jedyny zapis ze zbiorowym waćpaństwo[24]:

(100) ALFRED *do Julii, Elwiry i Zdzisława*: Przyznajcież mi Wać Państwo, ach, przyznajcie szczerze, Że jest jakieś bóstwo, co szalonych strzeże. *Pierw 293/13*.

Tytuły tu wykazane nie występują w wokatiwie, jest jednak zapis, który wydaje się przeczyć temu stwierdzeniu:

(101) LEON *do Filipa, służącego w oberży*: Panie Wać Pan – bliżéj proszę – Bliżéj, bliżéj – bliżéj jeszcze – Pomówimy coś po troszę, [...]. Powiédz – co to jest ten Łatka, Co mi się tu ciągle kręci? [...] Jego czynność jak warjata, Objaśnioną mi zostanie Przez Waszeci Mości Panie. *Dož 324 III 6*.

[24] W drugim wersie brak jednej sylaby. W wydaniu Pigonia jest (bez objaśnień): *Że jest, jest jakieś bóstwo, co szalonych strzeże.* I ten wers nie jest poprawny, bo akcenty w nim są źle rozłożone. Może Fredro napisał: *Że jest j a k o w e ś bóstwo, co szalonych strzeże.* z poprawnym metrum?

Niezwykła interpunkcja (powtórzona tu za oryginałem) pozwala przypuszczać, że w druku popełniono błąd, że po *Panie* powinien stać przecinek lub wykrzyknik (*Panie! Waćć Pan [podejdź tu] bliżéj, proszę...*) i że *waćpan* pełni tu właściwą sobie funkcję formalnego podmiotu. Ale wokatiwu *panie*, nie używano zwracając się do służby. Leon wzywa zwykle Filipa po imieniu (*Filip!* na początku sceny 2 aktu I i 4 razy na początku sceny 5 aktu II), trzeba więc widzieć w cytowanej wypowiedzi zwrot wokatywny *panie Waćpan*, gdzie *waćpan* pełni wyjątkowo funkcję przezwiska. Leon jest zirytowany, tytuły *waćpan, waszeć* i *mości panie* wypowiada ze złością.

10. W komedii *Pierwsza lepsza*, napisanej przed rokiem 1823, jest następujący zapis:

> (102) ELWIRA *do Alfreda*: Że się Wać Pan* chcesz żenić, nie dziwię się wcale [...]. *262/2*.

Gwiazdka odsyła do notki: „Życzyłbym przyjąć w deklamacyi abrewiacyją: *Acan*, jako więcéj do ucha". Co znaczy „więcej do ucha", trudno zgadnąć. Niewątpliwe jest jednak, że „abrewiacyja" *acan* była w użyciu na początku XIX w. Tytułu tego nie widać poza tym w badanych utworach, jest natomiast tytuł *wacan*. Obdarzył nim książę Radosław swego „przyjaciela" i totumfackiego Lisiewicza. Radzi mu on, by po zaślubieniu Geldhabówny wywiózł ją w „dalekie od miasta [Warszawy] ustronie". Książę mówi:

> (103) Zrobiłbym to niemylnie, gdybym był wacanem. *Geld 14 I* 3.

Książę nie darzy Lisiewicza szacunkiem, możemy więc wnosić, że tytuł *wacan* nie był tytułem wysokiej rangi.

11. Sprawę tytułów *waszmość, waszeć, wasze* i *waść* zaczynam od pokazania ich użycia w komedii *Gwałtu, co się dzieje!*, w której akcja toczy się „sto lat temu".

Tytułem *waszmość* jest w tym utworze honorowany tylko towarzysz Pancerny, więc szlachcic, Jan Kanty Doręba (w pluralis brany jest też pod uwagę towarzysz pancerny Dyzma Bekiesz) oraz wyjątkowo burmistrz Osieka Urszula, a tytuły *waszeć* oraz *wasze* i *waść* (po jednym zapisie) notowane są tylko w wypowiedziach kierowanych do mieszczan obojga płci. Fredro przypuszczał, że zanikający w czasach jego młodości tytuł *waszmość*, dawany bardzo szanowanym osobom, oraz tylko w małych miasteczkach i na wsi używane tytuły *waszeć* (z przymiotni-

kiem dzierżawczym *waszecin*), *wasze* i *waść* miały ten sam walor i tę samą społeczną używalność „sto lat temu". Przypuszczenie mylne. tytuły *waszeć, wasze* i *waść* na początku XVIII w. były używane nie tylko wśród mieszczan, lecz także i wśród szlachty[25].

Waszmością tytułuje Dorębę m.in. jego „szeregowiec" Makary:

> (104) Wracaj Waszmość, wracaj, skąd przybyłeś. [...]. Słuchaj mię Waszmość, to nie przelewki, to bunt [...]. Mówiła (*Kasia*), abyś ją Waszmość czekał wieczorem [...]. Poczęstował jednak (*Tobiasz*) Waszmości szarą gęsią. 135-140 I 2.

Zapisy z *waszeć* w wypowiedziach kierowanych do mieszczan, mężczyzn i kobiet (w tym jeden zapis z *wasze*):

> (105) BŁAŻEJ *do Grzegotki*: Ale czegóż się Waszeć tak wielce z tego cieszysz? *152 I 5*. – (106) GRZEGOTKA *do Tobiasza*: Wszak Waszeć znasz moje zamysły. *154 I 5*. – (107) URSZULA *do Grzegotki*: Teraz chodź Waszeć za mną, będziesz mi towarzyszył. *Do Tobiasza, swego męża*: Waszeć zostaniesz przy dzieciach. *201 II 9*. – (108) KASIA *do Grzegotki*: Usłyszałam głos Waszeci i myślałam, żeś jeszcze nie śniadał. *168 I 11*. – (109) GRZEGOTKA *do Tobiasza, Kaspra i Błażeja*: Proszęż więc Waszeciów, nie mam przyczyny cieszenia się z położenia naszego? [...] Jeszcze jednę nowinkę Waszeciom udzielę. *152-154 I 5*. – (110) DORĘBA *do mieszczan*: Pozdrawiam Waszeciów! [...] O mieszczanie Osieka! jakżeście doszli do tego poniżenia [...]. 203-4 II 8.
>
> (111) URSZULA *do Agaty*: A że on (*mąż Agaty, Błażej*), mówiąc między nami, jest najmędrszym w naszéj stolicy, waszeć zostałaś nauczycielem tutejszéj szkoły. [...] Będąc dozorcą nauk [...] jesteście przez to samo naczelnikiem [...] Oświecenia światła

[25] Że *waszeć* i *wasze* były w czasie pisania komedii (1826) używane tylko na wsi i w małych miasteczkach, świadczy Linde. W *Słowniku* pod *wasz* pokazuje tytuły *waszeć, waść* i *wać*, a tuż za nimi: „WASZE *vulgar. P r o n o m e n titulare apud rusticos nonnunquam apud incolas parvarum urbium, adhuc in honore; caeterum nonnisi exprimendo contemtui, risui, vel archaismo inserviens;* [...]". I dalej: „Mieszczki z waszecia gadają = używają tego tytularnego z a i m k u: waszeć". *Słownik wileński* s. v. *waszmość* pisze o tytułach staropolskich: „Dziś, oprócz ludzi starych, drobnej szlachty i l u d u (który przedewszystkiem używa *Waszeć*), wyrazy te w rzadkiem są użyciu, a zastąpione zostały jednym wyrazem *Pan* [...]". (Podkreślenia w tych cytatach moje – T.B.). – Na początku w. XVIII, kiedy rozgrywa się akcja *Gwał* (zob. przypis 19), *waszeć, wasze* i *waść* były używane wśród szlachty. *Słownik języka Paska* notuje (poza *waszmość* i innymi tytułami) 4 razy *waszeć*, raz *wasze* i liczne *waść*. Szlachcianka Marianna Poniatowska z Lublina w liście do Samuela na Galewicach Góreckiego, skarbnika wieluńskiego, z 25 VII 1732 r. tytułuje adresata najczęściej *waszecią*: „Wielmożny Mości Panie Skarbniku, mój Mości Panie i Dobrodzieju. Niski pokłon zasyłam WMPanu, a dziwuję się wielkiéj niełasce, żeś Waszeć o mnie cale zapomniał, a ja nieszczęśliwa siérota dla niełaski Waszeci ciérpię ciężki niedostatek..." itd., *waszeć* (i *waszeć dobrodziéj*) w krótkim liście 12 razy. List ten drukowałem w artykule *XVIII-wieczne teksty z Lubelskiego* („Roczniki Humanistyczne" 17:1969 z. 4 s. 153-162). Tutaj podaję fragment w pisowni zmodernizowanej, bez notowanego w oryginale mazurzenia.

rozumu. [...] Żadnego protegowania rozumu, żadnéj pomocy rozwijającemu się talentowi – to nie wasz urząd, to do was nie należy. Niech czytają, piszą i dosyć – a oświecenie zgromadzaj Waszeć na siebie. A późniéj, mając tylu żaków pod ręką, będziesz Waszeć mogła wydawać jakie pisemko. [...] Bezpieczeństwo miasta Waszeci na współ i siostrze Barbarze powierzam. Areszt w waszym domu, zatém klucze przy was będą. [...] Dla honoru zaś będziesz z nami do sądu zasiadać. [...] Waszeć tymczasem gdzieindziéj jesteś potrzebną. Przejdź miasto wzdłuż, w szérz, w koło i wróć wszystko do należytego porządku. *160-2 I 8* i *239 III 7*. – (112) AGATA *do Urszuli*: ale zastanów się Waszeć... *240 III 7*. – (113) TOBIASZ *do żony*: dobrze Waszeć mówisz. [...] Nie, nie moja (*wola*), kiedy Waszeć prawdy chcesz koniecznie. [...] alebo Wasze, serdeńko, wybacz czasem, kiedy nie z myśli, ale z nałogu wymknie się jakie niepotrzebne słówko. [...] URSZULA: Ej, jeszcze, widzę, Waszeci burmistrzowstwo nie wywietrzało z głowy. *192-197 II 2*.

Tytuł *wasze* jest w zapisie 113 i nigdzie więcej w tej komedii nie występuje.

W funkcji przydawki posesywnej, występuje dopełniacz (zap. 108 i 115, niżej) oraz 3 razy przymiotnik dzierżawczy *waszecin*:

(114) BŁAŻEJ *ironicznie do Kaspra, który mówi o guzach powstałych przy wiązaniu nici*: Na czole waszeciném. *149 I 4*. – (115) URSZULA *do Grzegotki*: Posyłam po nią (*Kasię*); oświadczę jéj w przytomności Waszecinéj zamiary Waszeci i moję wolą. *198 II 4*. – (116) AGATA, *której Urszula zleca różne obowiązki*: Za wiele na mnie. GRZEGOTKA: Jeszcze za mało na rozum Waszecin. *162 I 8*.

Tytuł *waść* jest w wypowiedzi Tobiasza adresowanej do brata Kaspra, który pruje robioną przez Tobiasza pończochę zamiast ją poprawić, jak obiecał:

(117) Waść bo porzesz, u licha! [...] Oddaj, oddaj [...] Nie umiész *186 II 1*.

O zależności używania tytułów *waszmość* i *waszeć* (razem z *wasze* i *waść*) od stopnia w hierarchii społecznej rozmówców świadczą następujące dwa fakty.

Były burmistrz Osieka, Tobiasz, który znał przed laty Dorębę jako rozhukanego młodzieńca (i nie godził się na jego małżeństwo ze swoją synowicą Kasią), przy niespodzianym spotkaniu tytułuje go zrazu *waszecią*, gdy się jednak dowiaduje, że Doręba jest szlachcicem, przechodzi na *waszmość*. Oto fragmenty ich rozmowy:

(118) DORĘBA: Witam Waszeci. [...] TOBIASZ: Cóż Waszeć[26] tu robisz? [...] DORĘBA: Waszeć mi nie bardzo sprzyjasz, Panie burmistrzu. [...] Jestem szlachcic. TOBIASZ: Herbu golec. [...] DORĘBA: Mój ojciec ma własną cząstkę w Szlacheckiéj

[26] W wydaniu Pigonia: *Cóż waszmość tu robisz?* bez uwag. Przy tym *waszmość* bez sensu byłoby zdanie Doręby: *Jestem szlachcic*.

> Woli pod Sandomierzem. TOBIASZ: A Waszmość cząstkę téj cząstki [...]. *Potem już stale*: Gdzie bójka, hulanka, Waszmość piérwszy, a zaraz do korda, dotychczas organista bez ucha chodzi. [...] No, wiész co Waszmość: jak nas od spódnic, kądzieli, drutów, wszystkich tych plag babskich uwolnisz, a ja znowu Burmistrzem będę, Kasia twoja. [...] Zamknę Waszmość w spiżarni, tam jéj (*żony, Urszuli*) noga nie postanie, tam moje panowanie. *176-184 I 13*.

Podobnie Urszula podczas „przesłuchania" Doręby zmienia *waszeć* na *waszmość*:

> (119) URSZULA: Jakież zatrudnienie Waszeci? DORĘBA: Bić, pić i kochać. URSZULA: Kochać? [...] Bić, mniejsza z tém – pić, pij Waszmość zdrów. Ale kochać? Kogo kochać ? [...] Przystępuję do żądania Waszmości. [...] Wstań Waszmość. *241-2* i *244 II 8* i *9*.

Tytułem *waszmość* honoruje burmistrza Urszulę Grzegotka. Stara się zdobyć jej przychylność, bo chce się ożenić z Kasią. Zapisy:

> (120) Choćbym się plackiem położył u nóg Waszmości, jeszcze byłbym za wysoki do niskiego ukłonu przynależnego dobroci i mądrości Waszéj. [...] I słuszną masz Waszmość przyczynę. *198 II 4* i *216 II 14*.

Tylko raz użył autor pluralnej formy tytułu *waszmość*. Wypowiada ją Makary, który, napastowany przez straż, cieszy się z przybycia Doręby i Bekiesza z „szeregowcami":

> (121) A jesteście przecie Waszmoście. *268 III 15*.

Przy tytułach *waszeć*, *waść* i *waszmość* w formie nom. sing. (pełniących funkcje podmiotów) orzeczenia mają formę 2. osoby sing.: *robisz, porzesz, pij, wstań* itd. Ale w trzech zapisach można się dopatrywać form 3. os. sing.:

> (122) BŁAŻEJ *do Grzegotki*.: Dla tego to Waszeć u naszych żon w takim poważaniu. *153 I 5*. – (123) TOBIASZ *do Błażeja*: Ktoby myślał, że Waszeć nie z naszych. *156 I 6*. – (124) TOBIASZ *do Doręby*: Ej, toż Waszmość musiał gdzieś nie pomału macnąć tego kotka, co tak drapnął *180 I 13*.

W zdaniach (122) i (123) brak łącznika przed orzecznikami *w takim poważaniu* i *nie z naszych*, a tym opuszczonym łącznikiem nie mógł być czasownik *jesteś* (2.

os. sing.), bo – jak wiemy[27] – elipsie ulega tylko łącznik 3. osoby, tzn. *jest* i *są*. W zdaniu 124 brak końcówki 2. os. sing. Można przypuszczać, że mamy tu do czynienia z błędami autora lub zecera: zamiast *Dla tego, że* i *toż* winno być *Dla tegoś, żeś* i *toś*. Nie ma jednak miejsca dla *-ś* w wypowiedzi Tobiasza do Doręby:

(125) Gdzie bójka, hulanka, Waszmość piérwszy. *179 I 13*.

Trzeba więc przyjąć, że w tych czterech zdaniach są orzeczenia trzecioosobowe. Taką konstrukcję orzeczeń narzuciło rzeczownikowe znaczenie wyrazów *waszeć* i *waszmość*. Widać nie zawsze miały one znaczenie zaimka 2. osoby (ʻty + honoracjaʼ).

12. W *Zemście* obok *waszmość, waszeć* i *waść* występuje starszy od nich tytuł *waszmość pan(i)*. Z niego powstał skrócony tytuł *waćpan(i)* używany na przełomie XVIII i XIX w.

Niżej cytuję wszystkie zapisy z interesującymi nas tu tytułami. Formy nominatiwu sing. od *waszmość pan(i)* Fredro nie zapisał.

(126) CZEŚNIK *do Papkina*: Rzecz to znana, iż w méj mocy Kazać zamknąć Wasz Mość Pana Za wiadome dawne sprawki. *99 I 2*. – (127) PODSTOLINA *do Wacława*: Proszę z sobą Wasz Mość Pana! *146 II 6*. – (128) KLARA *do Papkina*: Lecz powtarzam Wasz Mość Panu: Posłuszeństwa, wytrwałości I śmiałości żądam próby. *150 II 7*. – (129) REJENT *do Papkina*: Teraz słucham Wasz Mość Pana. [...] Jakaż czynność jest mu dana? *175 III 4*.– (130) REJENT *do Podstoliny*: Polecając Wasz Mość Pani Trwałéj przychylności zdroje [...]. *180 III 5*. – (131) PODSTOLINA *do Rejenta*: Wasz Mość Panu jeden daję, Drugi odpis u mnie będzie. *179 III 5*. – (132) PAPKIN *do Cześnika*: Teraz wzywam Wasz Mość Pana, Każ nam przynieść roztruhana *216 IV 13*.

(133) PAPKIN: Bóg z Wasz Mością, mój Cześniku [...] Wasz Mość nigdy nie dasz wiary *97-8 I 2*. – (134) PAPKIN *do Wacława*: Wasz Mość obu nas naraża [*rym*: komissarza]. *133 II 2*. – (135) CZEŚNIK *do Papkina*: Winszuj Wasz Mość mi sukcesu! *l54 II 9*. – (136) PAPKIN *do Cześnika* : Bardzo (*Wacław*) prosi, czy nie może Przy Wasz Mości zostać dworze. [...]. Muszę przyznać się Wasz Mości: Od ostatniéj méj słabości Tak zgłupiałem. *155* i *157 II 9*. – (137) PAPKIN: Istna lura, Panie bracie. Cóż, lepszego to nie macie? REJENT : Wybacz Wasz Mość, lecz nie stało. [...] Mówże Wasz Mość trochę ciszéj, Jego sługa dobrze słyszy. [...] Wasz Mość prawisz zbyt zawiło. *173-4* i *177 III 4*. – (138) PAPKIN *do Rejenta*: Więc Cześnika prośba niesie, Abyś Wasz Mość *circa quartam* U trzech kopców w czarnym lesie Stanął z szablą, do rozprawy. *177 III 4*. – (139) PODSTOLINA *do Rejenta o Papki-*

[27] W sprawie elipsy łącznika *jest* (3. os. sing.) zob. mój artykuł *Konstrukcje typu „Tam pierwszy rodzic Adam stworzony"* („Język Polski" 51:1971 s. 166-177).

nie: Wasz Mość cierpisz tego człeka? *181 III 5*. – (140) DYNDALSKI *do Papkina*: Ktoby się tam i łakomił Na Wasz Mości nędzne życie! *194 IV 3*.

(141) CZEŚNIK *do Papkina*: Waszeć kłamiesz, Mocium Panie... [...] Mnie się Waszeć pytaj o to. *125 II 1* i *154 II 9*. – (142) CZEŚNIK *do Wacława*: Waszeć z Bogiem ruszaj sobie *126 II 1*. – (143) CZEŚNIK *do Dyndalskiego*: Co się Waszeć o to pyta, Maczaj pióro, pisz i kwita. *197 IV 5*.

(144) REJENT *do Mularza*: Byleś Wasze nic nie stracił. *163 III 1*. – (145) REJENT *do syna Wacława*: Zamilcz Wasze! *167 III 2*. – (146) REJENT *do Papkina*: Czekaj Wasze! *182 III 5*. – (147) CZEŚNIK *do Papkina*: Puszczaj Wasze! [...] Milcz mi Wasze! *196* i *201 IV 5*. – (148) CZEŚNIK *do Dyndalskiego*: Wasze idź mi, wypraw Rózię, Niech do Milczka wkraść się stara [...] Wasze byłeś, jesteś rurą. *202-3 IV 5*.

(149) REJENT *do syna*: Innéj Waści trzeba żony I, serdeńko, będzie inna. *166 III 2*. – (150) PAPKIN *do Mularza*: Panie majster, proszę Waści [...] Nie murować tu z napaści *118 I 7*. – (151) CZEŚNIK *do kucharza*: Hej, Perełka! Waść mi jutro Nie zaglądniéj do blaszanki, Bo bym Waści przypiekł grzanki. *187 IV 1*. – (152) CZEŚNIK *do Dyndalskiego*: Siadaj Waść tu, zmaczaj pióro, Będziesz pisał po mém słowie. [...] Lecz nie Waści w tém nauka. Pisz Waść [...] pisz Waść, a dokładnie. [...] Czytaj Waść! [...] Milcz Waść! Przepisz to *de novo*. „Mocium Panie" opuść wszędzie. *196--200 IV 5*.

Jest też w *Zemście* dzierżawczy przymiotnik *waścin*: gdy Cześnik mówi do Papkina, że się zaręczył z Podstoliną,

(153) PAPKIN: Wszakci moją to robotą. CZEŚNIK: O! Waściną! Patrzcieno go! Mnie się Waszeć pytaj o to. *154 II 9*.

Przy podmiotach *waszmość, waszeć, wasze* i *waść* orzeczenia mają formę 2. osoby sing. (*waszmość pan(i)* w funkcji podmiotu – jak pisałem wyżej nie jest notowane). Wyjątki: *Wasz Mość obu nas naraża* (134) w rymie z *komissarza* i *Co się Waszeć o to pyta* w rymie z *kwita* (143). Można przypuszczać, że autor nie zdecydowałby się na rymy tego rodzaju, gdyby nie odczuwał czasem rzeczownikowości tytułów *waszmość* i *waszeć*.

13. W pozostałych komediach tytuły *waszmość*, *waszeć*, *wasze* i *waść* występują bardzo rzadko.

Zapisy z *waszmość* spotykamy tylko w *Cudzoziemczyźnie* i w *Nowym Don Kiszocie* (oba utwory napisał Fredro w r. 1822):

(154) ETIENNE, *kamerdyner, do starego sługi Jakuba „z udaną pokorą"*: Wolne żarty Waszmości... *Cudz 140 III 4*. – (155) RADOST *do młodego Zdzisława*: Potém Waszmość z wszystkiego się sprawi. *i* Potém, potém się Waszmość ze wszystkiego sprawi. *Cudz 162-3 III 12*. – (156) MAŁGORZATA *do męża, będącego leśniczym*

i jednocześnie karczmarzem, z ironią, bo posądza go o zdradę: Hm, dziedzic przybył nowy. Jakto Waszmość umiész... *Kisz 103 I 2*.

(157) WIEŚNIACZKA *do Karola i Burmistrza*: Ale nam pono Waszmoście chcieli sięgnąć po nią (*po gęś w kobiałce*). *Kisz 159 II 4*.

Orzeczenie przy podmiocie *waszmość* ma w dwu zapisach formę 3. os. sing.: *się sprawi*. W obu wypadkach zdecydował rym do *Niech was, dzieci, Pan Bóg błogosławi*. W ostatnim zapisie jest *waszmoście chcieli*, z orzeczeniem w formie 3. os. plur. Chodziło tu prawdopodobnie o rytm: na *-ście* nie było miejsca. Mógł też jednocześnie zaważyć wzgląd na eufonię: w *waszmoście* jest też *-ście*. Trudno jednakże pozbyć się myśli, że w tych wypadkach tytuł *waszmość* uważał autor za rzeczownik.

Skromnie są też reprezentowane tytuły *waszeć* i *wasze*:

(158) GELDHAB *do krawca*: Waszeć widzęś zapomniał, jaka była zgoda. *Geld 4 I 1*. – (159) RADOST *do ekonoma*: Bądź Wasze zdrów. [...] Jutro Waszeć bez wąsów, deresz bez ogona, Bardzo proszę. *Cudz 107 II 1*. – (160) BURMISTRZ: Wiecieże, łotry, co za godność we mnie? WÓJT: Waszeć sam łotr, a ja Wójt i iść z nami radzę. [...] Waszeć do kozy! *Kisz 133-4 I 12*. – (161) FABRICJO *do Antonia*: A Waszeć co mówisz? *Nocl 401*. – (162) LEON *do Filipa*: Jego (*Łatki*) czynność jak warjata Objaśnioną mi zostanie Przez Waszeci, Mości Panie. *Dość 324 III 6*. – (163) KSIĄŻĘ *do intendenta Piórki*: Ach, nudzisz mnie Wasze. [...] Daj Wasze, daj rachunki. *Geld 10-11 I 2*.

Czy te tytuły dawane były tylko mieszczanom? Są tu nimi niewątpliwie krawiec i burmistrz. Do tej warstwy społecznej wliczyć też można Antonia, pracującego w gospodzie swego ojca, i Filipa, służącego w oberży, którego waszecią nazwał Leon w złości (zob. zapis 101). Mieszczaninem jest chyba i intendent księcia. Radostowego ekonoma wyobrażał sobie Fredro podobnie jak ekonoma z *Nowego Don Kiszota*:

(164) Przy drodze nad żeńcami stał jakiś *z waszecia*: Kurta, wąs tęgi, w ręku boćkowskie[28] narzędzie, Którém nadto gorliwie błogosławił wszędzie. *178 III 5*.

Że tytuł *waszeć* nie był wysoki, świadczy wypowiedź Jowialskiego, w której twierdzi, że pannie

[28] Boćkowskie narzędzie – bicz zrobiony w Boćkach na Podlasiu, miasteczku znanym z wyrobów rymarskich.

(165) jeśli się nic lepszego nie nadarzy, „Chodź i waszeć do ołtarza". Dobry chléb jak nie ma kołacza. *Jow 217 I 9*.

Zapisy z tytułem *waść* i przymiotnikiem *waścin*:

(166) ŁATKA *do Filipa*: Djable rogi rosną Waści. *Doż 230 I 1*. – (167) ORGON *do córki Ruzi o młodzieńcach szukających w mieście żon z posagiem*: Czém Waść jesteś, nikt nie pyta, Co masz Wasze, to pytanie. *Doż 320 III 4*. – (168) KŚIĄŻĘ *do intendenta Piórki*: Lecz tych gości grono Do Waścinéj szkatułki, że się nie dobrało, To szkoda. *Geld 10 I 2*.

IV. TYTUŁY W FUNKCJI ZWROTU WOKATYWNEGO I DRUGOOSOBOWEGO ELEMENTU NOMINALNEGO

14. Do wyrazów mogących występować zarówno w funkcji zwrotu wokatywnego, jak i w funkcji drugoosobowego elementu nominalnego, należą nie określone żadnymi przydawkami tytuły *pan*, *pani*, *panna*, *panicz* i *państwo*. Jako zwroty wokatywne są one pokazane w §§ 20-22, a jako elementy nominale w §§ 25-30. W tym paragrafie przedstawiam inne tytuły pojedyncze i złożone.

Zespoły honorujących wyrazów składają się najczęściej z tytułów *pan*, *pani* i *panna* oraz imienia, rzadziej nazwiska lub drugiego tytułu. Przykłady:

(169) FLORA *do Majora*: Jeśli na to Pan Major ma co odpowiedzieć, Słucham. *Geld 73 III 8*. – (170) ASTOLF *do Zofii*: Panna Zofija zawsze piękna jak nadzieja. [...] Chcę Zofiją pożegnać. [...] Piękna Zofija tych zabaw nie lubi [...]? *Cudz 95 I 4* i *112, 114 II 3*. – (171) ZOFIA *do Astolfa*: Słucham Pana Astolfa, wymowie się dziwię [...]. *Cudz 115 II 3*. – (172) PAN PIOTR *do brata*: A że też, Panie Janie, zrzędzisz jak najęty! Jeszczem u ciebie gęby nie widział zamkniętéj. PAN JAN: A Pan Brat niemy? nigdy, nigdy już nie gada Ani słówka? [...] u Pana Piotra żółci jest nie mało. *Zrzęd 306-7/1*. – (173) MAJOR: Witam, witam Panie siostry w moim domu. *Damy 175 I 4*. – (174) ORGONOWA *do Majora*: Dla tego proszę Pana brata zaprzestać wszelkich narad [...]. *Damy 192 I 10*. – (175) DYNDALSKA *do Majora*: Gdzież się Pan brat wybierał? *Damy 217 II 8*. – (176) FRUZIA *do Grzegorza*: Czemuż Pan Grzegorz tak smutny? [...] I wzdycha. *Damy 256-7 III 2*. – (177) REMBO *do Grzegorza zamierzającego się ożenić z dużo młodszą od siebie Fruzią*: Co to przyjaciół będzie miał Pan Grzegorz! [...] Wszyscy go kochać będą. *Damy 289 III 16*. – (178) ELWIRA *do Alfreda będącego w towarzystwie Zdzisława i Panny Marty*: Mogęż z Panem Alfredem pomówić dwa słowa? *Pierw 285/9*. – (179) BOBINÉ *do wchodzącego Zdzisława*: Właśnie chciałam... chciałabym... chcę z Panem Zdzisławem. Proszę się tu zatrzymać, powrócę niebawem. *Przyj 9 I 3*. – (180) WTORKIEWICZ *do Barona*: Baron sypia mało, Miłość go budzi. „śmieje się" [...] BARON: Panu Wtorkiewiczowi nikt tego nie przyzna. [...] przodkowie Pana Wtorkiewicza Cenili

może miłość, co zyski przelicza [...]. WTORKIEWICZ: Pan Baron, widzę, zawsze jak najświeższéj mody. *Przyj 28* i *30 I 9*. – (181) KLARA *do przebranego męża, niby go nie poznając*: Pan Rotmistrz, jak wnoszę, Chce mówić z moim mężem. *Nikt 290 I 6*. – (182) DOBRÓJSKA *do Gustawa*: Pan Gustaw mógłby i słusznie się dziwić, Że wiejska cisza, a zwłaszcza w téj porze Dla kogokolwiek przyjemną być może [...]. Dlatego nas zapewnie nadzieja nie mami, Iż Pan Gustaw potrafi bawić się i z nami. *Śluby 40-1 I 9*. – (183) KLARA: Aha! Pan Gustaw zapewnie ją (*Anielę*) kocha. [...] Powiém jéj, jakim Pan Gustaw był wprzódy. [...] Gdyby Pan Gustaw chciał słuchać méj rady. *Śluby 74-5 II 6* i *156 V 3*. – (184) JANUSZ *do Szambelanowej*: W ręku Pani Szambelanowéj szczęście moje. [...] (*Ludmir-sułtan*) Wziął Panią Szambelanową za klucznicę. *Jow 190 I 3* i *253 II 7*. – (185) LUDMIR *do Szambelana*: Ale niech Pan Szambelan nie myśli, że to przyjaźń każe *(Wiktora)* chwalić. *Jow 296 III 8*. – (186) MAŁGORZATA *do Szambelana*: (*Edmund*) ze Szambelancia nieustannie szydzi. *Ciot 7 I 2*. – (187) MICHAŁ Lagena *do brata Rafała*: (*Zabawa nocą*) Diabła warta cała. A to z łaski Pana Brata. [...] Pan Brat mówisz trochę wiele. [...] RAFAŁ: Wszak Pan Michał jeszcze żyje. *Dož 240 I 3* i *305 III 2*.

W wojsku podkomendny musi się zwracać do oficera wymieniając jego stopień poprzedzony tytułem *pan* zarówno w zwrocie wokatywnym, jak i w drugoosobowych nominalnych częściach wypowiedzi. Taki sposób honorowania oficerów widać w wypowiedziach „starych huzarów" Grzegorza i Remba z komedii *Damy i huzary*:

(188) GRZEGORZ: Panie Majorze, podejmuję się (*puścić krew pomdlałym siostrom Majora*). [...] Pan Major nie każe? [...] A ja wiém, żem w równym wieku z Panem Majorem [...]. *209 II 3* i *4* oraz *293 III 18*. – (189) GRZEGORZ: Pan Rotmistrz ją (*Fruzię*) widział? [...] Prawda, Panie Rotmistrzu, że jak sarneczka. [...] Dziś się z nią ożenię. [...] ROTMISTRZ: Ty? ty? GRZEGORZ: Jużci nie Pan Rotmistrz. *263-4 III 4*. – (190) REMBO: Nie śmiałbym przecię zwodzić Pana Majora. [...] Kiedy Pan Major każe, to powiem, jak się ma rzecz cała: Oto Grzegorz [...] zakochał się w Fruzi... w takim wieku... to, proszę Pana Majora, trzeba być głupim [...]. Na starość żenić się... to, proszę Pana Majora, trzeba być szalonym [...]. Bo, proszę Pana Majora, co młode, to młode, co stare, to stare [...] Niech mu Pan Major także powié z łaski swojéj [...]. *Do Rotmistrza*: Bo mi go żal, Panie Rotmistrzu, na honor żal mi go. *167 I 1* i *292-4 III 18*.

Samo nazwisko i samo imię, bez *pan* i *pani*, w funkcji podmiotu i dopełnień widać w wypowiedziach kierowanych do służby domowej:

(191) ZOFIA *do Krupkowskiego, „marszałka" swego dworu*: Nie wiedziałam, że wszystko Krupkowski uważa (*'zauważa'*), A mniéj jeszcze, że wszystko, co widzi, powtarza. *Przyj 56 II 9*. – (192) ELWIRA *do swojej służącej*: Justysi o jéj piękność chodzi. *Mąż 18 I 6*. – (193) Hr. WACŁAW, *mąż Elwiry, uwodzący Justysię*: Justysia żartuje sobie. [...] Że się kiedyś rozłączym, to wszystko być może, Lecz opuszczoną

Justysia nie będzie. Jéj los przed wszystkiém miéć będę na względzie. Posag panieński zwykł pomnażać wdzięki; Gdy go Justysia do swoich przyłączy, Nie jeden pewnie zapragnie jéj ręki. *Mąż 47* i *49 II 2*. – (194) ALFRED, *kochanek Elwiry, także uwodzący Justysię*: W jakimże dzisiaj Justysia humorze? Łajesz mnie ciągle, ja słucham w pokorze. *Mąż 40 I 10*.

Samo imię w omawianych tu funkcjach składniowych spotyka się też w wypowiedziach kierowanych nie do służby, np.:

(195) ASTOLF *do Zofii*: Chcę Zofiją pożegnać. *Cudz 112 II 3*. – (196) KAPKA *do córki, „groźnie"*: Zuzia tu zostanie! [...] Kocha cię Edwin? *„milczenie"* Odpowié Zuzanna? *Odl 297/1, 316/7*. – (197) FLORA: Cóż to? hoża Małgosia koszyka się boi, Kiedy na jéj skinienie stu czcicieli stoi? *Ciot 12 I 3*.

W cytowanych w tym paragrafie wypowiedziach wszystkie podmioty oznaczające adresatów mają przy sobie orzeczenia w formie 3. osoby sing. (bo podmioty są wyraźnymi rzeczownikami). W zap. 187 jest wyjątkowo 2. osoba. W zapisach 192, 193 i 197 przydawka dopełniaczowa *jej* to zaimek także 3. osoby.

15. Osobom starszym i szanowanym daje się tytuły *dobrodziej* i *dobrodziejka*. Stoją one po „przedrostkach" *mości* i *mościa* tylko w wokatiwie, po *waćpan(i)* tylko w nominatiwie i przypadkach zależnych (bez wokatiwu) oraz po *jejmość, pan(i)* i niektórych nazwach pokrewieństwa (*pani matka, ojciec, dziadunio, stryj*) zasadniczo w pełnej deklinacji (w badanych tekstach nie wszystkie przypadki fleksyjne są notowane). Najwięcej zapisów w *Panu Jowialskim*. Przykłady:

(198) ZDZISŁAW *do Radosta, ojca Zofii, „dziękując"*: Ach, Mości Dobrodzieju... *Cudz 93 I 3*. – (199) JANUSZ *do Jowialskiego o Helenie i Ludmirze*: Weszli do altany, Mości Dobrodzieju! [...] Oj, czarny (*diabeł*), czarny, Mości Dobrodzieju. *Jow 258 II 10* i *274 II 14*. – (200) PAPKIN: Nie proś, nie nudź, hreczkosieju, A lepszego (*wina*) daj u djaska! REJENT? Ależ Mości Dobrodzieju... *Zem 173 III 4*. – (201) RADOST *do hrabiny Julii*: Że mnie trzeba pieniędzy, tu ani tymfika, A, Mościa Dobrodziejko, to duszę przenika! [...] Nie, mościa dobrodziejko, najmniejszéj (*nadziei*) w tym względzie. *Cudz 153* i *155 III 7*. – (202) RADOST *do Dobrójskiej*: Ach, Mościa Dobrodziéjko, któż to już zaprzeczy? [...] Ach, Mościa Dobrodziéjko. *Śluby 48* i *52 II 1*. – (203) JANUSZ *do Szambelanowej*: Słyszałem, słyszałem, Mościa Dobrodziejko. [...] Ach, Pani, Pani Dobrodziejko łaskawa, zmiłuj się, radź [...] ! [...] Mościa Dobrodziejko, łaskawa Mościa Dobrodziejko, ja źle zrobiłem [...]. *Jow 191 I 3, 252-3 II 7*. – (204) LUDMIR *do Szambelanowej*: Ależ Mościa Dobrodziéjko! Za pozwoleniem, mój surdut, ja nie rozumiém. *Jow 353 IV 11*.

(205) ZOSIA *do Majora, swego wuja*: Mylisz się Waé Pan Dobrodziéj [...]. Nie znasz mnie jeszcze Waé Pan Dobrodziéj. *Damy 225* i *230 II 10*. – (206) JANUSZ *do Jowialskiego*: Pozwól Waćpan Dobrodziéj. [...] Takażto wdzięczność za moje usiłowa-

nia, aby zabawić Waćpana Dobrodzieja? *Jow 240 II 2* i *261 II 10*. – (207) LUDMIR *do Jowialskiego*: pierwsze dzieło, które wydam, [...] przypiszę Waćpanu Dobrodziejowi [...] Jeżeli Waćpan Dobrodziéj raczysz pozwolić, aby imię jego zaszczyciło pracę moję. *Jow 328 IV 2*. – (208) JANUSZ *do Szambelanowej*: Zatém (*Szambelan*) robi, co WPani Dobrodziejka rozkaż[*esz*][29]. [...] Racz tylko Waćpani Dobrodziéjka wysłuchać mnie cierpliwie. *Jow 192 I 3* i *339 IV 6*.

(209) ORGON *do żony Celiny, „tupając nogą"*: Tyś go (*list*) pisała i basta. CELINA: A ty wziąłeś ze stolika. ORGON: Zgadła Jéjmość Dobrodziejka. *List 245/15*.

(210) „ASTOLF *do Zdzisława z przyciskiem"*: Do nóg upadam Pana Dobrodzieja. *Cudz 96 I 4*. – (211) LUDMIR *do Szambelana*: Jeżeli Pan Dobrodziej masz jakie obrazy, racz mu (*Wiktorowi*) pokazać. *Jow 296 III 6*. – (212) SZAMBELAN *do Wiktora*: Parę klateczek (*pomalować*) raczy Pan Dobrodziéj? *Jow 297 III 6*. (213) RADOST *do Dobrójskiej*: Pani to Dobrodziéjka psujesz panny moje. *Śluby 50 II 1*. – (214) JANUSZ *do Szambelanowej*: Bądź Pani Dobrodziejka łaskawa nie wzbraniać niewinnéj zabawy. [...] Pani Dobrodziejko! To nie są żarty! *Jow 195 I 3* i *344 IV 7*.

(215) HELENA *do Jowialskiego*: prosiłam o trzy dni do namyślenia się (*chodzi o ślub z Januszem*), a jeżeli Dziadunio Dobrodziéj będzie łaskaw, to mi jeszcze na tydzień zezwoli. [...] Jednak, kochany Dziaduniu Dobrodzieju, lepiéj nie mieć męża, jak mieć niedobrego. [...] *„całując w rękę"* Mogę zatém mieć nadzieję, że Dziadunio Dobrodziéj będziesz mnie bronił przeciw niecierpliwéj natarczywości Pana Janusza. [...] (*Po zgodzie macochy i ojca na ślub z Ludmirem*) Jeżeli Dziadunio każe, to ja już zwłoki nie będę prosiła. *Jow 206-8 I 7* i *359 IV 14*. – (216) PAPKIN *w piosence 3 razy*: Pani matko dobrodziéjko, [...]. *Zem 106 I 3*. – (217) WACŁAW *do Rejenta*: Łaski ojca dobrodzieja, acz nie częsty, dowód drogi. *Zem 165 III 2*. – (218) ZDZISŁAW *do Radosta*: Zatém to Stryj Dobrodziéj... [...] Ach, stryju mój kochany, nie odsuwaj ręki *List 247-8/16*.

Przy podmiotach *waćpan(i) dobrodziej(ka)* i *pan(i) dobrodziej(ka)* orzeczenia mają formy 2. osoby sing.: *mylisz się, nie znasz, pozwól* itd., *masz*, *racz*, *psujesz*, *bądź*; tylko Szambelan (212) używa 3. osoby sing.: *raczy*. Przy *jejmość dobrodziejka* stoi także orzeczenie w formie 3. os. sing.: *zgadła* (209). Przy podmiocie *dziadunio dobrodziej* orzeczenia w formie 3. os. sing.: *będzie, zezwoli*; ale też *będziesz bronił*.

16. Starsze osoby otrzymują tytuły *jegomość* i *jejmość*. Występują one w nominatiwie i przypadkach zależnych, *jegomość* także w wokatiwie (zap. 223). Najczęściej notowane są w *Panu Jowialskim*. Zapisy:

[29] W wydaniu Pigonia: *Zatem robi, co waćpani dobrodziejka rozkaże*. – bez uwag. Moja emendacja jest, jak sądzę, poprawna, bo przy podmiotach *waćpan(i) dobrodziej(ka)* orzeczenia u Fredry są zawsze w formie 2. os. sing.

(219) SŁUŻĄCY *do Radosta*: Ale niech nas Jegomość inaczéj ubierze [*rym*: szczerze]. *Cudz 136 III 2*. – (220) KAPKA *o Edwinie*: Kiedy wyjdzie na rynek, każdy czapkę chwyta, Mówi mu mój Jegomość i uprzejmie wita. *Odl 300/1*. – (221) ŁAPKA *do Marka, myśląc, że to Rembosz*: Wszak Jegomość Pan Rembosz ze mną mówić raczy? *Nikt 300/9*. – (222) SZAMBELANOWA *do swego teścia, Jowialskiego*: słuchaj tylko Jegomość Panny Heleny, a dobrze wyjdziemy [...]. A Jegomości o nic w świecie nie idzie, tylko o sposobność umieszczenia swoich przsłowiów [...]. Otóż to Jegomość dobrze powiedział. [...]. A dajże téż Jegomość mi święty spokój z temi przysłowiami bez końca. [...] Dla Jegomości już zawsze zapóźno. [...] Aż nadto lubisz Jegomość żartować, *Jow 208-212 I 8, 233 II 1* i *261 II 10*. – (223) SZAMBELAN *do swego ojca woła przez okno, o Januszu i Wiktorze*: Jegomość! Tatuniu! Jegomość! [...] Kłócą się. Chcą się bić! *Jow 314-5 III 13*.

(224) MAŁGORZATA *do Michała*: Dobry wieczór Wać Panu. MICHAŁ: Najniższy Jéjmości. *Kisz 121 I 8*. – (225) ZDZISŁAW *do Panny Marty*: Ale którą Jéjmość przybyła tu stroną? [...] Trzeba je (*papiery*) zniszczyć, by śladu nie było, Co się Jéjmość Pannie przykrego trafiło. ALFRED: Nie chcemy już wstrzymywać Jejmość Panny Marty. ELWIRA: Jéj Mość Panna zapewnie jego narzeczoną? *Pierw 268* i *271/5* oraz *285/9*.

Jest też *jejmość dobrodziejka* – zapis 209.

Prawie we wszystkich wypowiedziach Szambelanowej przy podmiocie *jegomość* orzeczenia mają formę 2. os. sing.: *słuchaj, dajże, lubisz*; ale też *powiedział*. W innych wypowiedziach formy 3. osoby: *niech ubierze* (219), *mówić raczy* (221); *jejmość przybyła* i (jest) *jego narzeczoną* (225).

Jegomościem i *jejmością* tytułują się wzajemnie starzy Jowialscy. Kilka cytatów dla przykładu:

(226) ON: co się odwlecze, to nie uciecze. ONA: U Jegomości zawsze jeszcze figle w głowie. ON: O, nie uciecze, ręczę Jejmości. I stary odmłodnieje, jak sobie podleje. ONA: Co téż Jegomość wygaduje! [...]. (ON *recytuje „bajeczkę o Osiołku"*). ONA: Bodaj Jegomości! co téż zawsze uśmiać się trzeba! O dla Boga! *204* i *207 I 7*. – (ON *przebiera się za Turka*). ONA: Co téż Jegomość wyrabia! Boże mój najsłodszy! [...] ON: Ale Jejmość musisz być Turczynką. [...] Musisz się bisurmanić, nic nie pomoże. *220 I 10*. – ONA: Niechże się Jegomość nie bardzo przysuwa (*do „sułtana" Ludmira*), bo to jakiś zawadyja. [...] Widzisz Jegomość, że to burda. *231-2 II 1*.

Orzeczenia przy podmiotach *jegomość* i *jejmość* mają formy 2. lub 3. osoby sing.

Warto tu jeszcze przytoczyć fragment wypowiedzi „sułtana" Ludmira (cytat z oryginalną interpunkcją):

(227) Ale bo nie jestem żadny Pan, proszę to suplikuje Jegomościów i Jejmościanek – A ja jestem Ignac Kurek, szwiec – A byłem sy we Lwowie w terminie, u Maj-

> stra... ba nie u Majstra, bo pomarł, tylko taki terminowałem u Majstrowy na Horoszczyznie, pod numerem sto jeden i trzy, kole szynku Pana Mikołaja – *do staréj Jowialskiéj* Jéjmościunia znają? [...] w gienstwinie położyłem mój tłómoczek. *do Szambelanowéj* Jejmościunia nie widzieli? (*Gdy Jowialski proponuje powiedzenie bajki*:) Powiedzcie mi lepiéj prawdę jak bajkę; mój stary Jegomościuniu, bo ja nie wiém co się ze mną dzieje [...]. *226-7 II 1*.

O tytule *wasza książęca* i *sułtańska mość* w § 35.

V. ZWROTY WOKATYWNE

17. Pełniące funkcję przedrostka, ale mające formy nominatiwu sing. przymiotnika (mocja), nieodmienne przez przypadki wyrazy *mości* i *mościa* w pozycji przed tytułem *towarzysz* (*pancerny*) oraz – co trzeba uważać za archaizm – przed imionami i nazwiskami występują często w komedii *Gwałtu...* i raz w *Zemście* (w wykazie ostatni zapis):

> (228) MAKARY, *„szeregowiec" towarzysza pancernego Doręby*: Cierpliwości trochę, Mości towarzyszu. [...] Ciszéj, Mości towarzyszu. [...] Bryndza, Mości towarzyszu. [...] Wyborna, wyborna, Mości towarzyszu! *168-9 I 11 i dalej passim*. – (229) DORĘBA: Cierpliwości trochę, Mości Makary. *168 I 11*. – (230) KASPER: Katal [=katar], mości Blażeju! *147 I 4*. – (231) TOBIASZ: Potém o tém, Mości Grzegotka, jeszcze dość czasu mamy. *154 I 5*. – (232) URSZULA: Prawda, mości Grzegotka? *159 I 8*. – (233) „TOBIJASZ *sam", myśli o swojej żonie*: Ho, ho! Mościa Urszulo! teraz inaczéj gadać będziemy; kroku, jednego kroku nie ustąpię. *190 II 1*. – (234) CZEŚNIK: Mości Papkin, ja się żenię. *Zem 103 I 2*.

Osobno są omówione zestawienia *mości(a)* z rzeczownikami *dobrodziej(ka)* (zapisy 198-204) i *książę* (zapisy 434-437). Osobno też trzeba było przedstawić połączenia *mości(a)* z rzeczownikami *pan, pani* i *panna*, bo mają one znaczenie nieprzyjemne dla adresata: nadawca wyraża nimi irytację, złość, naganę, oburzenie lub tylko przeciwstawienie się temu, co mówi lub myśli adresat. Zapisów stosunkowo niewiele:

> (235) DYNDALSKA *do Kapelana*: Cóżto, Mości Panie! Jakieżto jego postępki? Któżto uprawnił Wać Pana w cudze sprawy się mięszać? *Damy 284 III 13*. – (236) ROTMISTRZ *do Kapelana „w złości"*: Mości Panie! Lat moich mi nie rachuj. *Damy 286 III 14*. – (237) BARON: Mości Panie Wtorkiewicz, ta mowa zuchwała... *Przyj 50 II 5*. – (238) RADOST *„biorąc się pod boki", do bratanka, który nabroił*: Mości Panie! [...] A ów pojedynek? Mówno, Panie bracie. *Śluby 170* i *171 V 7*. – (239) ANZELMO *do gości w gospodzie*: Ale Mości Panowie... Ale Mości Panowie... wsty-

dźcie się... *Nocl 423/9*. – (240) LEON *do Filipa*: Jego (*Łatki*) czynność jak warjata Objaśnioną mi zostanie Przez Waszeci, Mości Panie. *Dość 324 III 6*.

(241) RADOST *do Dobrójskiej, która powtarza kłamstwa Gustawa, że Radost się kiedyś pojedynkował*: Moja Mościa Pani! Z oczu widziałem, przeczułem przez skórę, Że (*Gustaw*) coś napłatał, nabroił bez miary. *Śluby 165 V 5*.

(242) PAN PIOTR *do bratanicy Zofii*: Co ja chcę, mościa Panno, w jakimkolwiek względzie Niech zawsze dla niéj prawem, świętém prawem będzie; *Zrzęd 325/7*. – (243) ALFRED *do Panny Marty*: Fałszywy (*opis mego charakteru*), Mościa Panno, wierzaj mi, fałszywy. *Pierw 276/6*. – (244) ALFRED *do Justysi*: Zwiodłaś mnie dla drugiego, zastąpi go trzeci. Fe! wstydź się, mościa Panno; *Mąż 95 III 9*.

W tym samym nieprzyjemnym dla adresata znaczeniu występują też zwroty *mości dobrodzieju* zap 200 i *mościa dobrodziejko* zap. 204.

Nie widać ujemnego nacechowania uczuciowego w dwu zapisach:

(245) MAJOR, *którego chce ożenić Orgonowa z Zosią, pozostawiony z Zosią sam na sam, mówi do niej zakłopotany*: Mościa Panno... [...] Moja Panienko. [...] Moja Zosiu. [...]. *Damy 224 II 10*. – (246) ETIENNE *do starego sługi Jakuba*: Mości Panie Jakóbie, nie drwij sobie, proszę. *Cudz 140 III 4*.

18. W „powiastce o Pawle i Gawle" pana Jowialskiego jest fragment:

(247) – Co Waćpan robisz? – Ryby sobie łowię. – Ależ Mośćpanie, mnie kapie po głowie. *Jow 334 IV 2*.

Tę samą formę *mośćpanie* zauważył J. Zaleski[30] w rękopisach komedii *Pan Geldhab* i *Przyjaciele*. Jest to formacja pośrednia w łańcuchu *mości panie* ⇀ *mośćpanie* ⇀ *mospanie*.

Wołacz *mośćpanie* w zacytowanym fragmencie został wypowiedziany przez Gawła w afekcie: jest on oburzony na Pawła. Ten sam afekt wyraża wołacz *mospanie*. Kilka przykładów:

(248) LISIEWICZ: Bić się z Księciem, Mospanie Majorze? MAJOR: Tak, tak, strzelać się z Księciem, Mospanie faktorze. *Geld 44 II 5*. – (249) GELDHAB *do Lisiewicza*: Ale mój Mospanie, Chciejże sobie rozważyć, za co ja mam płacić. *Geld 54 II 11*. – (250) KMOTR, *gdy go Postylion ściąga z posłania, „wstaje grożąc"*: Ale Mospanie! *Kisz 118 I 6*. – (251) ORGON *do Zdzisława*: Mospanie! masz dobrego we mnie przyjaciela [...]. Ruszaj sobie w dalszą drogę. [...] *„w złości"* Mospanie! [...] „porywczo" Mospanie! *List 210* i *212/5* oraz *235/12*. – (252) BARON *do Smakosza*:

[30] *Język Aleksandra Fredry. Część II. Fleksja, składnia, słowotwórstwo, słownictwo*. Wrocław –Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975 s. 149.

> Mospanie! jeśli drwinki, nie będę ich znosił. *Przyj 80 III 6*. – (253) WIKTOR *w gniewie do Janusza*: Nie tak głośno, ty mospanie. *Jow 314 III 12*. – (254) LEON *do Łatki, gdy ten mu głośno mówi do ucha*: Mój Mospanie... *Doż 280 II 5*.

Emocję wzmagają zaimki *mój* (*mój mospanie* w zap. 249 i 254) i *ty* (zap. 253). Wołacz *mospanie* bywał też porzekadłem:

> (255) RADOST *do Astolfa*: Co to wiek! Teraz, zaraz niech kto w drodze stanie! Niech mnie tylko zaczepi! Co to! Ech, Mospanie, Jak się wchwyce do korda... [...] *Do Zdzisława*: O, figlarz! Mospanie, Masz ty tęgi rozumek! *Cudz 102 I 4* i *128 II 10*. – (256) ORGON *do służącego w oberży*: Masz na piwo, a raz drugi, Mój Mospanie z wielką galą, nie wyrządzaj tej usługi. [...] *Do Łatki*: A, Mospanie! Co się spytasz, wszystko drogo. [...] *Dobijając się do pokoju swej córki Ruzi, gdzie jest też zamknięty Leon*: Ha, Mospanie! Tu się prędko koniec stanie. Otwórz, otwórz, bo drzwi skruszę! *Doż 264 II 1* i *295 II 7*.

Orgon ma też porzekadło *panie*, zob. zap. 277.

19. Cześnik w *Zemście* bardzo często używa porzekadła *mocium panie*. Śmieszy nas ono, zwłaszcza w scenie 5 aktu IV, kiedy Cześnik dyktuje Dyndalskiemu list do Wacława. Ma on być redagowany tak, jakby go pisała Klara. Fragment tej sceny:

> (257) Bardzo proszę... Mocium Panie... / Mocium Panie... me wezwanie... / Mocium Panie... wziąć w sposobie, / Mocium Panie, wziąć w sposobie / Jako ufność ku osobie... / Mocium Panie, Waszmość Pana [...].

Dyndalski odczytuje, co napisał, razem z *mocium panie*.

Wyraz *mocium*, mający (tak jak i *mości*) charakter przedrostka, powstał bezpośrednio z *mociem*, w którym wygłosowe *-em*, z niewyraźnie artykułowanym *e*, zmieniano w *-om* i w *-um*. Forma *mociem* jest skrótem datiwu przymiotnika *miłościwy*. Rozwój datiwu *miłościwemu* w *mociem* łatwo obserwować w historii adresowania listów, bo w dawnej Polsce obfitą tytulaturę wraz z imieniem i nazwiskiem adresata stawiano w datiwie. Zestaw *memu miłościwemu panu* zmieniał się kolejno w *memu mościwemu panu, memu mościemu panu, memu mościem panu* i *memu mociem panu*. Formę *mociem* spotyka się często w listach z końca 1. połowy XVIII w. To nie rozumiane *mociem* dodawano niekiedy do *pan* nie tylko w dati-

wie, lecz i w innych przypadkach zależnych, także do wokatiwu, stąd *mociem panie, mociom panie* i *mocium panie*[31].

Mocium panie, tak jak i inne porzekadła, nie jest elementem honorującym adrestata wypowiedzi.

20. Zwrot wokatywny w postaci nie określonego żadnymi przydawkami wołacza *panie!* występuje prawie wyłącznie w wypowiedziach kierowanych a) do chlebodawcy, dorosłych członków jego rodziny i do osób z jego towarzystwa (zapisy 258-264); b) do gości przez właścicieli i służbę w oberżach (265-267) i c) w ogóle do osób należących do warstwy społecznej znacznie przewyższającej, zwłaszcza pod względem majątkowym, warstwę, do której należy nadawca (268--271)[32]. Przykłady:

> (258) ETIENNE *wezwany przez Astolfa, swego pana*: Już jestem, jestem, jestem, Panie. *Cudz 116 II 5*. – (259) MICHAŁ *(„Pedrillo") do Karola („Don Karlosa")*: Panie, to pniaki. [...] Ach [...]! wybacz, wybacz, Panie, Występne, ale krótkie zmysłów obłąkanie. [...] Ach, Panie, żałującą zmiękcz się mą żałością. [...] Po cóż w nocy jak zbójcy atakować mamy? Fe, Panie! fe! jak zbójcy, dalibóg nie ładnie. [...] Panie... źle... uciekajmy... *„klęka"* Panie! uciekajmy! [...] Ach, słuchaj mojéj prośby! *Kisz 108. 112* i *114 I 4* oraz *129 I 10*. – (260) WACŁAW *do Justysi, służącej w jego domu*: Justysia żartuje sobie. JUSTYSIA: Nie, Panie, nie żartuję. *Mąż 47 II 2*. – (261) MAREK *do swego służącego*: Kasprze! Ja dobrze robię? KASPER: Panie! doskonale. [...] Wiem, wiem, Panie. [...] MAREK *„w mundurze zbyt przestronnym, czarna peruka i duże wąsy" chce, by go uważano za rotmistrza Jana Rembosza*: Któż jestem? [...] Marek? KASPER: Jan, Jan, Panie. [...] *„ciągnąc za poły Marka"* Pst! Panie, (*nadchodzi*) Marta [...]. Pst! Panie, Pani. MAREK: Kasprze! KASPER: Panie? MAREK: Co to jest? KASPER: Krymka pańska. [...] Panie, to pańska laska, znam ja ją nie mało. [...] Panie! [...] Panie, teraz czas na mnie [...]. *Nikt 281, 282* i *285/3, 288/4, 296/7, 312/12, 334/23*. – (262) RADOST, *stryj Gustawa*: Śpi Gucio? JAN, *sługa Gustawa*: Jak zabity, Panie. [...] Słabość, panie, piorunem zaczyna! *Śluby 3* i *5 I 2*. – (263) JAN *do Gustawa, z trudem bandażując mu niby ranną rękę, bo Gustaw chodzi*: Niech się Pan zatrzyma. GUSTAW: Zatrzymać..., pewnie. Węzeł jest... JAN: Jest, Panie. [...] Ależ Panie... [...] GUSTAW: Aj, rękę mi złamiesz! JAN: A którą, Panie? *Śluby 109-111 IV 1*. – (264) ŁATKA: Kiedym kupił dożywocie... FILIP, *jego dawny służący*: Kupił? kupił? Wydarł, Panie. [...] Nie, nie, Panie, Ja z panami nie chcę dzielić... *Dość 229 I 1, 290 II 6*.

[31] Np. adres w jednym z listów z r. 1742: Memu Wielce Mciem Panu Badowskiemu Ekonomowi klucza Urzędowskiego MWMc Panu y Bratu nalezy. (Z rękopisów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, teczka 756). O tym *mocium* zob. mój artykuł: *„Mociumpanie", „mociumdzieju" i niektóre inne stare porzekadła*. „Język Polski" 75:1995 z. 2 s. 81-89.

[32] W wielu zapisach *panie* wyraża tylko honorację. Zob. przypis 20.

(265) KAPKA, *oberżysta, do Astolfa o Edwinie*: Pisze, a pisze, Panie, aż mu pióro pryska. *Odl 311 sc. 5*. – (266) SŁUŻĄCY *w oberży*: (*Za dwa pokoje na dobę płaci się*) Reński. ORGON: Srébrem? SŁUŻĄCY: Srébrem, Panie. *Dož 261 II 1*. – (267) LEON: Jest tam który! FILIP, *służący w oberży*: Zaraz, zaraz! „wchodząc" jestem, Panie. [...] Ależ, Panie, jest tam wielki Nasz przyjaciel, dawno czeka. [...] Ależ, Panie, zdrowie Pańskie. [...] RAFAŁ, *gość oberży, do Filipa*: Ciszéj, gburze! FILIP: Kto gbur, Panie? *Dož 235 I 2, 259 I 7, 303 III 2*.

(268) KOMISSANT *prosi bogacza Geldhaba o pieniądze dla jego (Geldhaba) chorej siostry*: Gdy dobroć twoja, Panie, tak dla obcych skora [...]. *Geld 5 I 1*. – (269) BURMISTRZ *do Karola*: ach, Panie, co się tutaj działo! [...] *Do Kasztelana*: twa łaska, Panie, w mojéj pamięci na zawsze zostanie. *Kisz 152 II 3, 186 III 10*. – (270) MULARZ *do Rejenta, gdy ten mu obiecuje zapłacić za pracę dopiero po wygraniu procesu z Cześnikiem*: Jakoś, Panie, to nie ładnie. *Zem 163 III 1*. – (271) JANUSZ *do Ludmira przebranego za sułtana*: Jesteś, Panie, między swemi. [...] Jesteś, Panie, w swojém królestwie. *Jow 227 II 1*.

Przytoczony materiał wykazuje, że zwrotem wokatywnym *panie* nadawca wypowiedzi wyrażał głęboką u n i ż o n o ś ć w stosunku do adresata. W wypowiedziach orzeczenia mają formę 2. osoby sing.: *wybacz, zmiękcz, słuchaj* (259), *jesteś* (271); jest też drugoosobowy zaimek dzierżawczy: *dobroć twoja* (268), *twa łaska* (269)[33].

Zwrot *panie* spotykamy też w wypowiedziach ludzi z innych, niż wyżej pokazane, warstw społecznych. Jest on tam jednak o wiele rzadszy.

Wacław z *Zemsty* używa go w stosunku do Papkina, gdy ten wziął go „do niewoli":

(272) PAPKIN: Pardon mówisz? WACŁAW: Pardon, Panie. [...] PAPKIN: Pójdziesz za mną? WACŁAW: Pójdę, Panie. PAPKIN: Któż ty jesteś? WACŁAW: Jestem, Panie. [...] PAPKIN: Chodź, mój jeńcze. WACŁAW: Idę, Panie. *Zem 121-123 I 8*.

Wołacz *panie* wyraża tu niewątpliwie uniżoność Wacława, oczywiście udaną. Jest ona natomiast szczera w wypowiedziach kierowanych do Cześnika:

(273) Przebacz, Panie, słów niewiele, Które wyrzec się ośmielę [...]. Nie broń, Panie, mieć nadziei... *127-128 I 8*.

[33] Orzeczenia w 2. os. sing. i zaimki dzierżawcze 2. os. (*twoja, twa*) znalazłem tylko w dwu najstarszych komediach: *Geld* (r. 1881, zap. 268) i *Kisz* (r. 1822, zap. 269). Wypowiedzi Janusza do „sułtana" (271) jakby wyjęte ze wschodniej baśni.

Dwie wypowiedzi z wołaczem *panie* są skierowane do osób, których nazwisk nadawcy nie znają, a wygląd zewnętrzny tych osób nie upoważnia nadawców do zwracania się „na ty":

> (274) MAREK: Słuchaj mnie, Panie..., Panie... ŁAPKA: Łapka na usługi. MAREK: Panie Łapka, mieć trzysta dukatów to ładnie, Żeś więc człowiek uczciwy, poznaję dokładnie. Dam ci... *Nikt 302/9*. – (275) WIKTOR *do Janusza*: Panie, jak się zowiesz! Można tu koni dostać do najęcia? *„Janusz spojrzawszy, daléj chodzi – Wiktor głośniéj"* Czy tu dostanie koni do najęcia? *„Janusz milczy, Wiktor w złości"* Panie, ja grzecznie pytam się po raz trzeci... JANUSZ: Pytaj się Waćpan furmana o konie, nie mnie. *Jow 312 III 12*.

W wypowiedzi Wiktora po pierwszym zdaniu postawił autor nie znak zapytania (*Panie, jak się zowiesz?*), lecz wykrzyknik. Można przypuszczać, że *jak się zowiesz* pełni tu funkcję nazwiska: *Panie Jak-się-zowiesz!*[34] Zwrot *panie* występuje często w *Dożywociu*: w wypowiedziach Łatki do Leona (*281* i *287 II 5, 333 III 8*) i do Orgona (*266 II 2*) oraz braci Lagenów do Łatki (*307* i *308 III 2*). U Łatki i u Orgona *panie* jest porzekadłem:

> (276) ŁATKA *do Twardosza (jest z nim „na ty") o Leonie*: To Herkules, jak rydz, Panie, Matuzalem będzie nowy! Co to, Panie, za budowa! *275 II 4*. – (277) ORGON *do Łatki*: Tylko nasze zboże tanie. Drą z nas, Panie, drą, co mogą [...]. Że, aż, Panie, w gardle ściska [...] A ja, Panie, powiém szczerze, Strach się żenić w takiéj modzie. [...]. *292 II 7*.

To samo porzekadło widać w wypowiedziach Etienne'a z *Cudzoziemczyzny* (*104-106 I 5*).

Na koniec dwa interesujące zapisy:

> (278) BOBINÉ: Widziałam cię, Zdzisławie, i to razy tyle! ZDZISŁAW: Mnie? mnie, Panno Bobiné? BOBINÉ: Ciebie, ciebie, Panie, Nawet ci większe uczynię wyznanie [...]. *Przyj 15 I 5*. – (279) PAPKIN *do Cześnika*: Że uniosłem z sobą jeńca, Teraz, Panie, czekam wieńca. *Zem 126 II 1*.

U panny Bobiné zwrot *panie* może być wynikiem wpływu francuskiego *monsieur*, używanego często w rozmowach. W wypowiedzi Papkina dwusylabowe

[34] U Pigonia: *Panie, jak się zowiesz, można tu koni dostać do najęcia?* W t. 4 s. 405 pokazuje zwroty wokatywne *Panie Zawrót-Głowy* (*Śluby* I 2), *Panie Sam-na-sam* (*Gwał* III 10) i *panie Nie pozwalam* (*Wielki człowiek do małych interesów*).

panie potrzebne było, jak się zdaje, do wypełnienia metrum wiersza; Papkin nigdzie więcej nie mówi Cześnikowi *panie*.

Zob. też wołacz *panowie*, zap. 411 i 413.

21. Wokatywny zwrot *pani* w wypowiedziach służby domowej został zanotowany tylko dwukrotnie:

> (280, 281) Hrabina ZOFIA *do Krupkowskiego, „marszałka" jej służby*: Balu nie będzie, [...] dla czegoż (*go*) odkładam? KRUPKOWSKI: Alboż ja wiém, Pani? [...]. Pani! [...] Ja czekam Dalszych twoich rozkazów. *Przyj 66* i *68 III 1*.

Poza tym zwrot *pani* występuje w wypowiedziach kierowanych do dam przez mężczyzn starających się o ich względy. Jest wyrazem salonowej galanterii panów wobec kobiet, zwłaszcza młodych i „do wzięcia". Zapisów stosunkowo niewiele:

> (282) KSIĄŻĘ *do Flory*: z pomyślném oświadczeniem śpieszę; Pomyślném dla Rotmistrza (*Lubomira*) i dla ciebie, Pani [...]. *Geld 74 III 9*. – (283) ZOFIA *do Barona*: Jego myśli w jakiéj były stronie? BARON: Przy tobie, Pani! zawsze. *Przyj 32 I 10*. – (284) ZDZISŁAW *do Zofii*: Pani!... *Przyj 58 II 10*. – (285) DORĘBA *„w łańcuchach" do przesłuchującej go Urszuli*: Pani! ciebie dość blisko nigdy być nie można. [...] Gdzie twoja przytomność, Pani, tam wzbronić szczęścia jest niepodobieństwem. [...] Pani! ufny w twojéj głębokiéj mądrości [...] ufny, mówię, w te wszystkie wielkie przymioty, otworzę ci serce moje [...]. U nóg twoich, Pani, miejsce moje. [...] Ty mnie nienawidzisz, na cóż mi życie? [...] Ty powiédz, Pani. [...] Jeślim kiedy miał sen miły, to wtedy tylko, gdyś ty mi się śniła. *Gwał 241-248 III 8* i *9*. – (286) GUSTAW *do Anieli*: Nie zasłużyłem na nienawiść wcale, Lecz na gniew bardzo. ANIELA: Nie na mój. GUSTAW: Twój, Pani. *Śluby 64 II 5*. – (287) LUDMIR *do Heleny*: zoczywszy go (*Janusza*) obok ciebie, Pani, głos tajemny przemówił we mnie: [...] ona go nie kocha. *Jow 301 III 7*. – (288) SZAMBELAN *do Małgorzaty („ciotuni")*: Pałam ku tobie, Pani, ogniem wezuwiusza [...] celem jego (*Edmunda*) żartów ty, ty jesteś, Pani. [...] I właśnie tobie, Pani, niosłem oświadczenie. *Ciot 6* i *7 I 2, 64 III 2*. – (289) MAŁGORZATA: Panie... SZAMBELAN *„razem"*: Pani. *Ciot 63 III 2*. – (290) ZDZISŁAW *do Aliny*: Ty, Pani, zapominasz, ja myślę o tobie [...]. *Ciot 74 III 8*.

Tego rodzaju wypowiedzi pojawiły się w naszej literaturze (i chyba w polskiej rzeczywistości) najprawdopodobniej pod wpływem francuskim. Zwłaszcza wymiana zwrotów *Panie!* i *Pani!* przy spotkaniu Małgorzaty z Szambelanem (289) przypomina francuski sposób bycia. Orzeczenia, których podmiotami są adresatki, mają formę 2. osoby sing., w funkcjach podmiotów i dopełnień występuje zaimek *ty* w nominatiwie i przypadkach zależnych, a przydawką dzierżawczą jest zaimek *twój*.

W kilku zapisach są wołacze *panno* i *panienko*.

> (291) BURMISTRZ *do przebranego za kobietę Michała*: Panno! Trzeźwij się sama, ja ci nie pomogę. *Kisz 150 II 2*. – (292) WTORKIEWICZ *do panny Bobiné*: Myślałem, że cię Panno już nie ma na świecie [...] Daruję ci go (*krzyżyk ze szmaragdami i brylantem*), Panno, weź go, weź go sobie. *Przyj 47-48 II 4*. – (293) MAJOR *do swojej siostrzenicy Zofii*: Po części, moja Panienko, po części [...]. Prawda Panienko! *Damy 227 II 10*. – (294) Panna MARTA *do Elwiry*: O, na wszystkom, Panienko, zezwolić gotowa. *Pier. 286*.

22. Wypowiedź z wokatiwem *paniczu* wyraża pretensję o coś i niechęć nadawcy do młodego adresata:

> (295) ZDZISŁAW *do siebie z myślą o Astolfie, który okłamuje wszystkich, że zjeździł Europę*: Poczekajno, Paniczu, dopiekę ja tobie. *Cudz 106 I 5*. – (296) MAJOR *sam, myśli o Poruczniku*: ale kwita z przyjaźni, kwita, paniczu, adjutanta mi nie trzeba. *Damy 281 III 9*. – (297) URSZULA: Takiśto, Paniczu? Dla mnieś się poświęcał! AGATA[35]: Takiśto, Paniczu? dla mnie przybyłeś? BARBARA: Takiśto, łotrze? ja cię miałam ratować? „DORĘBA *w środku"*: Ależ, moje Panie... *Gwał 264 III 13*.

Zob. też §§ 3 i 29.

23. W wielu wypowiedziach widać wokatiwy różnych tytułów i imion osobowych – najczęściej tytułów *pan* i *pani* – poprzedzone zaimkiem *mój*. Zestawieniem takim wyraża nadawca swój protest przeciw temu, co mówi lub robi jego rozmówca, a często irytację, gniew lub nawet nienawiść w stosunku do niego. W zestawienie wchodzą niekiedy przymiotniki w rodzaju *luby, miły, kochany, łaskawy* wzmacniające jego emocyjną zawartość. Przykłady:

> (298) GELDHAB *do Komisanta błagającego go o pomoc dla chorej siostry*: Ależ, mój Panie, nudzisz. *Geld 6 I 1*. – (299) LISIEWICZ *do Geldhaba*: Ależ mnie nie rozumiesz, mój łaskawy Panie. *Geld 18 I 4*. – (300) MAJOR *nie mogąc dojść do głosu, do Orgonowej, później do Dyndalskiej i Anieli*: Ale moja Pani siostro... [...]. Ale Pani siostro... [...] Ale moja Panno siostro. [...] Moje Panie siostry, gadajcie, róbcie, co chcecie, tylko nie mdlejcie, bo do wszystkich djabłów... *Damy 221-222 II 8*. – (301) MAJOR *mówi o tym, że za namową sióstr zamierza się ożenić, Porucznik nazywa to szaleństwem*; KAPELAN: Porucznik dobrze mówi. Mój Majorze, mój Majorze... MAJOR: Mój Kapelanie, mój Kapelanie, gadaj prędzéj, albo nie gadaj wcale. *Damy 243 II 14*. – (302) LUBOMIR *do Pana Piotra*: A Wać Pan, mój Panie,

[35] Pigoń w t. 4 s. 317 o kwestii Agaty pisze, że w autografie jest *ptaszku*, w innych wydaniach *paniczu* „niechybnie omyłkowo przez upodobnienie do w[ersu] 508" (poprzedniego).

Czego się śmiejesz, czego? *Zrzęd 336/10*. – (303) ORGON *„wstrzymując się w złości” do Zdzisława, o którym myśli, że skrada się do jego żony*: Mój mądry Panie, luby mój kochany Panie [...] Którędyś przyszedł, wynoś się tamtędy. *List 214/5*. – (304) WTORKIEWICZ: kupiłem dla Zofii (*perły*), wszakże dar książęcy? CZESŁAW: Dla Zofii? zawcześnie. WTORKIEWICZ: Zawcześnie, mój Hrabio? Żadnéj miłości w świecie dary nie osłabią. *Przyj 29 I 9*. – (305) ZDZISŁAW: Moja Panno Bobiné, skończ, nie mów i słowa. *Przyj 77 III 4*. – (306) AGATA *do Barbary, która twierdzi, że Doręba ma oczy niebieskie*: Ależ moja sąsiadko, czarne. *Gwał 226 II 17*. – (307) RADOST *„rozgniewany” do swojego bratanka Gustawa*: Dosyć tych żartów, dosyć już, mój Panie! Rób sobie, co chcesz [...]. *Śluby 95 III 2*. – (308) JOWIALSKI *przeciwstawia się Wiktorowi*: O, mój Panie, nie zawsze prawda, co się prawdziwém wydaje [...]. *Jow 318 III 14*. – (309) MAŁGORZATA: Pochlebniś z ciebie wielki, mój ty Szambelanie. *Ciot 5 I 2*. – (310) CZEŚNIK: Jak kupiono Mur graniczny, tak zostanie. REJENT: Ależ luby, miły Panie, To szaleństwo z waszéj strony. I mur będzie naprawiony. [...] CZEŚNIK: Chcesz więc bójki? REJENT: Mój Cześniku, Mój sąsiedzie luby, miły, Przestań téż być rozbójnikiem. *Zem 119 I 7*. – (311) DYNDALSKI: Ej, łaskawy mój Rejencie, Nie wyzywaj go na cięcie, Bo jak machnie po pętlicach, zdywiduje, jak Bóg Bogiem. *Zem 212 IV 10*. – (312) JULIA *„wdowa w średnim wieku”, do brata Zdzisława starającego się o rękę Zosi*: Ależ mój Paniczu, wszystko dobrze, ładnie, Lecz niech ci na myśl Zosi lat szesnaście wpadnie [...]. *Cudz 86 I 1*. – (313) DYNDALSKI *do Papkina*: Jaśnie Panu (*Cześnikowi*) wszystko w świecie Tak jest znane, jakby komu, mój paniczu, w własnym domu. *Zem 194 IV 3*. – (314) SMAKOSZ *do chcących się pojedynkować Barona i Wtorkiewicza*: Moi Panowie! chciejcie słuchać mojéj rady: Porzućcie halabardy, krucice i szpady, A pozwólcie powiedzieć [...], Że obóm krwi puszczenie nie zaszkodzi wcale; [...]. Słowem, moi Panowie, niech was to nie gniewa [...]. *Przyj 63-4 II 11*.

Zob. też *moja mościa pani* zap. 241, *moje panie* 297, *mój mospanie* 249 i 254 oraz *mój majstruniu* 482, *mój Panie Piotrze* 458 i *moja ciotuniu* 470.

Nie ma tego ujemnego znaczenia na przykład w zapisach:

(315) MICHAŁ *„wstaje i ściska postylijona”*: Szanowny postylijonie! POSTYLIJON *„ściska Michała”*: Mój Panie Michale! *Kisz 117 I 6*. – (316) KRUPKOWSKI *do Zdzisława*: mój, mój Panie miły! Łaski stary Krupkowski ośmiela się błagać. *Przyj 72 III 2*. – (317) ANIELA: Lecz nie rozpaczaj, mój Panie Gustawie. *Śluby 91 III 1*.

24. Funkcję zwrotu wokatywnego, jak już wyżej wspomniano (§ 6), pełnią frazemy *proszę pana* i *proszę pani*. Zapisów jest niewiele:

(318) RADOST *do Julii*: No, proszę Pani, kiedy teraz (*Astolf*) mnie namawiał. *Cudz 153 III 7*. – (319) WACŁAW *chce całować Justysię*, JUSTYSIA *„nadstawiając się”*: Proszę Pana, co Pan robi! *Mąż 17 I 5*. – (320) MICHAŁ *do swego pana, Karola*: w czoło dwa sińce dostałem, Proszę więc Pana, za co i po co? *Kisz 108 I 4*. – (321) KRUPKOWSKI *do Zdzisława*: Proszę Pana! Dajmy już temu pokój, bo krew mi się burzy. *Przyj 13 I 4*. – (322) MARTA *do Czesława*: Ale, proszę Pana, Mój

Kasper także wraca? *Nikt 278/2*. – (323) GUSTAW *do p. Dobrójskiej*: O, proszę Pani, mnie to dosyć bawi. *Śluby 39 I 9*. – (324) WIKTOR *do Szambelana*: Inaczéj mają się rzeczy. SZAMBELAN: Proszę Pana? Inaczéj? *Jow 336 IV 4*.

Zob. też zap. 190, gdzie Rembo mówi 3 razy *proszę pana majora* oraz *proszę pana* zap. 331, *proszę panów* 413 i *proszę cioci* 469 oraz *proszę waszeciów* 109.

VI. TYTUŁ *PAN* I POCHODNE BEZ PRZYDAWEK W FUNKCJI ELEMENTU NOMINALNEGO

25. Tytuł *pan* „bez żadnych dodatków" jako drugoosobowy element nominalny widać we wszystkich wypowiedziach s ł u ż b y kierowanych do państwa. Także w wypowiedziach adresowanych do osób z wyższej warstwy społecznej, od których nadawca jest jakoś uzależniony. Inne tytuły (*waszmość, waćpan* itd.) w tych wypowiedziach nie występują. Przykłady:

(325) KOMISSANT *do Geldhaba*: Gdy Pan procent przyśpieszyć... GELDHAB *mu przerywa*: Nic Pan nie przyśpieszy, *Geld 5 I 1*. – (326) PIÓRKO *do Geldhaba „z ironiją"*: Pan umié historyją. *Geld 66 III 4*. – (327) RADOST *do Ekonoma*: A! i twój deresz jeszcze ogon nosi. EKONOM *„kłaniając się"*: Staruszek, niech Pan... RADOST: Uciąć! *Cudz 107 II 1*. – (328) ETIENNE (*właściwie Stefan) do Astolfa, swego pana*: Sam Pan jego (*Zdzisława*) zadziwieniem byłbyś się ubawił. [...] Jak Pan chciałeś, zostałem wielce poważany. [...] *Do Zdzisława*: Pan się widzę nudzi (*rym*: ludzi). [...] Nie pierwszy Pan się dziwi [...]. A niechno Panu zacznę rozprawiać o Rzymie. [...] A o Renie Pan słyszał? *Do Radosta, ojca Zofii*: To są tylko domysły, niech ich Pan nie słucha (*rym*: chucha). *Cudz 117-8 II 5, 104-6 I 5, 139 III 3*. – (329) GRZEGORZ *do Majora*: Niech Pan mundur włoży. *Do Kapelana*: Niech się Pan za mną wstawi. *Damy 172 I 2, 287 III 15*. – (330) FRUZIA *do Majora*: Moja Pani kłania się i prosi pana do siebie. [...] Moja Pani [...] chce mówić z Panem [...]. Moja Pani prosi Pana, abyś Pan kazał, aby konie w stajni nie hałasowały. *Damy 186-7 I 7* i *9, 210 II 4*. – (331) JUSTYSIA *do flirtującego z nią Wacława, swego chlebodawcy*: Ech, gdybyś pan chciał, to [...] Znalazłbyś pewnie i całą godzinę. [...] puść Pan, Pani woła. [...]. Proszę Pana, co Pan robi (*rym*: rączka zdobi)! [...] Luby, drogi Panie! Pozwól, niech zmilczę. [...] Cóżeś Pan wyrzekł! [...] Że się na zawsze z Panem rozstać muszę. [...] Lecz nie znałam, co to jest, że mi z Panem miło, Nie znałam, co się dzieje, gdym Pana kochała [...]. Ach, trzymaj mnie Pan! [...] Niechże Pan, proszę, trochę daléj siędzie (*rym*: będzie) [...] O czém mi (*pani*) Panu kazała powiedzieć. *Mąż 16-7 I 5, 46-48 II 2, 82 III 5*. – (332) MICHAŁ *do Karola, swego pana*: Żałuję, że Pana zawiodłem. [...] Niech (*mnie*) Pan stroi, ubiera [...]. Trzeba, żebyś jeszcze Pan za zbójców wziął pniaki. [...] Oby kto Pana skrzywdził [...]. Ach, cóżeś Pan nowego tak prędko wyszukał? [...] niech Pan zważy sobie... *Kisz 107, 108, 111, 113* i *114 I 4*. (333) PIERWSZY WIEŚNIAK *do Burmistrza*: A Pan co powié, gdy mu oddam skórę! *Kisz 135 I 12*. – (334) JAKÓB *„kiwa palcem na Kasztelana"*: Proszę Pana na sek-

ret... [...] proszę, niech Pan słucha daléj. *Kisz 173-4 III 3*. – (335) Oberżysta KAPKA *do Astolfa*: Niechże Pan usiędzie (*rym*: będzie) [...] Pan nadto wesoły. *Do Czesława*: Milczałeś Pan [...], Lecz warto milczéć, warto, choćby i rok cały, Byle się tak odezwać, jak się Pan odzywa (*rym*: szczęśliwa). *Odl 302/2, 312/5, 330/12*. – (336) KRUPKOWSKI, *„marszałek" służby hrabiny Zofii, do Zdzisława*: tuś Pan wyrósł, od kolébki prawie Wychowany wraz z Panią. [...] Niech Pan jeszcze przed Panią te myśli wynurzy (*rym*: krew mi się burzy). [...] I chciałżebyś Pan teraz za to ją zasmucać? [...] Dobrze, że Pan tu jesteś [...] Czemuś teraz tak smutny? [...] Myślisz Pan jechać. [...] Niech mnie Pan łaje, jak chce, ja milczéć nie umiém. [...] Cóż to? Pan jesteś Turek [...]? *Przyj 12-14 I 4, 55 II 8, 72-74 III 3*. – (337) MARTA *służąca wraz z mężem Kasprem w domu Marka Zięby, do brata pani domu, który się przebrał za Marka*: Ach, na moję duszę! Jak gdybym go (*Marka*) widziała! [...] A gdy Pan zechcesz całkiem udać go w potrzebie, Niech Pan krzyczy gadając, zrzędzi, gdéra, łaje, Rękoma wciąż rozprawia, a nigdy nie staje. *Nikt 278/2*. – (338) KASPER, *mąż Marty, do swego pana*: Że to Pan w mundurze... Jak i Bartosz, nie poznać Pana temu rurze! [...] A Pan jak go pchnie gdzieś w brzuch [...]! Co téżto Pan plecie (*rym*: po grzbiecie)! [...] Cóżbo Pan drwi! [...] co Pan gada (*rym*: biada)? [...] Głowę Panu ścisnę. *Widząc Czesława przebranego za Marka*: Kubek w kubek Pan a Pan ten jegomość nowy [...]. Lecz Pan nie wie [...]. Aż ten Bartosisko [...] To do niczego! nie wiem, na co to Pan trzyma (*rym*: nie ma). [...] Nie wiem, jak Pan zaśpiewa, jak mu koło żony... [...] Niech się Pan wynosi (*rym*: Rembosz prosi). *Do Majora*: Czego się Pan złości (*rym*: tych gości)? *nikt 278/2, 282* i *286-8/3, 297/7, 299/8, 320-2/19* i *312/12*. – (339) JAN, *służący Gustawa, do Radosta, nie puszczając go do pokoju Gustawa*: Niechże Pan nie chodzi (*rym*: nic nie szkodzi). [...] Owszem, Jedź Pan, jedź [...]. [...] niech się Pan nie trudzi (*rym*: obudzi). [...] Niechże Pan łaje, bo (*Gustaw*) przybywa właśnie. *Do Gustawa*: Dobrze Pan mówi [...]. Mnie to Pan powiada (*rym*: nie lada). [...] Niech się Pan zatrzyma (*rym*: nie ma). *Śluby 3-8 I 2, 109 IV 1*. – (340) LUDMIR *podaje się za terminatora szewskiego, do Janusza*: Przepraszam Pana, ja nie miałem żadnego trapiącego snu. *Jow 225 II 1*. – (341) LOKAJ *Jowialskich, do swego pana*: Wójt przyprowadził jakiegoś Wędrownika. [...] Dla tego Wójt pyta się, co Pan każe z nim zrobić. LUDMIR: Niech tu przyjdzie. LOKAJ *do Jowialskiego*: Pan każe? *Jow 271-2 II 13*. – (342) MULARZ *do Rejenta*: Ha! Dobrze Pan powiada (*rym*: tak wypada). *Zem 160 III 1*. – (343) FILIP, *służący w oberży, do Łatki, swego byłego pana*: Wszak Pan bierzesz procent piąty [...]. Ale czemu imię cudze Pan kładł w kontrakt, a nie swoje? [...] I dla czego tak troskliwie Przed Birbanckim Pan to kryje (*rym*: czyje)? [...] Cóż to, klucza Pan dobiéra? (*rym*: sknéra) [...] Niech Pan chwali, niech Pan gani, Wszystko będzie nadaremnie [...]. *Do Leona Birbanckiego*: Jakiś pakiet bardzo rano Dziś do Pana tu oddano [...]. Niech Pan z łaski okiem zmierzy (*rym*: się... należy). [...] A widzi Pan, widzi, widzi. [...] Pan nie łaskaw, już i rano... [...] On (*Łatka*) jest z Panem wszędzie; Jego czułość, jego ręka Strzeże Pana w krwawym pocie, Bo ma Pańskie dożywocie. [...] Co Pan każe? [...] Nic Pan więcej nie rozkaże? (wers nie zrymowany). *Dož 248-9* i *251 I 6, 324* i *326-7 III 6*. – (344) ŁATKA *do Leona*: Czegóżto Pan sobie życzy? [...] Nic Pan nie mów, zgadnąć umiem [...] Niech Pan tylko tak nie krzyczy. [...]Niech Pan trochę się napije (*rym*: zmyje). Wszak ja służyć Panu chciałem. *Do Michała Lageny*: Sługa, służka Pana mego. [...]

Nie Pan piérwszy, nie ostatni. *Dość 280* i *282 II 5* oraz *306* i *309 III 2*. – (345) SŁUŻĄCY *w oberży do Orgona*: Jedynie To dla Pana dziś uczynię. *Dość 261 II 1*.

Niewiele jest wypowiedzi służby adresowanych do kobiet. Cytując, uwzględniam wszystkie wypowiadające się osoby.

(346) „JAKÓB, stary sługa w domu Radosta", *do córki Radosta, Zofii*: Niech się panna nie smuci [...]. *Cudz 145 III 5*. – (347) JUSTYSIA *do swojej pani, Elwiry*: Tak prędko Pani wróciła (*rym*: siła)? [...] Uwierzysz Pani? [...] Ale wprzód Pani przyrzekniesz milczenie I że [...] Nie wydasz, zkąd wiesz [...]. Cóżto Pani widzisz w méj osobie [...]? [...] Lecz co Pani rozkaże, to z niemi (*darami Alfreda*) dziś zrobię. [...] Wszak dałam Pani dowód oczywisty [...]. Wszystko Pani przeglądasz obojętnym wzrokiem [...] Możesz się Pani przed nim wytłumaczyć [...] Na cóż Pani (*te listy*) bierze (*rym*:w téj mierze)? *Mąż 54-5 II 4, 77-80 III 3*. – (348) KRUPKOWSKI *do hrabiny Zofii*: A więc zgadłem przecie, Że Pani o tém nie wiész [...]. Pani zawsze żartuje, [...]. Proszę więc, niech Pani (*rym*:) Te wszystkie widzimisię nie pomału zgani. Złajać go (*Zdzisława*)! Pani ujdzie, a mnie się nie godzi. [...] Zawsze go z Panią w parze inaczéj nie zoczył [...]. Niech mu Pani powié (*rym*: to się wstrętem zowié). *Do panny Bobiné, której nie lubi*: Czemuż Panna z téj Polski prędko nie ucieka (*rym*: o człowieka)? *Przyj 68-70 III 1* i *6 I 2*. – (349) KASPER *w przebraniu do Klary, swej pani, która go niby nie poznaje*: Co téż Pani gada (*rym*: przykra wada)! *Nikt 295/6*.

Przedstawienie wypowiedzi osób należących do najniższej warstwy społecznej w takiej obfitości ma dwa cele. Pierwszym było stwierdzenie, że w starszych komediach Fredry – jak zauważył Łoś[36] – „służba" zwracała się do „państwa" przez *pan, pani* i *panna* „bez żadnych dodatków", drugim – zdobycie informacji, jaką formę przybierały orzeczenia w zdaniach mających za podmiot któryś z tych tytułów: 2. czy 3. osoby sing. Materiał wykazuje, że Łoś miał rację: w wypowiedziach „służby" do „państwa" w funkcjach drugoosobowych nominalnych elementów występują, i to wyłącznie, tytuły *pan, pani* i *panna*. Ale problem orzeczeń nie jest tak prosty. Większość komedii jest pisana wierszem (prozaiczne są, przypominam, tylko: *Damy i huzary, Gwałtu, co się dzieje!, Pan Jowialski* i *Nocleg w Apeninach*), trzeba więc wziąć pod uwagę możliwość wpływu zabiegów autora o uzyskanie zgodności rymowej między wierszami i o utrzymanie zamierzonego rytmu wiersza na formę orzeczenia. Możliwość zależności orzeczenia od operacji rymotwórczej sygnalizuję przy wielu orzeczeniach o formie 3. osoby sing., a wpływu rytmiki wiersza można się dopatrywać przy każdym orzeczeniu imperatywnym: forma 2. osoby sing. (i plur.) imperatiwu jest zawsze krótsza od formy 3. osoby,

[36] Jw. s. 8.

por. *powiedz* i *niech powie, nie krzycz* i *niech nie krzyczy* itp. Sprawę grzeczności owych orzeczeń w wypowiedziach „służby" rozstrzygnąć można tylko przez porównanie tych wypowiedzi z wypowiedziami osób z wyższych warstw społecznych.

26. W badanych komediach osoby stojące wyżej niż „służba" w hierarchii społecznej, rozmawiając między sobą, używają w zdaniach honorujących adresata bardzo często tytułów *waćpan, waćpani* i *waćpanna* w funkcjach podmiotu, dopełnień i posesywnych przydawek, rzadko też posesywnych orzeczników. Spotyka się jednak wiele wypowiedzi z tytułami *pan, pani* i *panna* w tych funkcjach. O tym, kto i w jakich sytuacjach tych tytułów używa, jest mowa w §§ 27 i 28. Tutaj cytuję wypowiedzi tylko tych osób, które mają orzeczenia w formie 3. osoby sing. przy podmiotach *pan, pani* i *panna*.

(350) LISIEWICZ *do Geldhaba*: Oto papiery, które Pan dałeś dla Księcia. [...] Lecz Pana wypada żałować, Że tak sam jeden musisz myśléć i pracować. [...] I Pan swoich (*wsi*) ochronić nie zdoła (*rym*: do koła). *Geld 16-18 I 4*. – (351) MAJOR: O ho ho, Panie Poruczniku, wiem, na co Pan zakrawa, ale nic z tego. *Damy 170 I 2*. – (352) ORGON *do skradającego się pod jego domem nocą Zdzisława*: Pan chodzi? (*Normalnie mówi do niego* waćpan). *List 205/5*. – (353) ALFRED *do swego przyjaciela Zdzisława żartem*: Pan mi pewnie powié (*rym*: memu rozsądkowi). [...] Łatwo Pan przemieniasz zdania. *Pierw 284-5/8*. – (354) ZOFIA *do Wtorkiewicza*: Pochlebstwo zawsze straszne, tém straszniejsze bywa (*rym*), Im zręczniejsze. Pan właśnie takiego używa. *Przyj 32 I 10*. – (355) KLARA *do przebranego męża, niby go nie poznając*: Niech Pan siada. Męża w domu nie ma. [...] MAREK: w jego domu czas jakiś zabawię... Jeżeli Pani pozwolisz. KLARA: Bądź Pan jak u siebie. *Nikt 291-2/6*. – (356) ŁAPKA, *lichwiarz, do Marka*: Przecie téż Pan zawitał, zawitał w te strony [...]. Za kogożto mnie Pan masz? [...] To jest rewers Waćpana, zapłacisz i kwita. *Nikt 300* i *304/9*. – (357) LUDMIR *do Szambelana*: Niech Pan będzie łaskaw pokazać mu (*Wiktorowi*) klatki [...]. Niechże mu Pan pokaże swój zbiór ptaków [...] *Jow 298 III 6*. – (358) PAPKIN *do Wacława*: Niech Pan siada (*rym*: wypada). *Zem 131 II 2*. – (359) PAPKIN *do Rejenta*: Niech się Pan nie trudzi (*rym*: ludzi). REJENT *do Papkina*: Pan jak piórko ztąd wyjedzie (*rym*: sąsiedzie). *Zem 175 III 4*.

(360) MAJOR *do Flory*: już, już kończę, niech Panna zaczeka (*rym*: dech ucieka). *Geld 70 III 7*. – (361) ROTMISTRZ *do panny Anieli, siostry Majora*: Konie Pani lubisz? [...] Konno jeździsz? [...] Lubisz Pani (*tytuń*)? [...] Lecz czemuż (*może zamiast* czemu-ś) Pani wojskowego rączką swoją nie zaszczyciła? *Damy 248-251 II 17*. – (362) ALFRED *do Elwiry przy jej mężu (sam na sam są „na ty")*: Pani dość samotność lubi (*rym*: się pamięć gubi). [...] Czy Pani słaba? [...] Niech Pani spojrzy [...]. *Mąż 23, 24* i *33 I 8*. – (363) KASZTELAN *do przebranego za kobietę Michała*: przeprosić... Panią mi wypada (*rym*) [...] Niechże Pani siada. *Kisz 175-6 III 5*. – (364) ALFRED *podając pismo Elwirze*: Racz Pani rzucić okiem. [...] Niech Pani przeczyta (*rym*: zdobyta). *Pierwsza 261-2/2*. – (365) ALFRED *do Panny Marty*: Niech się

więcéj Panienka mym losem nie trudzi I przebaczy, że razem nie wrócim do Żmudzi. *Pierwsza 271/5*. – (366) ZDZISŁAW *do Zofii*: Jeśli Pani każe (*rym*: rozważę). *Przyj 41 II 1*. – (367) RADOST *do p. Dobrójskiej*: Ale chcesz Pani prawdy [...]. Puść Pani! [...] *O Gustawie*: Śmieje się, widzi Pani? [...] Słyszy Pani? *Śluby 50 II 1, 163 V 5, 170 V 7*. – (368) WIKTOR *do Heleny*: Pani wraca z ogrodu, używasz pięknej pogody. [...] Nie uwierzysz Pani [...]. Wié Pani, co mi (*Ludmir*) ciągle szepcze? *Jow 289-293 III 5*.

W wypowiedziach osób z wyższych niż służba grup społecznych, cytowanych tutaj i wielu nie cytowanych, normalną formą orzeczenia przy podmiotach *pan, pani* i *panna* jest forma 2. osoby sing. W tym paragrafie chodziło o wyjątki od tej normy.

27. Porównanie wypowiedzi „służby" z wypowiedziami osób spoza tej grupy wykazuje, że w wypowiedziach „służby" jest znacznie więcej orzeczeń w formie 3. osoby. Ilustruje to tabelka[37]:

	3. osoba sing.		imper. *niech pan puści*		Razem
	w rymach	bez rymu	w rymach	bez rymu	
„służba"	19 73%	17 68%	13 68%	18 82%	67 73%
„państwo"	7 27%	8 32%	6 32%	4 18%	25 27%
	26 100%	25 100%	19 100%	22 100%	92 100%

Z zestawienia tego wynika, że normalną formą orzeczeń przy honoratywnych podmiotach *pan, pani* i *panna* w wypowiedziach „służby" jest 3. osoba sing. Można wobec tego postawić pytanie: Dlaczego niektóre osoby z tej grupy używają w sztukach Fredry orzeczeń w formie 2. osoby?

W części wypowiedzi formy tej użył Fredro niewątpliwie, by uzyskać odpowiedni rym i rytm wiersza, w części jednak tłumaczenie to nie może być brane

[37] Do orzeczeń liczonych w tej tabelce dodać by można *Pan nadto wesoły* (335), *Kubek w kubek Pan a Pan ten jegomość nowy* (338), *Pan nie łaskaw* (343) i *Nie Pan pierwszy, nie ostatni* (344) po stronie „służby" oraz *Czy Pani słaba?* (362) po stronie „państwa". W orzeczeniach tych zdań brak łącznika *jest*, a to forma 3. osoby. Nie wliczyłem tu także 5 orzeczeń w formie 3. os. sing. z nie cytowanych tu wypowiedzi Justysi do hrabiego Alfreda (*Mąż*).

pod uwagę. Najbardziej prawdopodobne jest inne: forma 2. osoby była uważana za poufałą i autor mógł ją przypisać osobom bardzo z państwem spoufalonym. Za takim tłumaczeniem przemawiają fakty następujące. Etienne, w rzeczywistości Stefan (zap. 328), jest ze swoim panem, Astolfem, w zmowie: mają przekonać Radosta, że zjeździli Europę, bo to ma ułatwić Astolfowi uzyskanie ręki Zofii, córki Radosta uwielbiającego „cudzoziemczyznę"; do Radosta i Zdzisława Etienne odnosi się z rewerencją. U fertycznych panienek, Fruzi (330) oraz Józi i Zuzi (tu nie cytowanych), służących u sióstr Majora, forma 2. osoby jest chyba przejawem zalotności w stosunku do huzarów. Justysia (331), jak mówi jej chlebodawca, mąż Elwiry hrabia Wacław, nie jest „służącą w zwyczajnym sposobie: Ona wzrosła z Elwirą, wzięła wychowanie, Któreby dobrem było nawet w wyższym stanie" (*Mąż 91 III 7*); Wacław i kochanek jego żony hr. Alfred (wypowiedzi Justysi do niego nie cytuję) flirtują z nią. Michał (332) jest „Pedrillem" u Karola-„Don Karlosa", spoufaliły go z panem wspólne przygody. Krupkowski (336 i 348) jest starym sługą, zna Zdzisława i swoją panią od dziecka, nie śmie im mówić „na ty", używa więc orzeczeń ze swobodniejszą, nie „służbową" formą[38].

Orzeczenia w 3. osobie w wypowiedziach „państwa" tłumaczyć można w większości wypadków zabiegami stylizacyjnymi Fredry (rymy, rytm) w części zaś tym, że są one wyrazem uniżonej grzeczności wobec rozmówcy (357 Ludmir – Szambelan, 362 Alfred – Elwira, 367 Radost – Dobrójska, 368 Wiktor – Helena), a u Majora (351) *pan zakrawa* jest chyba zgodne z wojskowym zwyczajem używania orzeczenia w formie 3. osoby przy służbowym tytule (por. wypowiedzi Grzegorza 329 oraz Grzegorza i Remba 188-190).

28. Wiemy, że na przełomie XVIII i XIX w. zaczął wychodzić z użycia tytuł *waćpan*, a z nim *waćpani* i *waćpanna* (te żeńskie tytuły znikły, zdaje się, wcześniej niż *waćpan*). Na ich miejsce wchodził tytuł *pan* i pochodne. Chodzi tu oczywiście o tytuły w funkcjach d r u g o o s o b o w y c h elementów n o m i n a l n y c h, bo *waćpan, waćpani* i *waćpanna* w innych funkcjach nie występo-

[38] Łoś (jw. s. 8) pisze, że pod koniec XVIII w. „formy «Waćpan», «Waćpanna» trafiają się niekiedy albo w ustach starych sług, albo pokojówek, będących w części przyjaciółkami swych panienek. Nadto niezmiernie rzadko trafia się zwrot «pan» z czasownikiem w osobie drugiej, prawie bez wyjątku stawia się tu osobę trzecią".

wały. Proces wymiany tych tytułów widział Łoś w komediach Fredry[39]. Zobaczmy jak ten proces wyglądał w szczegółach.

Na początku § 9 jest mowa o tym, że tytułów *waćpan, waćpani* i *waćpanna* nie ma w dwu komediach: *Gwałtu, co się dzieje!* (z r. 1926) i *Zemsta* (r. 1833). Nie ma ich tam, bo akcje obu sztuk toczą się w czasie, gdy – jak chyba przypuszczał Fredro – tytułów tych jeszcze nie było: akcja w pierwszej toczy się „sto lat temu"[40], a w drugiej chyba później, w Polsce jeszcze niepodległej.

W *Gwałtu, co się dzieje!* jest dwukrotnie zapisany tytuł *pani* w funkcji podmiotu:

> (369) DORĘBA *do Urszuli*: skarz mię Pani za przewinę, któréj ty sama winną jesteś. [...] Ach wspomnij Pani, przed kilkoma laty, ów wieczór [...]. *244* i *247 III 9*.

W obu zdaniach przed *Pani* nie postawił autor przecinka, mamy więc tu do czynienia nie z wokatiwem, lecz z nominatiwem, podmiotem.

W *Zemście* są tytuły *pan* i *pani*, ale tylko w funkcji podmiotu, zob. zapisy 342, 358 i 359 z tytułem *pan* oraz:

> (370) DYNDALSKI *do Cześnika*: Pan zaś, mówiąc między nami, masz pedogrę. *96 I 1*. – (371) PAPKIN *do Podstoliny*: Pozwól Pani, Cześnikowi Gratulacyją niechaj złożę. *109 I 4*. – (372) REJENT *do Podstoliny*: Daj mu (*Papkinowi*) Pani twe zlecenie, A ja skreślę słówek parę. *183 III 5*.

O innych tytułach występujących w tych dwu komediach jest mowa w §§ 11 i 12.

---

[39] Jw. s. 9. Pigoń w t. 1 s. 389-390 pisze o starzeniu się słów *gadać* i *waćpan*. „Co do waćpana. Pamiętamy, że tytułem tym posługują się dawniejsi bohaterowie Fredry nader często, żeby nie powiedzieć wyłącznie. Chcąc ułatwić jego wymowę, proponował nawet Fredro, by stosowali w nim ewentualnie (powiedział to w osobnym przypisku dp Pierwszej lepszej) «abrewiacyją: *acan*, jako więcej do ucha». [Zob. tutaj § 10] W ciągu jakichś trzydziestu środkowych lat w. XIX tytuł ten jednakowoż raptownie się zestarzał, znikał z użycia towarzyskiego i nabrał charakteru zabytkowego. Z rozmowy salonowej nowoczesnego pokroju należało go usunąć." – Podkreślam, że w tym paragrafie nie biorę pod uwagę wokatywnych zwrotów z *panie, pani* i *panna*. Łoś (jw. s. 9) zwrot *mój panie* z *Pana Geldhaba* traktuje mylnie tak samo jak *pan dałeś*.

[40] Zob. przypis 19.

W czterech wczesnych komediach: *Pan Geldhab* (r. 1818), *Cudzoziemczyzna* (1822), *Damy i huzary* (1825) i *Zrzędność i przekora* (1822) osoby, stojące w hierarchii społecznej wyżej niż „służba", używają między sobą w zasadzie tytułów *waćpan, waćpani* i *waćpanna*. Tytuły *pan, pani* i *panna* są w tych utworach wyjątkowe[41].

W *Panu Geldhabie* tytułu *pan* w stosunku do Geldhaba użył 3 razy Lisiewicz (zap. 350) i raz Lubomir (373). W wypowiedziach kierowanych do Flory Major raz użył tytułu *panna* (360), a Lubomir raz tytułu *pani* (373).

> (373) LUBOMIR *do Geldhaba „z ironiją"*: O, postrzegam, że Pana stać nie bardzo wiele (*tak, chyba zamiast* na bardzo wiele[42]). *32 II 2*. *Do Flory*: Wybacz Pani, że jeszcze do ciebie przychodzę [...]. *57 III 1*.

W innych wypowiedziach jest *waćpan*. Także Flora mówi *waćpan* do Lubomira i Majora. Ale do Flory nikt nie mówi *waćpanna* (i *waćpani*). Tylko do księcia mówi się inaczej (zob. rozdz. 35). Książę mówi *waćpan* Lisiewiczowi i Geldhabowi, a obydwu traktuje z góry (Lisiewicza nazywa nawet *wasanem*, zap. 103; do intendenta mówi *wasze*, zap. 163). Geldhab szanuje tylko Księcia (ściślej: jego tytuł), innych lekceważy, bo biedniejsi od niego, może dlatego mówi każdemu *waćpan* (krawcowi *waszeć*, zap. 158). Można przypuszczać, że bogaczowi mówiłby *pan*. Interesujące, że i Lubomir, i Lisiewicz nazywają go *waćpanem* tylko w chwili oburzenia:

> (374) LUBOMIR: Zapomniéj Wać Pan honor i moję zniewagę. *33 II 2*. – (375) Czyś Wać Pan szalony?! *52 II 11*.

Wygląda na to, że w środowisku miejskim, w jakim żyje Geldhab, tytuł *waćpan* nie wyrażał zbyt wielkiego uszanowania.

W *Cudzoziemczyźnie* po spisie osób dał Fredro notę: „Scena na wsi, w domu Radosta". Ta wiejskość środowiska tłumaczy, dlaczego wszyscy mówią *waćpan* i *waćpani* (zap. 74, 75, 85 i 377). Tytuł *pan* – poza wypowiedziami służby (327, 328) – jest zapisany tylko raz:

> (376) ASTOLF *udający modnego „fircyka" do Radosta*: To nie wiém, czyś Pan osłabł, czyś się nami znudził, Ale to wiem, żeś chrapnął, ażeś się przebudził. *99 I 4*. – (377) ZDZISŁAW *do Radosta*: Co? (*Astolf zięciem*) Wać Pana? I Zofija chce... *129 II 10*.

[41] Zob. początkowe zdania w przypisie 39.

[42] U Pigonia: *O, postrzegam, że pana stać na bardzo wiele.* – bez uwag.

W *Damach i huzarach* tytuł *pan* jest tylko w wypowiedzi Majora do Porucznika (zap. 351), a *pani* w rozmowie Rotmistrza z panną Anielą (361), we wszystkich zdaniach w funkcji podmiotu. Poza tym *waćpan, waćpani* i *waćpanna* (zob. zapisy 76, 86, 87 i 89). Służba do oficerów – *pan*.

W komedii *Zrzędność i przekora* „Rzecz dzieje się na wsi, w majętności Zofii". Obok *waćpan* i *waćpanna* (zap. 93) jest jeden zapis z *pan* w wypowiedzi Lubomira, który zwykle mówi *waćpan* obu stryjom Zofii (np. w zap. 302). Oto ten zapis:

(378) *Do Pana Jana*: Poznałeś się Pan przecię na mnie i na sobie? *334/10*.

W dwu komediach akcje toczą się w domach arystokracji. Są to: *Mąż i żona* (r. 1821) i *Przyjaciele* (r. 1826).

W pierwszej hrabia Alfred flirtuje z żoną przyjaciela, hrabiego Wacława, i w obecności męża mówi do niej *pani* (zap. 362). Tytuł *waćpanna* daje hr. Wacław służącej Justysi (zap. 94). Poza tymi wypowiedziami interesujące nas tutaj tytuły nie występują, bo obaj hrabiowie ze sobą, a Wacław z żoną są „na ty". W drugiej komedii tytuł *waćpan* jest użyty tylko raz przez byłą guwernantkę hrabiny Zofii, pannę Bobiné, w stosunku do nie lubianego przez nią „marszałka" służby domowej Krupkowskiego (zap. 64). Tytuł *waćpan* uważa ona chyba za niezbyt wysoki. W wypowiedziach innych osób z „towarzystwa" są tylko tytuły *pan* i *pani*, zob. zapis 354 i, dla przykładu, zapisy następujące:

(379) CZESŁAW *do Zofii*: Pani to wiész najlepiéj. [...] Chcesz Pani zatém swój wyrok osłodzić, Ale słucham, co każesz? [...] Widzisz Pani, że dobrze moję ufność mieszczę [...]. *Przyj 31 I 10, 86 III 8, 112 IV 6*.

W *Nowym Don Kiszocie* (r. 1822) są 4 zapisy tytułu *waćpan* (w tym Kasztelana, 77, oraz dwojga wieśniaków, niżej 380 i 381), 2 zapisy *waszmość* (156 i 157), 1 *waszeć* (160). Tytuł *pani* jest w obu wypowiedziach Karola (382) i Kasztelana (363); w obu wypowiedziach *panią* jest przebrany za kobietę Michał.

(380) PIERWSZY WIEŚNIAK *do Karola* Wać Panu co do tego? *135 I 13*. – (381) MAŁGORZATA *(wieśniaczka) do Michała*: Dobry wieczór Wać Panu. [...] Wybacz Wać Pan. *121 I 8*. – (382) KAROL: O, nie lękaj się Pani, los przyjazny tobie Obrońcę ci... [...] Któż więc jesteś Pani? Twoje imię *147 i 149 II 2*.

W komedii *List* (r. 1825) kupiec Orgon i jego przyjaciel Radost są „na ty", Orgon i Zdzisław mówią sobie *waćpan*; tytuł *pan* występuje tylko raz (zap. 352) i także raz tytuł *pani*[43]:

(383) ZDZISŁAW *do Celiny, żony Orgona*: Wybacz Pani... *244/15*.

W komedii *Pierwsza lepsza* (r. 1823) tytułu *waćpan* używa stale Elwira zwracając się do Alfreda i Zdzisława. W jednej z wypowiedzi Panny Marty jest *pan* i *waćpan* (niżej, 384), tytuł *pan* jest też w wypowiedzi Alfreda do Zdzisława (353). Do Elwiry zwraca się Alfred przez *pani* (364 i 385); *panienką* nazywa Pannę Martę (365), ale, oburzony perspektywą jej poślubienia, mówi jej *waćpanna* (96). Widać, że obaj panowie, Alfred i Zdzisław, uważają tytuły *waćpani* i *waćpanna* za niezbyt wytworne. Zapisy:

(384) PANNA MARTA *do Zdzisława*: Czybyś Pan nie mógł mojéj odszukać kolaski [...]. Da Wać Pan już trafisz, co? *273-4/5*, – (385) ALFRED *do Elwiry*: Racz Pani piękném okiem łaskawiéj spoglądać [...]. *262/2*.

W niewielkim utworze scenicznym pt. *Odludki i poeta* (r. 1825) oberżysta Kapka używa tytułu *pan* mówiąc do gości: Astolfa i Czesława (zap. 335), ale *waćpanna* do córki Zuzi (97). Astolf mówi do Kapki *waćpan* (78 i, niżej, 386).

(386) ASTOLF *do Kapki*: Czyś Wać Pan dziś oszalał! *301/2*.

W komedii *Nikt mnie nie zna* (r. 1825) używa się w rozmowach tytułów *pan* i *pani* (przykład w zap. 355), jest jednak i *waćpan* w szczególnych okolicznościach:

(387) MARTA, *służąca w domu Marka Zięby, do swego męża Kaspra, niby go nie poznając*: Lecz wybacz Waćpan, oddalić się muszę. *311/11*. – (388) KLARA *do swego męża przebranego za rotmistrza Jana Rembosza, gdy ten przyznaje się, że jest jej mężem, Markiem Ziębą, udając oburzenie*: Czy Waćpan z nas szydzisz? *327/20*. – (389) Lichwiarz ŁAPKA *do Marka, myśląc, że to jego dłużnik Rembosz*: Nóżki pańskie całuję, sługa uniżony. Przecie téż Pan zawitał, zawitał w te strony! [...] Mam tu jego rewersik, rewersik malęki. MAREK: Mój? Czy Waćpan szalony? ŁAPKA *„odsuwając się pokazuje"*: Podpis jego ręki. W Poznaniu mój braciszek, pan Łapka Gerwazy, Dał Panu po sto czątych... [...] A zatém, rzecz jasna i czysta, że zapłacisz łaskawie dukacików trzysta. MAREK: Ja, ja? ŁAPKA: Pan, Pan. [...]. MAREK:

[43] Chodzi tu oczywiście nie o wołacz, który występuje w tej komedii 3 razy (przykład w zap. 303), lecz o *pani* w funkcji podmiotu, dopełnień i przydawek.

Czegóż się Waćpan śmiejesz? ŁAPKA: [...] Za kogożto mnie Pan masz? [...] To jest rewers Waćpana, zapłacisz i kwita. *300-304/9*.

Śluby panieńskie (r. 1832). Towarzystwo w domu pani Dobrójskiej honoruje się tytułami *pan* i *pani*. Radost mówi stale *pani* do Dobrójskiej (np. w zap. 367), a Gustaw do Klary i Anieli (niżej, 390), Klara mówi *pan* Gustawowi (391). Tytuł *waćpan* jest w odezwaniu się p. Dobrójskiej do Radosta (392), *waćpanem* tytułuje Klara Albina (np. 79). Gustaw, jak się zdaje, wyśmiewa tytuły *waćpan* i *waćpanna* w zapisie cytowanym przy omawianiu tytułów (98).

(390) GUSTAW *do Klary*: Przeciw Pani jestem zbrojny. [...] *Do Anieli*: I że mu matka Pani sprzyja? *60 II 4* i *66 II 5*. – (391) GUSTAW *do Klary*: Hm! bardzo Panią żałuję. KLARA: A! bardzo Panu dziękuję. *62 II 4*. – (392) DOBRÓJSKA *do Radosta*: Waćpan zrzędzisz, on (*Gustaw*) nie słucha. *50 II 1*.

W *Panu Jowialskim* (r. 1832) tytułem *pan* honoruje Ludmir Wiktora (żartem, bo są „na ty", zap. 393) i Szambelana (357), Szambelan Janusza i Wiktora (Wiktor jest dla niego nawet *panem dobrodziejem*, zap. 212), Janusz Szambelana (67), Helena Ludmira i Wiktora; Ludmir i Wiktor tytułują Helenę *panią* (368), *panią* tytułuje Wiktor także Szambelanową. Tytuł *waćpan dobrodziej* dają Jowialskiemu Janusz i Ludmir (206 i 207), a *waćpani dobrodziejka* Szambelanowej (208). To są tytuły wysokiej rangi. O wiele niżej ceniony był tytuł *waćpan*. Darzy nim Szambelanowa swego niepoważnego męża (394) i często Janusza, choć czasem mówi mu *pan* (np. w zap. 395), Jowialski nazywa *waćpanem* swego syna Szambelana (80). Janusz nazwał dwukrotnie *waćpanną* Helenę, częściej jednak tytułuje ją *panią* (99 i 396). Helena mówi Januszowi *waćpan* i *pan*, uważa go za natręta. O niższości tytułu *waćpan* świadczy scena, w której Wiktor, nie znając Janusza, pyta go, gdzie można nająć konie (zap. 275), i gdy w dalszej rozmowie, raczej kłótni, jeden drugiego nazywa *waćpanem*, a Wiktor nawet krzyczy na Janusza *ty mospanie* (253). Jowialski *waćpanią* nazywa swoją niezbyt lubianą synową (88).

(393) LUDMIR *do Wiktora*: Pan głodny, Pan złego humoru. Zaraz Panu służyć będę. *184 I 1*. – (394) SZAMBELANOWA *do męża*: Waćpan jesteś pantofel [...] odezwijże się Waćpan, czego stoisz? *210* i *211 I 8*. – (395) SZAMBELANOWA *do Janusza*: Sam Pan tego chciałeś. [...] Idź Waćpan i zawołaj tu Helenę. [...] Januszu! ani słowa! [...] Wstydź się Waćpan! *252-3 II 7* i *315 III 14*. – (396) JANUSZ *do Heleny*: Panno Heleno, co Pani robisz? czemu ztąd nie odejdziesz? [...] Zastanów się Pani [...]. *246 II 4* i *308 III 10*.

W „operetce" *Nocleg w Apeninach* (ok. 1825) córka właściciela gospody, Lizeta, do gościa Fabricja mówi *waćpan* (zap. 81), a Fabricjo do Antonia, brata Lizety, *waszeć* (161).

W *Ciotuni* nie ma tytułu *pan* w interesujących nas tutaj funkcjach syntaktycznych; tytułem *pani* uhonorowane są Małgorzata („ciotunia") i Alina. Dwukrotnie został użyty tytuł *waćpan*, mianowicie w wypowiedzi Małgorzaty do Szambelana (zap. 82) i Szambelana do Zdzisława (zap. 399), używają go więc ludzie niemłodzi (zob. niżej zap. 400). Zapisy:

> (397) SZAMBELAN *do Małgorzaty*: Pozwól Pani, niech mszcząca noga się zatrzyma, Pozwól, niech teraz stanę w robaczka (*pająka z gorsu Małgorzaty*) obronie [...]. Przebacz, przebacz mu Pani [...]. *Do Aliny*: Widzisz Pani, com mówił? *5 I 2* i *51 II 9*. – (398) ZDZISŁAW *do Aliny*: Ty, Pani, zapominasz, ja myślę o tobie. [...] O! Pani jesteś wolną. [...] Czyń Pani do woli. *74, 77 III 8*. – (399) ZDZISŁAW *„z przyciskiem", o Edmundzie*: Wyleciał. Bez twojéj pomocy. SZAMBELAN *„ironicznie"*: Bez mojéj, O, bez mojéj! wszystko dla Waćpana! *81 III 11*. – (400) EDMUND *wygłasza toast w końcu ostatniej sceny*: Niech żyje piękna para, p r z e s z ł y c h wieków chluba, Bohatérski Szambelan i Ciotunia luba. *90 III 12*.

W *Dożywociu* (r. 1834-5) nie ma żeńskich tytułów *pani, waćpani* itd. Tytułu *pan*, poza służącym w oberży Filipem (zap. 343) i innym służącym (345), używa tylko Łatka w stosunku do Leona Birbanckiego i Michała Lageny. Jego wypowiedzi pokazane są razem z wypowiedziami „służby" (zap. 344), bo nie wiadomo, do jakiej grupy społecznej zaliczyć chytrego, przesadnie ugrzecznionego lichwiarza, który prowadzi ciemne interesy z różnymi ludźmi, właściciela lombardu. Do Łatki mówi *pan* tylko Filip. Ruzia mówi mu *waćpan* (83), podobnie Leon, Rafał Lagena i Doktor Hugo, *waćpanem* nazywa Łatka Doktora (zapisy niżej). Z tego, że tytuł *waćpan* dawany jest człowiekowi takiemu jak Łatka, że ten Łatka nazywa *waćpanem* Doktora w złości i że tego tytułu używa Leon jako przezwiska (*Panie Waćpan*, zap. 101), wzywając Filipa, można wnioskować, że nie był to tytuł wysokiej rangi. *Waćpan* u Ruzi można też tłumaczyć jej „parafiaństwem".

> (401) LEON *do Łatki*: A Wać Panu... *„kaszle" 280 II 5*. – (402) RAFAŁ *do Łatki*: Cóż Wać Panu idzie o to? *310 III 2*. – (403) DOKTOR *do Łatki*: Na Wać Pana dziś żądanie... *314 III 3*. – (404) ŁATKA *do Doktora*: O doktorze, o doktorze! Niech Wać Pana piorun trzaśnie! *316 III 3*.

Przytoczony tu materiał pozwala na wniosek, że w latach dwudziestych XIX w. tytuły *waćpan, waćpani* i *waćpanna* zachowywały jeszcze swój pełny walor tylko w wiejskich dworach szlacheckich (*Cudz, Damy, Zrzęd, Kisz*). Na początku lat trzydziestych używają ich tam prawie wyłącznie ludzie starsi (*Śluby,*

Jow, Ciot, także młoda „parafianka" Ruzia w *Dożu*). Tytuły te stopniowo się dewaluują. Świadczą o tym niezbyt uprzejme odezwania się Lubomira i Lisiewicza do Geldhaba, Alfreda do Panny Marty (*Ja małżonkiem waćpanny?! Utopię się raczej., Pierw*), nazwanie *waćpanem* „marszałka" Krupkowskiego przez pannę Bobiné (*Przyj*), *waćpan* w wypowiedziach Klary do męża przebranego za Rembosza (*Nikt*), „kwestie" Klary droczącej się z Albinem (*Śluby*) i Heleny pragnącej pozbyć się Janusza (*Jow*). Tytuł *waćpan* staje się niemal wyzwiskiem: „obrzucają się" nim wzajemnie Marek Zięba i lichwiarz Łapka (*Nikt*) oraz Wiktor i Janusz (*Jow*), a Leon, zły na Filipa, woła do niego *Panie Waćpan!* (*Dożu*).

Miejsce tytułów *waćpan, waćpani* i *waćpanna* zajmują zwolna tytuły *pan* i *pani*, wyjątkowo *panna* (Major do Flory w *Geld*) i *panienka* (Alfred do Panny Marty, *Pierw*). Skąd wzięła się moda na te tytuły, przebadany materiał nam nie mówi. Widać je w wypowiedziach ludzi młodych i „dobrze wychowanych": Lubomira i obracającego się wśród arystokracji Lisiewicza, którzy *panem* nazywają bogacza Geldhaba (ale w gniewie nazywają go *waćpanem*), *panem* nazywa Radosta starający się o jego córkę i udający modnego „fircyka" Astolf (*Cudz*), hrabina Zofia nie bardzo przez siebie cenionego Wtorkiewicza (*Przyj*), Klara Gustawa *(Śluby*), Lubomir i Janusz Szambelana (*Jow*) itd. Zwłaszcza unika się tytułów *waćpani* i *waćpanna*: Major (*Damy*) mówi *waćpani* i *waćpanna* do swoich sióstr, ale szarmancki Rotmistrz pannę Anielę nazywa *panią*. Podobnie szarmancki jest hrabia Alfred w stosunku do Elwiry (*Przyj*), Karol i Kasztelan do przebranego za kobietę Michała (*Kisz*), Zdzisław do Celiny (*List*), Alfred do Elwiry, mimo że ona mówi mu *waćpan* (*Pierw*) itd. Dlatego to tytuły *waćpani* i *waćpanna* rzadko się w naszym materiale pokazują. Ostatnie zapisy w *Jow*: *waćpanią* nazywa Jowialski swoją nie lubianą synową, *waćpanną* staroświecki Janusz Helenę (zob. § 9).

29. Tytuł *panicz* honorujący drugą osobę spotykamy tylko w *Cudzoziemczyźnie*. Używa go stary sługa Jakub mówiąc do swego pana, Radosta, którego wychowywał od dziecka, a który, zafascynowany zagranicą staje się modnym „fircykiem". Gdy Radost „obracając go, śmieje się sam podrygując na jednéj nodze" i woła *La pirouette!*, stary go strofuje:

(405) Otoby Panicz statkował. *104 I 5*.

O Astolfie, który chcąc się przypodobać Radostowi (stara się o jego córkę, Zofię), udaje bywałego w świecie, Jakub mówi:

(406) On mi się nie podoba [...]. On mody wprowadza. [...] On Paniczowi wszystko złe doradza. [...] Za nieboszczki Pani Pytano się: a Jakób chwali to, czy gani? Jam

> Panicza piastował, czasami i skropił... [...] Hej, hej! nie te to czasy! Jakób nic nie umié, Starzy słudzy po kątach, nowa czeladź szumi: W stajni Czech, Francuz w kuchni [...]. A wszyscy djabła warci, wszędzie widać szkodę. Architekt co zbuduje, to jakby na lato, A Panicz płaci, płaci, tęgo płaci za to. [...] A co najbardziéj serce me przenika, Że i z Panicza robią powoli... fircyka. *132-4 II 12*.

Orzeczenie przy podmiocie *panicz* ma formę 3. osoby sing.: *statkowałby, płaci*. Inne znaczenie tego wyrazu w §§ 3 i 22.

30. Osobno przedstawiam formy liczby mnogiej tytułów *pan* i *pani*. Chodzi o występowanie tych form w funkcjach drugoosobowych elementów nominalnych. Są tu też przykłady użycia wokatiwu *panowie*.

Jedyny zapis z formą *panie*:

> (407) JANUSZ *do Jowialskiej i Heleny*: Niech Panie przebierą się pierwéj [...]. *Jow 223 I 10*.

Przykłady użycia form l. mn. od *pan*:

> (408) PORUCZNIK *do oficerów (chodzi o „rząd" bez kobiet w domu Majora)*: Czy zawszeście go Panowie wyśmienitym znajdowali? *Damy 170 I 2*. – (409) ORGONOWA *do Majora*: Któż są ci Panowie? (*Major przedstawia kolegów*). [...] Chcę pomówić z tobą, Panie bracie, zatém pozwolą Panowie... *„Oficerowie odchodzą"*. [...] Panowie pozwolą... No, Majorze, teraz możesz z Zosią... *Damy 177 I 4, 196 I 13*. – (410) SŁUGA *Kasztelana do Karola i Burmistrza*: Który z Panów Burmistrzem? *Kisz 181 III 7*. – (411) ZOSIA *do Alfreda i Zdzisława*: Nie chcą Panowie malin? maliny, Panowie! *Pierw 264/4*. – (412) ZOFIA: Baronie, proszę prędko czoło rozweselić... *„do Czesława i Zdzisława"*: Panów zaś o to prosić trudno się ośmielić. *Przyj 44 II 1*. – (413) LUDMIR *jako sułtan*: A ja Panom nie zawadził w drodze. [...] WIKTOR *„do drugich"*: Proszę Panów... LUDMIR: Kto jesteś? [...] Dość tych żartów. Tak jest, Panowie, to jest mój przyjaciel i towarzysz. [...] Teraz wypada mi przeprosić wszystkich Panów po kolei [...]. *Jow 228 II 1, 273-4 II 14*. – (414) LIZETA: Na dole u stołu już miejsca nie ma, zatém Panowie pozwolą tu sobie służyć. *Nocl 385/3*. – (415) ŁATKA *do braci Lagenów*: A bodaj mi nóżka spuchła, Kiedy Panów nie poznałem. Pan Lagena, jeden, drugi. Ja Piotr Radost, na usługi, Znać ich ojca honor miałem [...] I mych Panów ot tyciemi Znałem, znałem, bardzo znałem. *Dož 305-6 III 2*.

Orzeczenie przy podmiocie *panowie* w jednym tylko zapisie (408) ma formę 2. osoby plur. W innych przy podmiotach *panie* i *panowie* są orzeczenia o formie 3. osoby plur. (407, 409 dwukrotnie, 411, 414).

31. Kilkakrotnie w badanych tekstach występuje collectivum *państwo*:

(416) Hrabia ALFRED *do Elwiry i Wacława*: Na zegarek patrzę, Bo jeżeli będziecie Państwo na teatrze: Siódma minęła. *Mąż 33 I 8*. – (417) WTORKIEWICZ *do hrabiny Zofii i mężczyzn*: A cóż Państwo mówicie? zła rada? *Przyj 40 II 1*. – (418) SMAKOSZ *do Zofii, panny Bobiné i Czesława*: Ależ państwo kochane, [...] Miejcież przecie litość! miejcie Boga w duszy! *Przyj 102 III 14*. – (419) LUDMIR *przebrany za sułtana niby budzi się ze snu, do otaczających go „dworzan"*: Moi Państwo wielmożni... Czy ja... Czy wy Państwo... [...] A Państwo sy drwicie ze mnie. [...] A moi Państwo, powiedzcieże mi, gdzie jestem. *Jow 225* i *227 II 1*. – (420) JANUSZ, *któremu wszyscy wypominają, że to on chciał maskarady z Ludmirem-sułtanem, myśląc, że Ludmir jest z Heleną w zamkniętym pokoju*: Może i tego chciałem! proszę Państwa, proszę najpokorniéj! czy i tego chciałem? Biegnę. *Jow 265 II 11*.

Orzeczenia przy podmiocie *państwo* mają formę 2. osoby plur. Smakosz (418) mówi *państwo kochane*[44], u Ludmira (419) konstrukcja dzisiejsza: *moi państwo wielmożni*, przy czym zaimek *wy*.

Interesujące, że ten rzeczownik jest zanotowany tylko w komediach, których akcje rozgrywają się w domach wielkopańskich, a więc w towarzystwach „dystyngwowanych". Tego samego rzeczownika, i to w konstrukcji bardziej poprawnej niż konstrukcja Smakosza, używa mówiący lwowskim żargonem Ludmir.

32. Intrygująca jest sprawa przymiotnika *pański*. Jest on używany jako honoratywna przydawka dzierżawcza prawie wyłącznie w wypowiedziach kierowanych do osób stojących znacznie wyżej w hierarchii społecznej od nadawców tych wypowiedzi. Zdają się o tym świadczyć następujące zapisy:

(421) KONTO, *intendent Księcia, do swego chlebodawcy*: I zelżono haniebnie pod Pańskim obrazem Całą intendenturę z mą osobą razem. *Geld 9 I 2*. – (422) PIÓRKO *do Geldhaba, który mu zleca wymalowanie drzewa genealogicznego*: Do nóg Pańskich upadam... [...] Rozkaz Pański wypełnię [...]. *Geld 65-6 III 4*. – (423) ETIENNE, *kamerdyner Astolfa, do Zdzisława*: Sługa pański! [...] ASTOLF: Ty byłeś gdzieś trębaczem? ETIENNE: W kompanii drugiéj Półku piérwszego strzelców, na Pańskie usługi. [...] Słowo pańskie, słowo... *Cudz 104 I 5, 116-7 II 5*. – (424) JUSTYSIA, *służąca hr. Wacława, do hr. Alfreda*: Jak tu zniweczyć dowód oczywisty, Te listy Pańskie, te nieszczęsne listy? *Mąż 96 III 9*. – (425) MICHAŁ *do swego pana*: Napaść z Pańskiéj strony. *Kisz 110 I 4*. – (426) Oberżysta KAPKA *do swego gościa, Czesława, o kawie*: Co za smak! [...] Cieszy się nosek Pański, języczek używa. *Odl 310/5*. – (427) KASPER, *służący Marka*: Już, już tak się stanie, Jak Pańska prośba każe. [...] (*Wąsy u Czesława przebranego za Marka*) Jak pańskie rodzone! [...] Surdut pański. [...] Krymka Pańska. [...] Panie, to pańska laska, znam ja ją niemało. *Nikt 285*

[44] W wydaniu Pigonia jest tak samo. Linde s. v. *państwo* zanotował: No teraz, państwo *moje*, spaceru godzina. (XVIII w.). W *Krakowiakach i góralach* jest: Oto tu, Bartłomieju, państwo *młode* macie, *Które* wás *psysło* prosić na swoje wesele. (w moim artykule na s. 74 cytat 8).

> i *288/3, 296/7*. – (428) Lichwiarz ŁAPKA *do Marka*: Nóżki pańskie całuję, sługa uniżony *Nikt 300/9*. – (429) FILIP *do Łatki*: Wszakżem uczon w pańskiéj szkole [...]. Diablem wyszedł więc bogatszy Z pańskiéj służby w szóstym roku: W jednym bucie i w szlafroku. [...] *Do Leona*: Bo ów prałat jest w Berlinie, Tylko sobie przez Bankiera Pens'ją Pańską na terminie Jakby własną tu pobiéra. [...] Ależ Panie, zdrowie Pańskie. [...] *O Łatce*: Strzeże Pana w krwawym pocie, Bo ma Pańskie dożywocie, Bo się Pańskiéj śmierci lęka. *Dość 236 I 2, 259 I 7, 326 III 6*. – (430) LEON: Jutro zwalczysz los uparty. Wygrasz. RAFAŁ: Ściskam nóżki pańskie, póki życia nie gram w karty. *Dość 241 I 3*. – (431) GELDHAB *do Lubomira*: Gniew Pański i śmieszny, i próżny. *Geld 30 II 2*.

Tylko ostatnia wypowiedź skierowana jest do osoby nie przewyższającej nadawcy pod względem towarzyskim. Wypowiedź poprzednia (430) jest stylizowana na wypowiedź właściwą służbie.

VII. POZOSTAŁE HONORATIWA DRUGOOSOBOWE

33. Tylko raz został zapisany honoratywny przymiotnik *wielmożny*: wypowiedź Ludmira, podającego się za terminatora szewskiego do Ignaca Kurka, zawiera wokatywny zwrot *moi państwo wielmożni* (zap. 419). Przymiotnik *szanowny* jest tylko w zwrocie *szanowny postylionie* użytym przez Michała w *Nowym Don Kiszocie* (zap. 315).

34. W *Zemście* Dyndalski i kucharz Perełka nazywają Cześnika *jaśnie panem*:

> (432) DYNDALSKI: Tylko że to, Jaśnie Panie [...] W małżeńskim ciężko stanie. [...] kto bądź, nie uroku, Z Jaśnie Panem w szranki stanie, Tego wcześnie coś w nos łechce. [...] Jaśnie Panie, wszakto despekt dla niéj. *96 I 1, 188-9 IV 1, 197 IV 5* itd. – (433) PEREŁKA: Jakaż cyfra, Jaśnie Panie, Na pośrodku stołu stanie? [...] Jaśnie Panie, dobrze będzie. *188 IV 1*.

35. Osoba z tytułem *książę* występuje tylko w *Panu Geldhabie*. Tytuł ten w połączeniu z *pan* stoi na pierwszym miejscu: *książę pan*. Takie połączenie występuje tylko w funkcjach drugoosobowych składników nominalnych. Zwrotem wokatywnym, nie występującym w żadnej innej funkcji, jest *mości książę*. Zestawienia *wasza książęca mość* i *jaśnie oświecony* (brak w tekstach reszty zestawienia) występują zarówno w funkcjach drugoosobowych elementów nominalnych, jak i w funkcji zwrotu wokatywnego.

W komedii do księcia przemawiają: jego intendent Konto i jego „przyjaciel" (tak nazwał go Fredro w spisie osób), *nomen omen* Lisiewicz oraz Geldhab i Major. Cytuję kolejno urywki ich wypowiedzi:

> (434) KONTO: Ach, Jaśnie Oświecony... [...] Mości Książę... Mimo wdzięczności... [...] Książę pan się śmieje [...]. Książę Pan najłaskawiéj żartem mówić raczy (*rym*: znaczy) [...] Gdyby Książę Pan... przejrzéć... [...] Gdyby Jaśnie... *8-10 I 2*. – (435) LISIEWICZ: I gdy Książę Pan zechce [...]. I tylkom dla rozrywki mówił Księcia Pana. [...] bardzo łatwo Księciu Panu będzie [...]. Ach, nie źle, Mości Książę [...]. Waszéj Książęcéj Mości mam honor przedstawić... (*Cicho o Majorze*:) Podobnoś, Mości Książę, on zaczepki szuka. *13-15 I 3, 22 I 5, 38-9 II 5*. – (436) GELDHAB: Cóż, Książę, nie mówiłem? [...] (*Do siebie*:) Mości Książę! wielce czuję... *27 I 6, 64 III 3*, – (437) MAJOR: Oto Lisiewicz. Jestże przyjacielem Księcia? [...] Wiész Książę, że osoba, z którą się chcesz żenić, Z dawna Lubomirowi obiecaną była. [...] wie to książę? [...] Wiész... [...] Więc widzę, z własnéj woli, nie z podstępnéj rady Sprawiasz smutek i zrywasz tak święte układy? Mości Książę! [...] Lubomira od ciebie spotkała zniewaga, Więc zadość uczynienia od ciebie wymaga. Odstąp twego zamiaru, jeśli pragniesz zgody, Chcesz zaś przy nim pozostać, bronią zmierz się wprzódy. [...] Wybieraj... czyń Książę do woli. [...] (*Do siebie*:) Ale ty, Mości Książę, oberwiesz po nosie. *41-4 II 5, 46 II 7*.

Jak widać, Konto i Lisiewicz, zależni od księcia i zabiegający o jego przychylność, przy podmiocie *książę pan* stawiają orzeczenia w formie 3. osoby sing. (*śmieje się, raczy, zechce*), a w funkcjach składników nominalnych używają nie zaimków 2. osoby sing. (*ciebie, tobie, twój* itd.), lecz pełnych tytułów (*księcia pana, księciu panu, waszej książęcej mości*), natomiast nie szanujący Księcia Major używa orzeczeń w formie 2. osoby sing. (*wiesz, sprawiasz, zrywasz*, imper. *odstąp, zmierz się, czyń*, tylko raz, ze złością, *wie to książę*) oraz form zaimków 2. osoby (*od ciebie, twego*) w funkcji dopełnienia i przydawki.

Jest też wypowiedź adresowana do „księcia" w *Zemście*:

> (438) PODSTOLINA *„czule" do Wacława, który jako student mając z nią romans, podawał się za księcia Radosława*: Ja cię związę, Ja cię zamknę, drogi książę. *140 II 5*.

Na wzór *wasza książęca mość* utworzył Fredro tytuł *wasza sułtańska mość*:

> (439) JANUSZ *do Ludmira przebranego za sułtana*: Zapewnie sen jakiś trapiący odurzył Waszą Sułtańską Mość. *Jow 225 II 1*.

36. Do honoratiwów zaliczyć trzeba tytuły *(pan) sąsiad* i *sąsiadka*. Występują w *Gwałtu...* (środowisko mieszczańskie) i w *Zemście* (szlachta):

(440) KASPER, *który „mówi szepleniąc", do Błażeja*: Wieźcie (= wierzcie) mi, sąsiedzie, ja pźećuwam, źe to się na mnie źmiele. *203 II 7*. – (441) BŁAŻEJ *do Tobiasza i Kaspra*: Daj wam Boże dobry dzień, panowie sąsiedzi. *147 I 4*. – (442) BARBARA: Ich (*mężów*) złe dotąd postępowanie wynikało [...] z naszego niedbalstwa. AGATA: Ze zbytecznego pobłażania, powiédz, sąsiadko. *158 I 8*. – (443) REJENT: Pan jak piórko ztąd wyjedzie. *„do służących"* Czekać w cztérech tam za drzwiami! PAPKIN: Ale na cóż to, sąsiedzie, Téj parady między nami? *Zem 175 III 4*.

Zob. też zap. 306, gdzie jest *moja sąsiadko*.

Funkcję honoratiwu pełni też tytuł *kum*. Przykład w zap. 481.

37. Warte odnotowania są też honoratiwa używane w r o d z i n a c h. Chodzi o sposób zwracania się małżonków do siebie i do swoich dzieci (dorosłych, bo nieletnich w badanych komediach nie ma), honorowanie rodziców, rodzeństwa, dziadka, dalszych krewnych i powinowatych.

M a ł ż o n k o w i e mówią do siebie po imieniu i „na ty", czasem jednak używają tytułów stosowanych w rozmowach z obcymi. Ciekawe są też różne nazwania, zawsze naładowane emocją.

Hr. Wacław (*Mąż*) mówi ze złośliwą ironią *duszyczko* do swojej żony, gdy znajduje pisane do niej miłosne listy (zap. 444). Małgorzata (*Kisz*) tytułuje Borutę *waszmością* w złości, gdy ten, będąc leśniczym, wychodzi nocą do lasu; podejrzewa go o zdradę (zap. 156). Celina (*List*) mówi do Orgona *duszko*, on do niej równie serdecznie i żartem daje jej tytuł *jejmość dobrodziejka* (zap. 445 i 209). Urszula (*Gwał*) tytułuje Tobiasza *waszecią*, on jej mówi *waszeć, wasze* i dodaje *serdeńko* (zap. 107 i 113). Ona i Barbara przymilnymi *serce moje* i *mężulku kochany* zachęcają mężów do obrony miasta przed Tatarami (zap. 446). Szambelanowa (*Jow*) nazywa męża *waćpanem* i *pantoflem*, a on jej mówi potulnie *Basiu* i *moja Basiu* (394 i 447). Przemiłą parę tworzą starzy Jowialscy, którzy przeżyli ze sobą 51 lat. Wyżej (zap. 226) zacytowane są fragmenty ich rozmów z tytułami *jegomość* i *jejmość*, jakimi się obdarzają, niżej (448) fragmenty z innymi nazwaniami. Zapisy:

(444) WACŁAW *do Elwiry*: Powiédzże, czyje te listy być mogą? Powiedz, duszyczko, ja cię bardzo proszę. *Mąż 85 III 6*. – (445) CELINA: Powiédzże, duszko, [...] Czy ci się co złego stało? [...] ORGON: Kochana żono! [...] Luba Celino! [...] Idź, idź duszko. [...] Dobra noc, aniele. [...] ty zaś, lubciu droga, Gdyś do romansów ochoty nabrała, To już wolisz je pisać. *List 226-7/11, 231/12, 249/16*. – (446) KASPER: ja na Tatalów nie pójdę. BARBARA *„wciągając za rękę Kaspra"*: Pójdziesz, serce moje, pójdziesz! [...] TOBIASZ: Jestem więc znowu burmistrzem? URSZULA: Jesteś, jesteś, mężulku kochany, ale Tatary, Tatary! *Gwał 271 III 18*. – (447) SZAM-

BELANOWA: Powiédz, czego się śmiejesz? ON: O! przepraszam, nie postrzegłem cię, Basiu. [...] Dziękuję ci, moja Basiu, ale słuchaj... *Jow 254 II 8, 340 IV 6*. – (448) JOWIALSKI: No, Pani Jowialska, daléj w szarawary! ONA: Fe, fe, Panie Jowialski, zaczynasz trzpiotować. Nieprzystojności wspominasz. ON: Ale Jejmość musisz być Turczynką. [...] Musisz się bisurmanić, nic nie pomoże. ONA: Panie Jowialski, zaniechajże téj psoty. ON: *„prosząc"*: Moja Małgosiu. ONA: Mój Józieczku, nie naciéraj. *Jow 220-1 I 10*.

R o d z i c e do dorosłych dzieci mówią oczywiście po imieniu, ale nie zawsze „na ty": Orgonowa (*Damy*) mówi do Zosi *waćpanna* (90); Kapka (*Odl*) do Zuzi *waćpanna*, ale też używa zdań typu *Odpowie Zuzanna* (97 i 196); Rejent (*Zem*) mówi Wacławowi *wasze, waść* z obłudnym *serdeńko* (17, 145, 149); Jowialski zwraca się do Szambelana przez *panie Janie* i *waćpan*, do Szambelanowej mówi *waćpani, pani Janowa* i *pani synowo* (80, 88, 449), podobnie Jowialska (450); Szambelan do Heleny – *moja córko* (451).

(449) JOWIALSKI: Pani Jowialska, Pani Janowa i Helusia, wszystkie wdzięczyć się będziecie do niego (*Ludmira-sułtana*). [...] Ależ Pani Synowo, tylko słuchaj [...]. *Jow 222 I 10* i *209 I 8*. – (450) SZAMBELANOWA: Pan Bóg spuścił jakiś szał na całą familiją Jowialskich. JOWIALSKA: Oho! Pani synowo! [...] *Do syna*: Panie Janie, Panie Janie! *Jow 212 I 8, 265 II 11*. – (451) HELENA: Co to będzie, mój Ojcze? SZAMBELAN: Klatka, moja córko. *Jow 277 III 2*.

Do o j c ó w mówi się najczęściej *ojcze*, przy czym orzeczenia mają formę 2. os. sing. Tak mówi Zofia do Radosta (*Cudz*), Karol do Kasztelana (*Kisz*), Zuzia do Kapki (*Odl*), Helena do Szambelana (*Jow*), Wacław do Rejenta, przy czym nazywa go też *dobrodziejem* (217). Tylko Szambelan („którego Paniczem w domu zowią, lubo ma lat pięćdziesiąt", zap. 25) mówi do Jowialskiego *jegomość* i *tatuniu* (223); *jegomością* nazywa swego teścia Szambelanowa (222). Ruzia mówi ojcu *papa*:

(452) Niech się Papa nie targuje. [...] Jakżem ja téż jest ciekawa Zdania Papy o Leonie. [...] Mnie się, Papo, jednak zdaje [...]. Papa nie chce... *Dość 261 II 1, 321-2 III 4*.

Staropolskie *pani matko dobrodziejko* jest w piosence śpiewanej przez Papkina (216). Inne wypowiedzi kierowane do m a t k i:

(453) ANIELA *do Dobrójskiej*: Moja Mamo kochana, nie dawaj mu (*Radostowi*) Klary. [...] Trzymaj go, Mamo! *Śluby 139 IV 6, 163 V 5*. – (454) SZAMBELAN: Cóż złego, Mamuniu? *Jow 265 II 11*. – (455) HELENA *do macochy*: Ja tylko proszę Matki, aby tak lekce nie ważyła szczęścia mojego. [...] Ależ kochana Matko, to jest

krok stanowczy. *Jow 210-211 I 8*. – (456) LUDMIR *do Szambelanowej*: Matko! *„klękając”* pobłogosław syna. [...] Nie dziwuj się, Matko, że skąpo wyrażam uczucia moje. *Jow 356 IV 11*.

W rozmowach prowadzonych między r o d z e ń s t w e m obok nazwań *siostra* i *brat* występują tytuły używane w stosunku do obcych. Niżej podaję fragmenty rozmów hrabiny Julii z bratem Zdzisławem (*Cudz*, zap. 457; zob. też *mój paniczu* w zap. 312). Major (*Damy*) mówi siostrom *waćpani, waćpanna, pani siostra*, one jemu *waćpan, pan brat* i *majorze* (zap. 86, 87, 89, 173-175, 300 i 409). Dwaj panowie Zrzędowie mówią sobie ze złośliwą ironią *pan brat* i *waćpan*, przy czym *pan brat* bywa podmiotem, przy którym orzeczenie stoi w 3. osobie sing.; jest też *braciszek*, a więc wszystko, co może być wyrazem „zrzędności i przekory” (zap. 172 i 458). Bracia Tobiasz i Kasper (*Gwał*) mówią sobie „ty” (ale są też wypowiedzi z „dwojeniem”, zap. 477), *bracie, braciszku*, raz tylko zirytowany Tobiasz mówi bratu *waść* (117); niżej fragment ich rozmowy (459). Bracia Rafał i Michał Lagenowie (*Dożynki*) mówią sobie *pan brat*, ale też jest u nich *ty* i orzeczenia w 2. osobie sing. (zap. 187 i 460).

(457) JULIA *do brata*: Nie, nie, Panie Zdzisławie, nie będę milczała [...]. ZDZISŁAW: Ależ kochana siostro... [...] JULIA: Bądź zdrów. ZDZISŁAW: Dobra Julijo, posłuchaj mnie trochę, Poznasz, że [...]. *Cudz 81-2 I 1*. – (458) PAN PIOTR: I jeśli cię opieka (*nad Zofią*) tak trudzi, tak dręczy, Jedź, wracaj... PAN JAN *z ironią*: A braciszek chętnie mnie wyręczy, Sam będzie (*w majątku Zofii*) rządził! [...] Chciałbym, mój Panie Piotrze, pomówić z nim szczerze I stałe jego zdanie usłyszeć w téj mierze. [...] PAN PIOTR: Jakże go, Panie Janie, mogłeś wybrać sobie? [...] Więc błądzi, kto Wać Panu nie da sobą rządzić. *Zrzęd 308-9/1, 326-7/9, 332/9*. – (459) KASPER: Blaciśku, ja tluchleję. [...] Blaciśku, ja zemdleję. TOBIASZ: Nic nie pomoże. Idź, powiédz o tém Błażejowi. KASPER: [...] blaciśku, ty mnie pchaś między mlot a kowadlo. *Gwał 188 II 1*. – (460) RAFAŁ: Chodź, Michale, [...] puśćmy wszystko w zapomnienie. [...] MICHAŁ: Bodajże ci Bóg dał zdrowie. *Dożynki 311 III 2*.

Helena (*Jow*) nazywa Jowialskiego *dziaduniem* i *dziaduniem dobrodziejem*. Jeśli te nazwania są podmiotami, orzeczenia mają przy nich przeważnie formę 3. os. sing., ale jest też i 2. osoba (zap. 215) i drugoosobowy zaimek *twój*:

(461) Zatém, kochany Dzaiaduniu, mam twoję obietnicę, że mnie naglić nie będą? *215 I 9*.

Zosia (*Damy*) do w u j a Majora mówi *waćpan dobrodziej* z orzeczeniem w 2. os. sing. (zap. 205). Zdzisław (*List*) – *stryj dobrodziej* i orzeczenie w 2. os. sing. (zap. 218). Inni:

> (462) ZOSIA *do Orgona*: Kiedy wujaszek tak każe... (*rym*: w parze). *List 248/16*. – (463) ZOFIA *do Pana Jana*: Nie turbuj się, stryjaszku, ja sobie poradzę. *Zrzęd 319/5*. – (464) ZOFIA *do Kasztelana*: niech stryjaszek czyta (*rym*: Lubosz mnie wita). [...] Ma stryjaszek swoje okulary? [...] Kochany stryju! [...] Nie gniewaj się stryjaszku [...] *Kisz 169, 170* i *172 III 2*. – (465) KASIA *do Tobiasza*: Nie lękaj się stryjaszku, nie taka ja, jak się wydaję. *Gwał 201 II 6*. – (466) GUSTAW *do Radosta*: Prawda, prawda, stryjaszku, zbyt słuszne przestrogi. Ach, ojcowskiemi strzeżesz mnie oczyma. O, jesteś dla mnie skarb, przyjaciel drogi. Dzięki ci, dzięki za twoje przestrogi. [...] Teraz niech zgadnie kochany stryjaszek (*rym*: fraszek)... RADOST: Pewnie gdzie byłeś? [...] GUSTAW: I wiész, stryjaszku, dla powszechnéj zgody, Wiesz co? [...] Żeń się z nią (*z Klarą*). *Śluby 12* i *14 I 4, 105 III 6*. – (467) KASIA *do Urszuli*: I to Waszeć, stryjenko, nietylko cierpiéć, ale i radzić możesz? *Gwał 199 II 5*. – (468) GUSTAW *do Klary*: Żartuje stryjanka (*rym*: kochanka). [...] A zatém Moją stryjenką[45] szczerze nie chcesz zostać? *Śluby 155 V 3*. – (469) KLARA *do Dobrójskiej*: Czy się ciocia kłóciła? (*wewnątrz wersu*) [...] Mnie się ciocia pyta? (*rym*: obfita) [...] *o Gustawie*: Ziewa. ANIELA: Grzeczny... KLARA: Ciocia powié (*rym*: gustowi). [...] Piękne szczęście, proszę cioci, Stary mąż. *Śluby 33 I 8, 38* i *40 I 9, 140 IV 7*. – (470) ALINA *do Małgorzaty*: Ależ, moja ciotuniu [...] proszę, przestań mówić [...]. *Ciot 44 II 7*.

Major do siostrzenicy Zosi mówi *waćpanna, mościa panno, moja panienko, moja Zosiu* (zap. 245, 293). Pan Piotr do bratanicy Zosi – *mościa panno* (242), Pan Jan do tejże bratanicy Zosi – *waćpanna* i czasem mówi tak, jak do 3. osoby (93 i 471). Radost, stryj Gustawa, gdy jest rozgniewany – *mości panie, panie bracie* i *mój panie*, częściej jednak jest dla bratanka serdeczny (238, 307 i 472).

> (471) ZOFIA: Miałabym małą prośbę... PAN JAN: Fe, to wstyd dla Zosi, Wstyd zawsze dla panienki, kiedy o co prosi. [...] Kiedyż Pannie Zofii powód strachu dałem? *Zrzęd 130/3, 316/5*. – (472) RADOST: Ale mój Guciu, Guciuniu serdeczny, Staraj się zbliżyć, podobać Anieli. [...] Pamiętaj, Gustawie... *Śluby 19, 20 I 4*.

38. Z tytulatury rodzinnej wzięte zostały tytuły: *pan brat* i *siostra*. Pierwszy, używany wśród szlachty, występuje u Fredry tylko w wokatiwie (zap. 238 i niżej 473), drugi jest pewnie oficjalnym tytułem kobiet zrzeszonych przeciw mężczyznom w przysłowiowym Osieku (zap. 48 i 474).

---

[45] W wydaniu Pigonia tylko *stryjanka* w obu tu wymienionych komediach (*Gwał* zap. 467, *Śluby* 468). Tak mówił Fredro.

(473) PAPKIN *do Wacława*: A w kieszeni, Panie bracie, Albo pustki, albo dziury. [...] *Do Rejenta*: Istna lura, Panie bracie. Cóż, lepszego to nie macie? [...] REJENT *wchodząc do izby w domu Cześnika do Dyndalskiego*: Dobry wieczór, Panie bracie. Cóż, tu dżumę w zamku macie? *Zem 132 II 2, 173 III 4, 212 IV 10*. – (474) URSZULA *do Barbary*: Napisz to, siostro. [...] Pisz, pisz, siostro. [...] Siostro pisarzu, zostaw nas samych. [...] BARBARA: Czyń, siostro, jak ci się zdaje. *Gwał 241-3 III 8*. – (475) GRZEGOTKA *ścigający Dorębę, do Agaty i innych mieszczek*: Daléj żwawo! za mną, siostry! *235 III 4*.

Zdania z wołaczem *siostro* mają orzeczenia w formie 2. osoby sing.

VIII. TZW. DWOJENIE

39. Dwojenie występuje najczęściej w komedii *Gwałtu, co się dzieje!*, ale w wypowiedziach niektórych osób jest ono mieszane z innymi konstrukcjami: bracia Tobiasz i Kasper mówią sobie „ty", ale jest też w ich rozmowie fragment z dwojeniem (zap. 459, 477, jest też *waść* 117); Urszula dwoi Agacie, ale mówi jej też *waszeć* z orzeczeniem w 2. os. sing. (zap. 111); w rozmowie Doręby z Tobiaszem jest też kilka zdań z dwojeniem itd. Kilka przykładów:

(476) MAKARY: nie bójcie się, Panno Katarzyno, nie płaczcie, Wasze łzy mój gniew przygasiły, wszystko będzie dobrze, zrobię, co chcecie [...]. Bądźcie spokojne (!) [...] Bogu was oddaję. *134 I 1*. – (477) KASPER: Dzień dobly, blacisku Tobiaśu. TOBIASZ: Dobry dzień, bracie Kasprze. KASPER: Jak się macie? TOBIASZ: Jak widzicie, do góry nogami. *146 I 4* – (478) DORĘBA: Za cóż mnie, Panie Tobijaszu, tak ostro przyjmujecie? TOBIASZ: Bobym chciał, żebyście sobie już poszli, zwłaszcza że moje myśli (*w sprawie małżeństwa z Kasią*) dawno znacie. DORĘBA: Kiedym otrzymał niepomyślną waszą odpowiedź, byłem jeszcze młokos. *179 I 13*. – (479) DORĘBA: *do Błażeja*: Zaprowadźcie Kasię do waszego domu i tam ją ukryjecie. *209 II 10*. – (480) KASIA: Idźcie, idźcie, Błażeju, ja zaraz przyjdę. *214 II 12*.

Jak widać, dwojenie występuje przy wołaczach *panno Katarzyno* i *panie Tobiaszu*[46]. W *Bądźcie spokojne* wygłosowe *-e* jest chyba błędem[47]. W zapisie 480

[46] Są podobne wołacze w *Krakowiakach i góralach* przy „dwojeniu": Wyjdźcie do nás, Panie Bartku, Pán Paweł was prosi., Ej, Pani Doroto! Zmiłujcie się nademną, itp. (w moim artykule cytaty 9, 18, 19, 20 itd.).

[47] W wydaniu Pigonia: *Bądźcie spokojni*. W Objaśnieniach, t. 4 s. 392, pisze: Bądźcie spokojni – Makary przez szacunek mówi do Kasi w liczbie mnogiej, „dwoi" jej.

jest wołacz *Błażeju*. W gwarach użycie wołacza od imienia w pełnym, nie hipokorystycznym brzmieniu, jest elementem honorującym nazwanego[48].

W pozostałych komediach jest tylko kilka zapisów dwojenia:

> (481) WÓJT *do Inwalida*: Otbyście nadaremnie nie gwarzyli, kumie. *Kisz 134 I 12*. – (482) REJENT *do mularza*: Mój majstruniu, mówcie śmiało [...] Że was bito, wszyscy wiemy. *Zem 158 III 1*. – (483) PODSTOLINA *do Rejenta*: I nie mówiąc Cześnikowi: „Mój staruszku, bądźcie zdrowi. Milsze od was są sąsiady" Podpisuję twe układy. *Zem 179 III 5*. – (484) PAPKIN: Ach, Dyndalsiu, cny człowiecze! Ach, powiédzcie, czy być może [...] Że ta żmija, Ten w Rejenta czart wcielony Dziś trucizną mnie zabija? [...] Nie wierzycie? [...] Jakaż wasza teraz rada? *Zem 193-4 IV 3*.

Na specjalną uwagę zasługuje dwojenie w wypowiedziach Ludmira, gdy się niby budzi ze snu i podaje się za terminatora szewskiego:

> (485) A byłem sy we Lwowie w terminie [...] kole szynku Pana Mikołaja, *"do staréj Jowialskiéj"* Jejmościunia znają? [...] w gienstwinie położyłem mój tłómoczek, *„do Szambelanowéj"* Jemościunia nie widzieli? *Jow 226 II 1*.

Zamiast konstrukcji drugoosobowych *znacie, jejmościuniu* i *nie widzieliście, jejmościuniu* są konstrukcje trzecioosobowe *jejmościunia znają* i *jejmościunia nie widzieli*. Ale też *powiedzcie*, zap. 227. Te trzecioosobowe należy chyba uważać za bardziej kurtuazyjne.

ZAKOŃCZENIE

Wynikiem pracy nad podstawowymi honoratiwami we wczesnych utworach Fredry są następujące stwierdzenia.

Przy omawianiu honoratiwów odnoszących się do osób t r z e c i c h (nie będących bezpośrednimi adresatami czyjejś wypowiedzi) w grę wchodzą tylko tytuły. Fredro niewiele ich wynotował (§§ 1–5). Podstawowe *pan* i *pani* występują przed imionami, nazwiskami lub takimi tytułami, jak *podstoli, szambelan, szambelanowa, hrabia, hrabina, major, rotmistrz, sędzia* itp.; także przed *brat, siostra, syn*. Tytuł *panna* tylko przed imionami (*Zuzanna, Klara, Aniela* itd.). Inny szyk

[48] O honoratywnej funkcji takich imion wspominałem w artykule o *Krakowiakach i góralach* (s. 79), ale jej nie udokumentowałem. Nie zauważyłem też żadnej wzmianki na ten temat w pracach dialektologicznych. Takie użycie imion obserwowałem niejednokrotnie, badając gwary Lubelszczyzny.

w *książę pan* i *księżna pani*. W kilku zapisach jest tytuł *jaśnie wielmożny (-a)* bez *pan(i)* (przed tytułami *cześnik* i *starościanka* oraz imieniem *Klara* i nazwiskiem *Geldhab*); raz tytuł *jaśnie pan* (Dyndalski o Cześniku w *Zem*). Tytuł *panicz* wystąpił tylko raz w znaczeniu ʻmłody syn zamożnych państwaʼ; w kilkunastu zapisach znaczy ʻmłokosʼ lub ʻpodejrzane indywiduumʼ. Tytuły *jegomość* i *jejmość (imość)* dawały dzieci rodzicom, służba państwu, mężowie żonom (własnym i cudzym), otrzymywali je też ludzie godni szacunku. Jest też złośliwe *jego burmistrzowska mość*. Skrót *imć* (np. *imć pan Lisiewicz*) jest jednosylabowym wyrazem, nie tylko pisownianym skrótem. W *Gwał* kobiety rządzące Osiekiem (i swoimi mężami) nazywają się oficjalnie *siostrami*. Stare tytuły *waćpan, waszeć, waszmość* itd. n i e były u ż y w a n e w wypowiedziach o osobach t r z e c i c h.

Rzeczownikami *pan* i *pani*, nie pełniącymi funkcji honoratiwów, oznaczano bogaczy, arystokratów, chlebodawców i osoby odróżniające się od wieśniaków mową (pewnie też ubiorem i sposobem bycia).

W wypowiedzi honorującej osobę d r u g ą (adresata, odbiorcę) wyróżniam 3 składniki: 1. grzecznościowy zwrot wokatywny, 2. drugoosobowe elementy nominalne, tzn. podmiot formalny, dopełnienia oraz posesywne przydawki i orzeczniki i 3. formę osobową orzeczenia (2. ew. 3. osoba sing. lub plur.). Te 3 elementy nie zawsze występują wszystkie w jednej wypowiedzi. Rozróżnianie tych elementów uważam za p o d s t a w ę badań nad h i s t o r i ą polskich honoratiwów. Szczegóły w § 6.

Przy wielu zwrotach wokatywnych, najczęściej z wołaczami *panie, pani* i *panno*, funkcje dopełnień i przydawek (bardzo rzadko podmiotów) pełnią często formy zaimków 2. osoby *ty* i *twój* (§ 7), czasem też – o wiele rzadziej – formy zaimków 3. osoby *on* i *ona* (8). Oba typy wypowiedzi mają orzeczenia w formie 2. osoby sing. Np. Jowialski: *Życzę ci mieć taką żonkę, Panie Ludmirze.*, Małgorzata (*Ciot*): *Panie Zdzisławie, pokryj serce zbroją, Małgorzata już, teraz, nie może być twoją.*, Zofia do Wtorkiewicza odrzucając jego oświadczyny (*Przyj*): *Mój Panie [...] Więc nie pójdę za niego* (= za ciebie), *święcie mu* (= ci) *przyrzekam*.

W funkcjach drugoosobowych elementów nominalnych (w tym i podmiotów) notowane są często tytuły *waćpan, waćpani, waćpanna* i (raz) coll. *waćpaństwo* (§ 9), np. Dyndalska do Kapelana (*Damy*): *Taki to z Wać Pana przyjaciel? Wać Pan spiski knowasz.*, Jowialski do synowej: *Przecie Waćpani teraz rozśmiejesz się czasem.*, Kapka do córki (*Odl*): *Panno Zuzanno! Jestem ojcem Wać Panny, Wiész o tém Wać Panna?* Znamienne jest to, że 1. tytułów tych n i e używa s ł u ż b a mówiąc do swoich państwa i do osób z ich towarzystwa, 2. tytuł *waćpani* występuje w tekstach Fredry o wiele rzadziej niż *waćpan* (do kobiet mówiono częściej *pani*) i 3. tytuł *waćpanna* dają rodzice córkom, stryjowie i wujowie

swoim „synowicom" i siostrzenicom, rzadko się go daje osobom nie spokrewnionym. I jeszcze jedno: tytułów tych nie ma w *Gwał* i *Zem*, o czym niżej. Obficie występują w czterech komediach z lat 1818-1822: *Geld, Cudz, Damy* (tu najczęściej) i *Zrzęd*. Tam zachowują jeszcze swój dawny walor, później ulegają dewaluacji i z wolna zanikają. Na początku lat trzydziestych XIX w. używają ich w towarzystwach tylko ludzie starsi (*Śluby, Jow, Ciot*) i drobna szlachta ziemiańska (Ruzia w *Dożu*). Na ich miejsce wchodzą *pan* i *pani* (§ 28). Obok tych tytułów występują jeszcze (poza *Gwał* i *Zem*): raz *wacan* dany przez Księcia Lisiewiczowi w *Geld* (§ 10) oraz *waszeć, wasze* i *waść* dawane, jak się zdaje, ludziom pochodzenia mieszczańskiego, i *waszmość*, którym honorowano osoby postawione wyżej niż nadawcy w hierarchii społecznej, notowany tylko w *Cudz* i *Kisz* (z r. 1822, § 13).

W *Gwał* i *Zem* brak tytułów *waćpan(i), waćpanna*, co należy uznać za a r c h a i z m: akcje obu komedii toczą się w przeszłości.

W *Gwał*, gdzie akcja toczy się „sto lat temu" (§ 11), tytuł *waszmość* przysługuje szlachcicowi, a tytuły *waszeć* i przymiotnik *waszecin* oraz *wasze* i *waść* (po jednym zapisie) mieszczanom obojga płci. Fredro przeniósł do początku wieku XVIII zanikający w czasach jego młodości szacowny tytuł *waszmość* i używane w czasie pisania komedii (r. 1826) w małych miasteczkach i na wsi tytuły *waszeć, wasze* i *waść*. W *Zem* (§ 12) występują: *waszmość, waszmość pan, waszeć, wasze* i *waść* z raz zapisanym przymiotnikiem *waścin*. Wszystkie są używane wśród szlachty: Cześnik do swego sługi Dyndalskiego mówi *waszeć, wasze* i *waść*, ale Rejent mówi mu *panie bracie* (zap. 472), bo to szlachcic, Mularza Rejent nazywa *waścią*, ale ten sam tytuł daje też synowi. Także Papkin mówi do Mularza *Panie majster, proszę Waści...*.

W zdaniach z formalnymi podmiotami w postaci tytułów *waćpan, waćpani* i *waćpanna* oraz *waszmość, waszmość pan, waszeć, wasze* i *waść* (§§ 9, 11, 12, 13) orzeczenia mają formę 2. osoby sing., przy podmiotach *waćpaństwo* (zap. 100) i *waszmoście* (zap. 122) – formę 2. osoby plur. W zdaniach z orzecznikami imiennymi bez łącznika *jest,* takimi jak np. *Gdzie bójka, hulanka, waszmość pierwszy* (zob. zap. 122, 123 i 125) można się dopatrywać orzeczeń w formie 3. osoby sing. Można przypuszczać, że tytuły z orzeczeniami w formie 2. osoby są przez mówiących p o d ś w i a d o m i e traktowane jak zaimki, a z orzeczeniami w 3. osobie – jak rzeczowniki. Dodać trzeba, że w *Zem* są zdania *Wasz Mość obu nas naraża.* i *Co się Waszeć pyta.* (zap. 134 i 143) z orzeczeniami w 3. osobie. Spowodowała tę formę konieczność zrymowania z *komisarza* i *kwita*. Podobnie w *Cudz*: *Potem się Waszmość ze wszystkiego sprawi.* w rymie *Niech was Pan Bóg*

błogosławi (zap. 153). Czy i w tych zdaniach tytuły *waszmość* i *waszeć* można uważać za rzeczowniki?

Formacje występujące w zwrotach wokatywnych mogą też występować w funkcjach elementów nominalnych (§ 14). Najczęściej są to złożenia tytułu *pan(i)* z imieniem, nazwiskiem lub innym tytułem, np. Wtorkiewicz do barona (*Przyj*): *Pan Baron sypia mało, Miłość go budzi.*, Klara do Gustawa (*Śluby*): *Pan Gustaw zapewnie ją kocha.*, Janusz do Szambelanowej (*Jow*): *W ręku Pani Szambelanowej szczęście moje*. Państwo mówiąc do służby używają w takich konstrukcjach tylko nazwiska lub tylko imienia: Zofia do „marszałka" swojej służby, Krupkowskiego (*Przyj*): *Nie wiedziałam, że wszystko Krupkowski uważa, A mniéj jeszcze, że wszystko, co widzi, powtarza.*, Hrabina Elwira do Justysi (*Mąż*): *Justysi o jéj piękność chodzi.*

Osobom szczególnie szanowanym dawano tytuły *dobrodziej* i *dobrodziejka* (§ 15). Notowane są w pozycji: 1. po *mości* – konstrukcje takie występują tylko w wokatiwie (np. *mości dobrodzieju*), 2. po *waćpan(i)* – tylko w nominatiwie i przypadkach zależnych (nie w wokatiwie), 3. po *jejmość* – 1 zapis w nominatiwie, 4. po *pan(i)* – we wszystkich przypadkach łącznie z wokatiwem i 5. po tytułach *dziadunio, pani matka, ojciec* i *stryj*. Starsze osoby otrzymują tytuły *jegomość* i *jejmość* (§ 16). Występują one w funkcjach podmiotów, dopełnień i przydawek. Tylko jeden zapis z wokatiwem *Jegomość!* (zap. 223). Gdy są podmiotami, orzeczenia stoją przy nich w formie 2. lub 3. os. sing., zależnie od szacunku, jakim nadawca darzy adresata (Szambelanowa mówiąc do swego teścia, Jowialskiego, używa formy 2. osoby sing.).

Tylko jako zwroty wokatywne występują konstrukcje z *mości* (§ 17). W *Gwał* obok *mości towarzyszu* (do Doręby) są archaiczne zestawienia z imieniem lub nazwiskiem adresata: *mości Makary, mości Błażeju, mościa Urszulo, mości Grzegotka*; także w *Zem* z nazwiskiem: *Mości Papkin, ja się żenię.* W innych komediach są: *mości dobrodzieju* i *mościa dobrodziejko* (§ 15), *mości książę* (§ 35) oraz, na co zwracam szczególną uwagę, *mości panie, mościa pani* i *mościa panno*, wyrażające irytację, złość, oburzenie, naganę lub tylko przeciwstawienie się temu, co mówi lub robi adresat. Przykład: Dyndalska do Kapelana (*Damy*): *Mości Panie! Jakież jego postępki? Któżto uprawnił Wać Pana w cudze sprawy się mięszać?* Skrótem tego *mości panie* jest wołacz *mośćpanie* zapisany w „powiastce o Gawle i Pawle": *Ależ, mośćpanie, mnie kapie po głowie*. (§ 18). Dalszy skrót, *mospanie*, wyraża także oburzenie na adresata: Wiktor w gniewie do Janusza (*Jow*): *Nie tak głośno, ty mospanie!* Podobnie nieprzyjemne dla adresatów są wokatiwy różnych tytułów, najczęściej *pan* i *pani* poprzedzone zaimkiem *mój, moja*, a często też przymiotnikami w rodzaju *luby, miły, łaskawy* (§ 23), np. Rejent w *Zem*: *Mój*

Cześniku, Mój sąsiedzie luby, miły, Przestań też być rozbójnikiem!, Lubomir do Pana Piotra, *Zrzęd*: *A Wać Pan, mój Panie, Czego się śmiejesz, czego?* Nieprzyjemny był też dla odbiorcy wołacz *paniczu* (§ 22), bo znaczył ʻgałganie, łobuzieʼ.

Zwrot wokatywny *panie!* bez przydawek (§ 20) występuje prawie wyłącznie w wypowiedziach a) służby do chlebodawcy, dorosłych członków jego rodziny i do osób z jego towarzystwa, b) właścicieli i służby w oberżach do gości oraz c) do osób z warstwy społecznej znacznie przewyższającej, zwłaszcza pod względem majątkowym, warstwę, do której należy nadawca. To *panie* jest wyrazem poddaństwa i głębokiej u n i ż o n o ś c i wobec adresata. Stoi często na końcu wypowiedzi; wyraża wtedy tylko honorację (zob. § 6), np. Gustaw (*Śluby*): *Aj, rękę mi złamiesz!* Służący Jan: *A którą, Panie?* Zdania, w których logicznym podmiotem jest osoba oznaczona tym wołaczem, mają orzeczenia w formie 2. osoby i zaimek 2. osoby *twój*, ale tylko w dwu najstarszych komediach, *Geld* i *Kisz*: *dobroć twoja, Panie* (zap. 268) *wybacz, Panie* (259) i *twa łaska, Panie* (269). W *Jow* Janusz zwraca się uroczyście do „sułtana”: *Jesteś, Panie, między swemi [...] Jesteś, Panie, w swojém królestwie* (zap. 271); jak we wschodniej baśni. Wołacz *panie* kierowany był też (nie tylko przez służbę) do osób, których nadawca nie znał (zap. 274-5). – Wokatywny zwrot *pani* (§ 21) w wypowiedzi służącego jest tylko w *Przyj*: *Pani! Ja czekam dalszych twoich rozkazów* (zap. 281). Poza tym zwrot ten widać w wypowiedziach kierowanych do dam przez mężczyzn starających się o ich względy. Są to w kilku wypadkach bardzo emfatyczne poetyckie „kwestie”, np. w rozmowach Doręby z „burmistrzem” Urszulą w *Gwał* i Ludmira z Heleną w *Jow*. Orzeczenia w nich są w 2. osobie, także zaimki 2. osoby, nawet podmiot *ty*. Można przypuszczać, że tego rodzaju wypowiedzi pojawiły się w polskiej literaturze i salonach pod wpływem francuskim (tam *madame* i *mademoiselle* częste w rozmowach).

W funkcji zwrotu wokatywnego notowane są: *proszę pana, proszę pani, proszę cioci* itp. (§ 24). Ich celem jest prawie zawsze tylko uhonorowanie adresata.

Nie są honoratiwami „porzekadła”: *mospanie* § 18, *mocium panie* § 19 i *panie* § 20.

Tytuły *pan, pani* i *panna* występują w komediach nie tylko jako wokatywne zwroty grzecznościowe, lecz także jako drugoosobowe elementy nominalne. Widać je we wszystkich wypowiedziach służby i osób z niższych warstw społecznych kierowanych do „państwa” i w wielu wypowiedziach „państwa” rozmawiających z sobie równymi. W § 25 cytowane są prawie wszystkie wypowiedzi „służby”, a w § 26 wypowiedzi „państwa”, które przy formalnych podmiotach *pan, pani*, i *panna* mają orzeczenia w formie 3. osoby sing. Chodziło mi o udokumentowanie

tego, co napisał Łoś: 1. że w starszych komediach Fredry służba zwracała się do państwa przez *pan, pani*, i *panna* „bez żadnych dodatków" i 2. że przy podmiotach w postaci tych tytułów orzeczenia miały „prawie bez wyjątku" formy 3. os. sing. Stwierdzam, że Łoś miał zupełną rację w sprawie pierwszej: w wypowiedziach „służby" żadnych innych tytułów (*waszmość, waćpan* itd.) nie ma, a tytuły *pan, pani* i *panna* są „bez dodatków"; widać to też w omówionych wyżej wypowiedziach z wołaczami *panie* i *pani*. W drugiej sprawie Łoś był bliski prawdy: zdania typu *co pan mówi* i *niech pan mówi* w wypowiedziach „służby" występują znacznie częściej niż w wypowiedziach „państwa" (mających najczęściej zdania typu *co pan mówisz* i *mów pan*). Mówi o tym tabelka w § 27. Staram się tam wyjaśnić, dlaczego u „służby" jest sporo orzeczeń w 2. osobie. Przypuszczam, że formy tej używała służba bardzo z państwem spoufalona (pisał o tym Łoś). U państwa formę 3. osoby trzeba tłumaczyć w części wymogami wiersza (rymy, rytm), w części tym, że forma 3. osoby była wyrazem u n i ż o n e j grzeczności wobec rozmówcy (a o taką grzeczność często się starano, por. *sługa uniżony, padam do nóg* itp.).

Rzeczownik *panicz* (§ 29), używany we właściwym znaczeniu, występuje jako podmiot i dopełnienia tylko w *Cudz*. Stary Jakub mówi do swego pana Radosta: *Otby Panicz statkował [...] on* (Astolf) *Paniczowi wszystko złe doradza*. (zap. 405-6). Orzeczenia mają formę 3. osoby.

Przy pluralnych podmiotach *panowie* i *panie* (§ 30) orzeczenia mają prawie zawsze formę 3. os. plur.: *Niech Panie przebierą się pierwéj.*, *Panowie pozwolą...* itp. Tylko Porucznik (*Damy*, zap. 408) mówi do oficerów (chodzi mu o „rząd" bez kobiet w domu Majora): *Czy zawszeście go Panowie wyśmienitym znajdowali?*

Kolektywny rzeczownik *państwo* (§ 31) jako podmiot ma przy sobie orzeczenie w 2. osobie plur.: *A cóż Państwo mówicie.* itp. Przydawka przy tym rzeczowniku ma w jednym zapisie (418) formę rodzaju nijakiego: *Ależ Państwo kochane...* W innych dwu zapisach jest *moi państwo (wielmożni)*.

Przymiotnik *pański* (§ 32), jako honoratywna przydawka posesywna, zapisany jest prawie wyłącznie w wypowiedziach adresowanych do osób stojących znacznie wyżej niż nadawca w hierarchii społecznej (na 23 użycia tylko 2 wypowiedzi osób nie należących do „służby"), np. Piórko do Geldhaba: *Do nóg Pańskich upadam [...] Rozkaz Pański wypełnię*.

W § 37 wykazałem sposoby zwracania się do siebie członków r o d z i n y. Nie dziwią *waćpan, waćpani* i *waćpanna* w rodzinie Majora (*Damy*) i *wasze, waść* Rejenta w stosunku do syna (*Zem*), rażą jednak emfatyczne, bardzo literackie *ojcze, matko* i *córko* w *Jow*.

Jest w komediach tzw. d w o j e n i e (§ 39). Na uwagę zasługują zwroty wokatywne z *panie* i *panno* przy orzeczeniach w 2. os. plur. w *Gwał*: *Nie bójcie się, panno Katarzyno.* i *Za cóż mnie, Panie Tobijaszu, tak ostro przyjmujecie?* Jest też *Idźcie, idźcie Błażeju...* z wołaczem honorującym nazwanego (chodzi o imię w pełnym, metrykalnym brzmieniu). Jest też 2. os. plur. przy *kumie* i *mój majstruniu* (*Kisz, Zem*). Są też zapisy z orzeczeniami w 3. os. plur.: *jejmościunia znają* i *jejmościunia nie widzieli* (*Jow*).

Mniej interesujące są : pojedyncze zapisy z *wielmożny* i *szanowny* (§ 33), *jaśnie pan* (Dyndalski i kucharz Perełka do Cześnika w *Zem* § 34), honoratiwa *(pan) sąsiad, sąsiadka* i *kum* (§ 36), szlacheckie *panie bracie* w *Zem* i oficjalne *siostro* u zbuntowanych przeciw mężom niewiast w *Gwał* (§ 38) oraz tytuły *jaśnie oświecony, wasza książęca mość* i inne honorujące księcia (§ 35).

Materiał przedstawiony w tym artykule uważam – jak napisałem we wstępie – za przyczynek do historii polskich honoratiwów. Przypuszczam też, że może stanowić punkt wyjścia dla badań zdążających do pełnego poznania genezy istniejącej dziś oboczności: *mówi pan(i)* i *niech pan(i) mówi // mówisz pan(i)* i *mów pan(i)*. Materiał ten pozwala przypuszczać, że kulturalny (literacki) typ pierwszy, z orzeczeniem w 3. osobie, wzięliśmy od „służby", bo staraliśmy się być u n i ż e n i e grzeczni wobec rozmówców, natomiast typ drugi, z orzeczeniem przeniesionym ze zwrotów typu *mówisz waćpan(i)* i *mów waćpan(i)*, przeszedł z salonów na ulicę, bo ta starała się dorównać „państwu". Czy w przejęciu tych dziś „lepszych" zwrotów mogła pomóc francuszczyzna? To wątpliwe, bo chodzi tu o funkcje syntaktyczne, które we francuskim pełnią nie tytuły *monsieur, madame, mademoiselle*, lecz zaimek *vous*. Zresztą wpływy francuskie w 1. połowie XIX w. były już u nas niewielkie. Dalsze badania mogą te przypuszczenia zweryfikować.

Na koniec zwracam jeszcze raz uwagę na niezbyt udaną a r c h a i z a c j ę w *Gwał* i niezłą w *Zem* (brak *waćpan, waćpani, waćpanna, waćpaństwo* oraz używanie *mości* z wokatiwami imion i nazwisk). Podkreślam też jeszcze raz k o n i e c z n o ś ć odróżniania tytułów używanych w zwrotach wokatywnych od tytułów pełniących funkcje drugoosobowych elementów nominalnych i zwracania uwagi na honorującą adresata formę orzeczenia.

THE FUNDAMENTAL HONORARY NAMES IN EARLY COMEDIES OF A. FREDRO

S u m m a r y

The term "honorary names" denotes words, groups of words and grammatical forms of words whose aim is to honor the addressee (recipient) of an utterance or the third person, irrespectively how this honored person is evaluated by the transmitter of an utterance and what is his emotional attitude to the recipient. The principal honorary names are various titles, first of all *pan* (sir), and personal forms of the predicate, when the sentence's subject is the addressee (second or third person singular or plural). The author has examined 18 A. Fredro's comedies of the years 1818-1835.

The first short part of the study presents the titles honoring the third person (not the addressee): *pan*, *pani* (lady, Mrs, Ms) and *panna* (Miss) before the second name, first name or some title (e.g. *szambelan* [chamberlain], *szambelanowa* [lady chamberlain], *hrabia* [count], *hrabina* [countess], *książę pan* [master prince], and *księżna pani* [lady princess] (here *pan* and *pani* follow the title), *panicz* [young master] in the sense of "a young son of wealthy Mr and Mrs X] (more often in the sense "młokos" [hobbledehoy] or "podejrzane indywiduum" [suspect individual]), *jegomość* [the Honorable Gentleman], *jejmość* [the Honorable Lady], *ichmość* [the Honorable Gentleman], *imć* [the Honorable Gentleman] which precede the surname.

The extensive second part deals with the ways how to manifest kindness towards the *second* person, i.e. the addressee. The author deems it necessary to distinguish three elements in an utterance: 1) honorific vocative phrase, e.g. *panie Janie* [Sir John], *pani dobrodziejko* [Madam], *mościa panno* [Honorable Lady]; 2) second-person nominal elements, i.e. the pronouns *ty* [you] and *twój*, *twoja*, *twoje* [your] and nouns (titles) used in place of these pronouns in the composite functions of the subject, complement, possessive attributes and predicative word and 3) personal form of the predicate when the sentence's subject is the addressee. For instance in the utterances *Jak się waćpan nazywasz, panie oberżysta?* [And what is your name sir, master inn-keeper?]. Here the vocative phrase is *panie oberżysta* [master inn-keeper], and the subject is *waćpan* [sir]; in the phrase *Panno Zuzanno, jestem ojcem waćpanny, wiesz o tym waćpanna?* [Miss Zuzanna, I am your father, don't you know about it?] the vocative phrase is *panno Zuzanno* [Miss Zuzanna], the possessive attribute in the first sentence is *waćpanny* [your] and the subject in the second sentence is *waćpanna* [you]; the predicates with the subjects *waćpan* [sir] and *waćpanna* [miss] (honoring the addressees) bear the form of the second person singular.

In the period when the comedies under study were written the old titles *waćpan* [sir], *waćpani* [lady] and *waćpanna* [miss] and *waszmość*, *waszeć*, *wasze*, *waść*, *wacan* [sir] disappear in the language of culture, and in their place enter the titles *pan* [sir], *pani* [madam] (in the function of second-person nominal elements of a sentence); the predicate in the form of the third person singular comes into use (*widzisz pan (?)* [you see, sir (?)] turns into *widzi pan (?)* [you see, sir (?)], and *zrób pan* [do it] into *niech pan zrobi* [do it]).

The two comedies *Gwałtu, co się dzieje!* [Good heavens, what is going on!] and *Zemsta* [Revenge] do not contain the title *waćpan* [master] used at the turn of the 18th and 19th centuries, what should be regarded as archaic (the action in *Good heavens* takes place "a hundred years ago", and the action of *Revenge* in some vague past). The use of *mości* and *mościa* before the names and surnames here is also an archaism: *mości Błażeju* [master Błażej], *mościa Urszuło* [madam Urszula], *mości Papkin*. It is interesting that in *Good heavens* in relation to a nobleman the title *waszmość* is used and in relation to a townsman *waszeć*, *wasze* and *waść*.

Translated by Jan Kłos